

lato 2006

BŁĘDOWA ZGŁOBIENSKA ✦ BRATKOWICE ✦ BZIANKA ✦ DĄBROWA ✦ MROWLA ✦ PRZYBYSZÓWKA ✦ RUDNA WIELKA ✦ ŚWILCZA ✦ TRZCIANA ✦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcianka

Kwartalnik - zdobywca
Redakcji Gazet Lokalnych
świadomości proekologicznejI miejsce w
Narodowym Konkursie dla
Gazet Lokalnych
wpływ na kształtowanie
w 2004 r.Narodowy
Fundusz
Ochrony
Środowiska
i Gospodarki
Wodnej

Dziwne to figury. Zapomniane może,
po naszej ziemi rozrzucone wszędzie.
Przeszłość w nich żyje i długo żyć będzie...

nr 38
cena 4 zł

Kapliczka z figurkami Serca Pana Jezusa
i Matki Boskiej Różańcowej z 1864 roku
w Bratkowicach - Zastawie II.

Rys. Wł. Kwoczyński

W numerze m.in.:

1. Kronika wydarzeń gminnych
2. Pokolenie Stojalowczyków
3. Manifestacja pamięci i prawdy o ppłk. Mieczysławie Kawalcu
4. Nowoczesna diamentowa Jubilatka
5. Błogosławiony Jan uczy nas pracowitości i pokory...
6. Moje spotkania z Janem Pawłem II
7. Kapliczki - znaki wiary
8. III Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej
9. Bez muzyki życie byłoby pomyłką...
10. Dzieci bliżej wierszy W. Chotomskiej
11. Ogólnopolskie pokłosie IV Gminnego Konkursu Recytatorskiego - W magicznej przestrzeni...
12. Nowa pracownia
13. Zając i kuropatwa - czy ich jeszcze zobaczymy?
14. Ekologia - nasze hobby
15. Na dwóch kółkach
16. Moda na zdrowie
17. Mają chody... chodźcie!
18. Sukcesy młodych lekkoatletów

TRZCIANA

Dzień Gminy Świlcza na antenie Radia VIA

Słoneczny piątek 12 maja 2006 r. zaczął się trochę nerwowo w siedzibie Gminnego Centrum Kultury. Przed godz. 8.00 u dyrektora **Adama Majki** pojawiły się reporterki Radia VIA i rozpoczęły cykl relacji na żywo z gminy Świlcza.

W kolejnych wejściach na radiową antenę pojawiali się animatorzy kultury, sportu i rekreacji, dyrektorzy szkół i przedsiębiorcy. Całodniową relację spięły swymi wystąpieniami władze samorządowe – wójtowie i radni – opowiadając o poczynionych inwestycjach oraz planach na przyszłość. Wszyscy dzielili się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi naszych wsi. Zachęcali do odwiedzania pięknej okolicy, której niepowtarzalne uwarunkowania geograficzne i bogata historia stanowią naturalny pomost ku czasom współczesnym – gminy, która „stoi kulturą i tradycją” a przy tym nie zapomina o dniu dzisiejszym – inwestycjach w oświatę, ekologię, rekreację i sport oraz w przedsiębiorczość.

Artur Szary

ŚWILCZA – WOLICZKA

* * *

Z dniem 31 sierpnia 2006 r. Szkoła Filialna w Woliczce z klasami: 0 oraz I-III wchodząca w skład Zespołu Szkół w Świlczy została zlikwidowana.

Podstawową przyczyną podjętej przez Radę Gminy w Świlczy w dniu 14 marca 2006

r. (Uchwała Nr XXXIII/290/2006) decyzji jest niż demograficzny. Wskaźnik urodzeń dzieci w Woliczce z lat 1999-2005 oscyluje między 6 i 2.

Szkoła macierzysta – Zespół Szkół w Świlczy może przyjąć wszystkie dzieci. Posiada odpowiednią bazę lokalową, dydaktyczną, opiekuńczą, pedagogiczną. Dowożenie dzieci, opiekę nad nimi sfinansuje UG.

Wójt gminy **Wojciech Wdowik** odbył dwa spotkania z rodzicami uczniów z Woliczki (10 I 2006 r.) oraz z mieszkańcami całej wsi (5 II br.) przedstawił własne propozycje i wyliczenia, wysłuchał opinii rodziców i społeczeństwa, a po uzyskaniu zgody Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie Rada Gminy podjęła powyższą decyzję.

Maria Jarosz

ŚWILCZA – ZO ZNP

* * *

17 maja 2006 r. w Zespole Szkół w Świlczy odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Minęła bowiem kadencja dotychczasowego zarządu trwająca od 6 kwietnia 2002 r. ZNP w Zarządzie Oddziału w Świlczy zrzesza blisko 200 członków, w tym emerytów i rencistów związanych z oświatą. Prezesem Zarządu Oddziału od października 2005 r. był kol. **Józef Mieszko-wicz**, emerytowany dyrektor obecnego Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie. On odbudował strukturę organizacyjną ZNP w gminie, zorganizował pracę związkową, ustawiając priorytety działalności, np. BHP i SIP w placówkach oświatowych, gospodarka ZFSS w szkołach. Współpracując ściśle z Wójtem Gminy Świlcza, troszcząc się o poziom oświaty i status nauczycieli w gminie budował autorytet całego środowiska nauczycielskiego. Ze względu na stan zdrowia zrezygnował z funkcji.

Kolejny prezes **Janusz Biliński** (emerytowany nauczyciel Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli) złożył sprawozdanie z działalności zarządu w okresie 2002-2006.

W konferencji sprawozdawczo-wyborczej uczestniczyła sekretarz Zarządu Oddziału Podkarpackiego ZNP w Rzeszowie **Elżbieta Różycka**.

W trakcie obrad dokonano wyboru prezesa ZO ZNP w Świlczy, którym został **Janusz Biliński**.

Wybrano także Zarząd (13 osób) i Komisję Rewizyjną, której przewodniczyć będzie nadal **Małgorzata Rączy** (ZS w Przybyśzówce). Dokonano także wyboru 2 delegatów na konferencję wojewódzką. Przyjęty



rys. WŁ. KWOCZYŃSKI

został program działania ZO ZNP w Świlczy na kolejne cztery lata. Wielka szkoda, że czynności proceduralne i organizacyjne wyeliminowały z porządku obrad dyskusję nad sprawami gminnej i polskiej oświaty oraz zawodu nauczycielskiego.

Zofia Dziedzic

ŚWILCZA

Oświata na finiszu

Jednym z warunków ukończenia SP jest rozwiązanie testu na zakończenie VI klasy. Test badał czytanie, pisanie, rozumowanie, korzystanie z informacji i wykorzystywanie wiedzy w praktyce.

Sprawdzian jest dla wszystkich szóstoklasistów obowiązkowy, wynik ma znaczenie jedynie informacyjne. Odbыл się w całym kraju 4 kwietnia 2006 r.

Wyniki sprawdzianu w Polsce – 25,3 pkt na 40 możliwych, na Podkarpaciu – 25,58 pkt, w gminie Świlcza – 25,4 pkt. W poszczególnych szkołach:

Lp.	Nazwa	Zdających	Średnia
1.	SP w Dąbrowie	16	24,625
2.	SP im. św. Jana Kantego	47	25,128
3.	SP w Bziance	16	26,250
4.	SP nr 1 im. kard. S. Wyszyńskiego w Bratkowicach	36	24,222
5.	SP nr 3 im. żołnierzy AK w Bratkowicach	13	24,769
6.	SP w Rudnej Wielkiej	21	29,762
7.	SP nr 1 im. M. Konopnickiej w Mrowli	17	28,294
8.	SP w Błędowej Zgłobieńskiej	14	16,571
9.	SP im. Jana III Sobieskiego w Przybyszówce	32	26,625
10.	SP nr 2 w Bratkowicach	21	26,143
11.	SP w Trzcianie	19	25,474

Zofia Dziedzic

BŁĘDOWA ZGŁOBIENSKA

* * *

Tylko pięcioro dzieci dziewięcioletnich (kl. II) 14 maja br. przyjeło w Kościele Parafialnym w Błędowej Zgłobieńskiej I Komunii Świętą.

Przygotowaniem dzieci do uroczystości pełnego uczestnictwa we mszy św. zajął się ks. proboszcz **Andrzej Krupa**.

Rodzice dzieci i służba liturgiczna kościoła zadbałi o uroczystą oprawę zewnętrzną nabożeństwa. Szczególnie wyróżniła się nauczycielka **Bogumiła Ostrowska**, przygotowująca dzieci do czytań liturgicznych czy ceremoniału składania darów ofiarnych oraz recytacji.

Okolicznościowe estetyczne dekoracje wnętrza świątyni i jej obejścia, śpiew chóru parafialnego pod dyr. organisty **Jacka Chrobaka** dopełniły uroczysty nastrój.

Najważniejsze jest jednak przeżycie wewnętrzne towarzyszące I Komunii Świętej dziecka i całych rodzin z dzieckiem związanych.

Stanisława Stasiej

ŚWILCZA

* * *

31 maja br. w Domu Strażaka w Świlczy odbyła się uroczystość z okazji Dnia Matki i Dnia Ojca. Przybyłych na uroczystość rodziców

przedszkolaków powitała dyrektor **Danuta Rusin**. Po części artystycznej w wykonaniu dzieci przedszkolnych przygotowanych przez nauczycieli i instruktorkę rytmiki **Edytę Surmę-Dziobę**, wystąpiła „Estradka Uszatka” z Rzeszowa.

Na zakończenie odbył się wspólny podwieczorek. Warto w przyszłym roku powtórzyć tego rodzaju imprezę.

Ewa Gotkowska

BRATKOWICE

Zebranie KGW

W dniu 29 kwietnia 2006 r. w Bratkowicach odbyło się zebranie sprawozdawcze miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich z działalności za 2005 rok. Uczestniczyli w nim: Wójt Gminy Świlcza i jego zastępca, radni gminy i przedstawiciele organizacji społecznych działających w Bratkowicach, Dyrektor Zespołu Szkół w Bratkowicach, Dyrektor miejscowego Przedszkola im. Jana Pawła II, Sołtys wsi. Dyskutowano o bieżących sprawach KGW oraz planach i zadaniach na 2006 rok.

Nowy wygląd Domu Strażaka

Zakończyły się prace przy dociepleniu Domu Strażaka w Bratkowicach. Obiekt ten uzyskał piękny wygląd dzięki środkom Urzędu Gminy i Ochotniczej Straży Pożarnej. Już wkrótce odremontowane zostanie ogrodzenie wokół tego budynku.



Odnowiony Dom Strażaka w Bratkowicach.

Fot. Władysław Kwoczyński

100-lecie jednostki OSP

W dniu 16 lipca 2006 roku bratkowicka OSP obchodzić będzie jubileusz 100-lecia działalności jednostki. Z tej okazji druhowie otrzymają skarosowany samochód pożarniczy marki mercedes.

Scena zadaszona

Na bratkowickim stadionie sportowym trwają prace przy budowie nowoczesnej sceny zadaszony, która służyć będzie do organizacji gminnych i lokalnych imprez plenerowych. Scena oddana zostanie do użytku już w lipcu br.

Odnowa centrum wsi

Trwają intensywne prace przy odnowie centrum wsi Bratkowice, zgodnie z „Planem odnowy wsi Bratkowice”. Aktualnie układane są chodniki z kostki brukowej. Plac targowy pokryty już został masą asfaltową. Prace zostaną zakończone na przełomie sierpnia i września br.



Centrum wsi Bratkowice. Na zdjęciu: Kościół w rozbudowie i Dom Strażaka.
Fot. Władysław Kwoczyński

Nowy kwartalnik

Już wkrótce Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej wyda pierwszy numer kwartalnika społeczno-kulturalnego pod nazwą „Ziemia Bratkowicka”. Powołano już zespół redakcyjny, na którego czele stanie Dariusz Jamuła.

Z parafii Bratkowice

Trwają wzmoczone prace przy rozbudowie miejscowego kościoła parafialnego. Wykonano już docieploną wylewkę betonową, na której wkrótce położone zostaną płytki granitowe. Zlecono opracowanie projektu ołtarzy. Już niebawem znany będzie ich ostatecz-

ny wygląd i kształt. Organy przeniesione już zostały na nowy chór. Trwają intensywne prace przy ich konserwacji i montażu. Już za kilka tygodni usłyszymy ich pełny głos. Kontynuowane są prace przy docieplaniu ścian kościoła. Zlecono też wykonanie nowych ławek dębowych. Wszystkie prace przebiegają sprawnie dzięki zaangażowaniu, pracy i ofiarności parafian.

Tablica pamiątkowa

W dniu 2 kwietnia br. na frontowej ścianie nowo rozbudowanego kościoła w Bratkowicach umieszczono tablicę upamiętniającą I rocznicę śmierci Jana Pawła II. Na granitowej tablicy jest napis o treści: „Nie lękajcie się...” Jan Paweł II. „W hołdzie Ojcu Świętemu w I rocznicę śmierci – parafianie Bratkowic”, Bratkowice 2.04.2006 r. Jej odsłonięcie odbyło się 2 kwietnia br. Tablicę wykonał Zbigniew Kuś – właściciel Zakładu Kamieniarskiego w Bratkowicach.



Tablica pamiątkowa.
Fot. Władysław Kwoczyński

Biblioteki Publiczne

gminy Świlcza

Czytanie rozwija rozum młodzieży, odmładza charakter starca, uszlachetnia w chwilach pomyślności, daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach.

Marcus Tullius Cicero

Z dniem 1 października 2005 roku, na mocy uchwały Rady Gminy Świlcza z dnia 20 lipca 2005 roku – nr XXVI/225/2005, została utworzona Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy z siedzibą w Trzcianie.

Raport o bibliotekach

Biblioteki Publiczne w gminie działają od lat. Na naszym terenie jest siedem bibliotek publicznych, tj. Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcianie i sześć filii bibliotecznych: w Bratkowicach, Dąbrowie, Mrowli, Przybyszówce, Rudnej Wielkiej oraz Świlczy.

Biblioteki Publiczne są dla społeczności lokalnej jednym z podstawowych instytucji kultury i ciągłej edukacji, są dostępne dla wszystkich mieszkańców gminy. Każdy może nieodpłatnie skorzystać z jej zbiorów:

książek i czasopism. Z wypożyczalni korzysta rocznie ok. 54 tysiące osób, a z czytelników ok. 4,5 tysiąca.

Gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie, udostępnianie zbiorów

W bibliotekach zgromadzono ok. 84 tysiące woluminów książek z różnych dziedzin wiedzy i literatury pięknej adresowanych do różnych grup czytelników i zaspokajających różnorodną potrzeby i gusty czytelników. 58% stanowi literatura piękna: od romansów i literatury sensacyjnej do dzieł dla najbardziej wymagających czytelników, 22% – literatura popularnonaukowa i fachowa oraz 20% – to literatura dla dzieci i młodzieży.

Do dyspozycji czytelników są również czasopisma. Każda z bibliotek prenumeruje około 8 tytułów czasopism m. in. Olivia, Poradnik Domowy, Zdrowie, Victor Junior, Victor Gimnazjalista, Cogito, Dziecko, Przyjaciółka. W każdej bibliotece znajduje się również kwartalnik społeczno-kul-

turalny „Trzcionka”.

Ponadto w GBP w Trzcianie są 3 stanowiska komputerowe, gdzie bezpłatnie można korzystać z Internetu.

W GBP i jej filiach zatrudnionych jest 7 bibliotekarzy. Zespół cechuje się stabilnością i fachowością. Najdłuższy staż zawodowy – 27 lat – ma bibliotekarka **Elżbieta Kotowicz** z Filii Bibliotecznej w Przybyszówce.

Działalność informacyjna

Biblioteki Publiczne nie tylko spełniają swe statutowe zadania tj. gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępniania zbiorów, ale także prowadzą działalność informacyjną. Tworzą gazetki i wystawki okolicznościowe, współpracują ze szkołami i przedszkolami, przyjmują wycieczki szkolne i organizują lekcje biblioteczne.

Każda biblioteka wydziela ze swoich księgozbiorów zbiory regionalne. Są one systematycznie uzupełniane zarówno o wydawnictwa archiwalne jak i nowe. Poza książkami i czasopismami biblioteki gromadzą także dokumenty życia społecznego, tzw. druki ulotne. Materiały takie stanowią bardzo cenne źródło wiedzy o regionie.

Biblioteki podlegają finansowo i organizacyjnie Urzędowi Gminy w Świlczy, a nadzór merytoryczny sprawuje Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie.

Zapraszamy

Biblioteki w Gminie usytuowane są w różnych miejscach i posiadają różnej wielkości pomieszczenia. Poniżej przedstawiam godziny pracy oraz siedziby poszczególnych Bibliotek.

Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcie
Gminne Centrum Kultury (siedziba); telefon (017) 8514021

Bibliotekarz: Dorota Jedrał
Godziny pracy biblioteki:
Poniedziałek – Piątek: 10.00-18.00

Filia Biblioteczna w Bratkowicach
Publiczne Przedszkole im. Jana Pawła II w Bratkowicach (siedziba); telefon (017) 8551750

Bibliotekarz: Lidia Bułatek
Godziny pracy biblioteki:
poniedziałek: 10.00-18.00
wtorek: 9.00-17.00
środa: 10.00-18.00
czwartek: 10.00-17.00
piątek: 8.30-16.30

Filia Biblioteczna w Dąbrowie
Dom Ludowy (siedziba); 0602306433

Bibliotekarz: Dorota Madej
Godziny pracy biblioteki:
wtorek: 11.00-18.00
środa: 11.00-18.00
czwartek: 9.00-16.00

Filia Biblioteczna w Mrowli
Remiza OSP (siedziba) telefon (017) 8553164

Bibliotekarz: Jolanta Styka
Godziny pracy biblioteki:
poniedziałek: 9.00-16.30
wtorek: 9.00-15.30
środa: 10.00-18.00
czwartek: 9.00-17.00

Filia Biblioteczna w Przybyszówce
Remiza OSP (siedziba); telefon (017) 8513109

Bibliotekarz: Elżbieta Kotowicz
Godziny pracy biblioteki:
poniedziałek: 10.00-18.00
wtorek-piątek: 9.00-17.00

Filia Biblioteczna w Rudnej Wielkiej
Dom Ludowy (siedziba); telefon (017) 8553865

Bibliotekarz: Joanna Gwizdak
Godziny pracy biblioteki:
poniedziałek: 9.00-17.00
wtorek: 9.00-15.30
środa: 10.00-18.00
czwartek: 9.00-16.30

Filia Biblioteczna w Świlczy
Przedszkole (siedziba); telefon (017) 8560337

Bibliotekarz: Anna Zakrzewska
Godziny pracy biblioteki:
poniedziałek-środa: 9.00-17.00
czwartek 10.30-18.30
piątek: 7.30-15.30

Dorota Madej

Gminny Zjazd Strażaków

W niedzielę, 21 maja 2006 roku, w Gminnym Centrum Kultury w Trzcie odbył się IX Zjazd Gminnego Oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Świlczy. 34 delegatów z 10 jednostek OSP gminy oraz zaproszeni goście spotkali się, by dokonać oceny 5-letniej działalności gminnych władz Związku OSP oraz stanu ochrony przeciwpożarowej w gminie.

Zjazd poprzedziły walne zebrania sprawozdawczo-wyborcze przeprowadzone w poszczególnych jednostkach OSP na początku bieżącego roku. Jednostki te skupiają w swych szeregach łącznie ponad 560 strażaków ochotników, dysponują funkcjonalnymi bazami lokalowymi, garażowymi oraz skutecznym orężem do zwalczania pożarów, usuwania skutków powodzi i innych klęsk żywiołowych. Było więc o czym debatować...

Uroczyste otwarcie obrad

rozpoczęło się od wprowadzenia na salę obrad sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcie – jednostki, na terenie której odbywają się obrady Zjazdu i odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Pozostałe sztandary jednostek OSP, których delegaci uczestniczyli w Zjeździe – powiewały z balkonu nad salą obrad, dodając strażackiej debacie szczególnej rangi.

Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał druh **Kazimierz Czyż** – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy. Bardzo wzruszającym momentem rozpoczęcia Zjazdu było odczytanie nazwisk zmarłych w ostatnich pięciu latach druhów z poszczególnych jednostek OSP. Wielkiej powagi tej niezwykłej chwili dodała melodia „Cisza” odegrana na trąbce przez dru-

ha **Ludwika Czachora**. Nic więc dziwnego, że wielu druhów nie ukrywało głębokiego wzruszenia...

Rozpoczęcie debaty

Delegatów Zjazdu i zaproszonych gości powitał druh **Kazimierz Czyż**. Następnie wspólnie z ks. **Józefem Książkiem** – kapelanem powiatowym strażaków, a także kapelanem OSP w Bratkowicach – odmówiono modlitwę w intencji zmarłych druhów i o pomysłność obrad.

Strażackiej debacie przewodniczył druh **Marek Maksymowicz** – członek OSP w Błędowej Zgłobieńskiej. Zgodnie z Regulaminem Zjazdu, powołano Prezydium Zjazdu w składzie: druh **Mieczysław Kot** – dyrektor Biura Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie, druh **Jan Kucaj** – prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie, bryg. **Jerzy Turek** – zastępca komendanta miejskiego PSP w Rzeszowie, druh **Kazimierz Czyż** – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy, druh **Bogdan Cioch** – komendant Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy.

W gronie zaproszonych osób byli ponadto: druh **Adam Majka** – wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie, a jednocześnie dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcie, **Wojciech Wdowik** – wójt Gminy Świlcza i jego zastępca – **Wojciech Pijar**, **Tadeusz Pachorek** – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego, **Grażyna Kupiec** – kierownik Posterunku Policji w Świlczy, **Leszek Antosz** – prezes Gminnej Rady LZS w Świlczy, **Kazimierz Łagowski** – sołtys wsi Trzcia.

Prowadzący obrady druh **Marek Maksymowicz** przedstawił porządek obrad i Regulamin Zjazdu, po czym dokonano wyboru trzech Komisji Zjazdowych: **Mandatową**, której zadaniem jest stwierdzenie prawomocności Zjazdu, **Wyborczą**, której rolą jest przedstawienie do zatwierdzenia przez Zjazd składu osobowego Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy oraz **Komisję Wniosków i Uchwał**, której zadaniem jest



przyjęcie sprawozdania, jak również przedstawienie projektu programu działania Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP na okres kadencji 2006-2010.

W Zjeździe uczestniczyło 34 delegatów na 47 wybranych z poszczególnych OSP.

Były wyróżnienia i podziękowania

Ważniejsze uroczystości strażackie, zjazdy, zebrania są zawsze okazją do podziękowania, wręczenia medali, odznak honorowych, dyplomów i wyróżnień dla druhów i działaczy zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej. Tym razem na wniosek Prezydium Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy – przyznano *Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”* Wojciechowi Wdowikowi – wójtowi Gminy Świlcza, za szczególny wkład pracy i zaangażowanie w realizację zadań statutowych Ochotniczych Straży Pożarnych poprzez wspieranie inicjatyw zapewniających prawidłowe ich funkcjonowanie, zakup nowoczesnego sprzętu, remonty i modernizację obiektów strażackich. Medal wręczył druh Mieczysław Kot.

Dyplomy uznania za szczególny wkład pracy społecznej na rzecz ochrony przeciwpożarowej gminy Świlcza otrzymali: **Tadeusz Bednarz, Krzysztof Dziedzic, Jan Bułatek, Stanisław Kawalec, Władysław Kwoczyński, Stanisław Kubicz, Adam Majka, Marek Maksymowicz, Jacek Piątek i Marek Styka**. Dyplomy wręczył Wojciech Wdowik i druh Kazimierz Czyż.

Sprawozdanie z działalności

za okres kadencji 2001-2005 złożył druh **Kazimierz Czyż** – prezes ZOGZ OSP RP w Świlczy, który powiedział m.in.: – *Działalność OSP opiera się przede wszystkim na pracy społecznej jej członków, a główne zadania to: ochrona życia i zdrowia, mienia przed pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi zdarzeniami.*

Ochronę przeciwpożarową na terenie gminy Świlcza zapewnia 10 terenowych jednostek OSP działających we wszystkich miejscowościach gminy, które skupiają ogółem 567 członków, w tym 435 członków czynnych, 48 członków wspierających, 42 honorowych i 41 członków młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Najliczniejszą jednostką w gminie jest OSP w Bratkowicach, która liczy ogółem 105 członków, najmniejszą natomiast jest OSP w Woliczce licząca 29 członków.

Na wyposażeniu OSP znajduje się łącznie 13 samochodów pożarniczych, 15 motopomp, 8 pomp szlamowych, pompy pływające, pilarki łańcuchowe i inny sprzęt.

Trzy jednostki OSP typu S-2 włączonych jest do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (OSP Bratkowice, Świlcza i Trzciana). Pozostałe OSP to jednostki typu S-1. Działalnością OSP w gminie kierował dotąd 23-osobowy Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy, wspierany przez 3-osobową Komisję Rewizyjną.

Analizując sytuację pożarową w gminie druh Kazimierz Czyż powiedział: – *... W okresie kadencji 2001-2005, na terenie gminy Świlcza zanotowano łącznie 823 zdarzenia zaistniałe zarówno w gminie jak i na terenie współdziata-*

nia z jednostkami PSP. Najczęściej do akcji ratowniczo-gaśniczych wyjeżdżały jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, skutecznie wspierane przez pozostałe jednostki z gminy.

W okresie minionej kadencji – dodał prezes – dzięki Urzędowi Gminy i radnym pozyskano wiele nowego sprzętu pożarniczego i samochodów. Na ochronę przeciwpożarową w gminie w ostatnim pięcioleciu wydatkowano ponad 854 tys. zł, w tym na wydatki bieżące przeznaczono kwotę 504 tys. zł i 350 tys. zł na zakup samochodów i sprzętu.

Wszystkie OSP posiadają dość dobrą bazę lokalową w postaci Domów Strażaka. Sprzęt będący na wyposażeniu jednostek OSP utrzymywany jest w dobrym stanie, co potwierdzają okresowe przeglądy i kontrole.

Strażacy doskonalą swoje umiejętności podczas zawodów sportowo-pożarniczych, których gospodarzami są corocznie poszczególne jednostki OSP. Zwycięzcy tych zawodów reprezentują gminę na zawodach powiatowych. Ponadto strażacy doskonalą swoje umiejętności w organizowanych manewrach gminnych.

Kończąc sprawozdanie druh Kazimierz Czyż podziękował wszystkim za ofiarny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, szkoleniach i kursach pożarniczych oraz za społeczną pracę dla OSP i środowiska. Podziękował też ustępującemu Zarządowi Oddziału Gminnego Związku OSP RP za dotychczasową konstruktywną współpracę w zakresie ochrony przeciwpożarowej w gminie Świlcza.

Dyskusja była rzeczowa

Rozpoczynając dyskusję druh **Mieczysław Kot** złożył podziękowanie Wójtowi za okazywaną pomoc na rzecz OSP, w tym zakup samochodów pożarniczych i sprzętu oraz remonty i modernizację obiektów będących własnością poszczególnych jednostek. Podziękował też wszystkim druhom za ofiarną i pełną zaangażowania służbę społeczeństwu. Słowa podziękowania skierował też do ustępującego ZOGZ OSP RP za dotychczasową owocną współpracę.

Wiele ważnych spraw poruszył w swojej wypowiedzi dh **Tadeusz Dynia** – delegat z OSP Przybyszówka. W kwestii odpłatności za energię elektryczną zauważył, że jednostki OSP płacą zbyt wysokie rachunki za energię, i jak podkreślił, nie płacą za faktycznie zużytą energię elektryczną, tylko za przydzieloną moc. *Jest to bezsens – uważa dh T. Dynia. Władze Związku powinny zająć się tym problemem jak najszybciej i wynegocjować z Zakładem Energetycznym korzystniejsze warunki opłat za zużytą energię – przynajmniej za ogrzewanie garażu w okresie zimy.*

Kolejny temat, jaki poruszył dh T. Dynia, to przekazywanie 1% podatku na rzecz

organizacji użytku publicznego. Jak sam uważa – jest to bardzo szczytny cel, ale będzie jeszcze szczytniejszy, jeżeli Ministerstwo Finansów i Urzędy Skarbowe wprowadzą procedury z tym związane, takie, jakie obowiązują w innych krajach Europy. Tutaj przeciętny obywatel nie idzie do banku, by przekazać tę kwotę, ale pisze w zeznaniu podatkowym, że przekazuje 1% podatku na rzecz wskazanej przez siebie instytucji czy organizacji użytku publicznego i temat jest załatwiony. Tę kwotę przelewa na wskazane konto Urząd Skarbowy. Na pewno z takich udogodnień skorzystałoby znacznie więcej podatników chcących wesprzeć działalność organizacji użytku publicznego, jak np. strażę pożarną.

W dalszej wypowiedzi mówca poruszył temat doposażenia jednostek OSP w sprzęt pożarniczy i samochody. Uważa on, że trudno jest mówić o mobilności jednostek, kiedy taka OSP jak w Przybyszówce posiada



samochód Żuk, który liczy sobie... 40 lat. – *Były takie czasy – mówił – że jako OSP mieliśmy zgromadzone środki w 80% kwoty niezbędnej do zakupu nowego samochodu i nikt nie chciał dołożyć nam pozostałej kwoty. Doradzano nam jedynie, byśmy zaciągnęli kredyt na pozostałe 20% i zakupili nowy samochód. Aktualnie, mając takiego wystuzonego już Żuka, nie możemy zagwarantować, czy przyjedziemy na najbliższe zawody sportowo-pożarnicze. Na tak wiekowy samochód trudno jest nawet starać się o przegląd techniczny.*

– *My, jako OSP Przybyszówka – dodał dh T. Dynia – nie chcemy nowego samochodu pożarniczego, bo wiemy, że koszty jego zakupu są bardzo duże. Bylibyśmy zadowoleni z samochodu używanego, kilkuletniego w cenie do 60 tys. zł.*

Zajmując się kwestią odznaczeń strażackich druh T. Dynia powiedział, że Zarządy OSP występują co roku o przyznanie medali dla zasłużonych druhów. Niestety, często odznaczenia te nie są przyznawane przez wyższe władze Związku OSP z powodu ograniczeń limitowych. – *Takich ograniczeń nie powinno być – dodał T. Dynia – ponieważ odznaczenia, medale i odznaki honorowe są niekiedy jedynym podziękowaniem dla druhów za ich niezwykłą ofiarną i bezinteresowną służbę społeczeństwu.*

W dalszej wypowiedzi druh T. Dynia podziękował w imieniu Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Przybyszówce **Stanisławowi Nowakowi** – inspektorowi, prowadzącemu sprawę ochrony przeciwpożarowej w gminie. – *Jest Pan jednym z członków Zarządu i człowiekiem, do którego w każdej chwili moż-*

na przyjść z każdą sprawą, zarówno pozytywną jak i negatywną, zawsze Pan pomoże i doradzi... Życzymy sobie dalszej takiej współpracy. W tym momencie wszyscy uczestnicy Zjazdu powstali z miejsc, nagradzając Stanisława Nowaka dodatkowo gromkimi brawami. Podziękowania poparte brawami otrzymał także **Marek Stańczyk** – inspektor Urzędu Gminy w Świlczy.

Kończąc swoją wypowiedź, dh T. Dynia poruszył jeszcze problem remontów obiektów strażackich. – Ostatnio słyszy się, że Wójt Gminy nie może wspierać finansowo remontów Domów Strażaka w jednostkach OSP, które są ich właścicielami. Często jednostki te nie są w stanie samodzielnie utrzymać takich obiektów, które przecież służą całemu społeczeństwu. Na pewno na przeszkodzie stają, jak zawsze, przepisy prawne, ale myślę, że Gmina potrafi i ten problem skutecznie rozwiązać.

Współpraca ze strażakami

– Bardzo sobie cenię współpracę ze strażakami naszej gminy – powiedział **Wojciech Wdowik**, wójt Gminy Świlcza. – Oceniam tę współpracę bardzo dobrze, dlatego, że staram się jak najmniej przeszkadzać, a jak najwięcej pomagać i co jest możliwe zrealizować. – Wiem – dodaje Wójt – że przedstawiciele Zarządu Głównego Gminnego Związku OSP RP znają swoje proble-

ty spowodziowe. Była wówczas sytuacja, kiedy to brakowało podstawowego sprzętu do przeprowadzania tego typu akcji ratunkowych. Wtedy Rada Gminy i Wójt podjęli szybką decyzję o zakupie 8 pomp szlamowych i innego sprzętu.

– Prawdą jest – kontynuował Wójt – że ostatnio kontrola przeprowadzona przez Inspektorów Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie „wytknęła”, że Wójtowi nie wolno inwestować w coś, co nie jest jego. Urząd Gminy może finansować jedynie działania jednostek OSP związanych z prowadzeniem akcji ratowniczo-gaśniczych, zakup paliwa itp. Mimo to, udało się w wielu jednostkach OSP przeprowadzić remonty Domów Strażaka, np. w Trzcianie, Dąbrowie, Bziance, Bratkowicach, Rudnej Wielkiej i Przybyszówce.

– Jeśli chodzi o samochody pożarnicze – mówił W. Wdowik – w bieżącym roku zamówiony jest samochód pożarniczy marki mercedes do skarosowania dla OSP w Bratkowicach z okazji 100-lecia działalności tej jednostki, które przypada w lipcu br. W przyszłym roku Urząd Gminy zamierza pomóc w zakupie podobnego samochodu dla OSP w Świlczy z okazji jubileuszu tej jednostki. Nie wiemy – dodał Wójt – w jakiej kolejności otrzyma samochód OSP w Przybyszówce. Wiem, że Rada Gminy jest pozytywnie nastawiona do działań OSP i wniosek o zakup takiego samochodu być może zostanie zatwierdzony pozytywnie.

– Chylę czoło przed władzami Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP i kierownictwu Państwowej Straży Pożarnej, którzy wspierają dotacjami zakupy samochodów pożarniczych dla jednostek OSP w naszej gminie. Korzystamy również z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska – dodał W. Wdowik. – Myślę, że Urząd Gminy jest skuteczny w pozyskiwaniu środków finansowych na cele OSP. Uważam, że dzięki temu jednostki OSP w naszej gminie są dostatecznie wyposażone w niezbędny sprzęt, by skutecznie stawiać czoła wszelkim pożarom i klęskom żywiołowym.

Z kolei druh **Bogdan Cioch** – komendant gminny, wypowiedział się w sprawie kursów i szkoleń pożarniczych dla członków OSP. Zwrócił uwagę na różne przyczyny i utrudnienia. Poruszył także kwestię Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w gminie, ich organizowanie, współpracę z młodzieżą i szkołami oraz interpelację przepisów prawnych w tym zakresie. Dodał, że współpraca z młodzieżą musi być prowadzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia do pracy z młodzieżą, a strażacy ochotnicy takich uprawnień nie posiadają, chociaż są tymi pierwszymi, którzy przekazują swe umiejętności i doświadczenie młodzieży. – Taka współpraca – mówił druh B. Cioch – zaowocuje dopiero po kilku latach, kiedy młody człowiek dojrzeje na tyle, by zostać czynnym członkiem OSP, gotowym do uczestnictwa w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Druh B. Cioch na zakończenie swojej wypowiedzi podziękował ustępującemu Za-

rządowi za dotychczasową bardzo dobrą współpracę. Słowa podziękowania skierował również do druha Marka Maksymowicza, za to, że jego prywatne biuro rachunków bezpłatnie wypełniło druki dla osób chętnych przekazać 1% podatku na rzecz jednostek OSP.

Ważny temat w dyskusji poruszył także **Ferdynand Zakrzewski** – wiceprzewodniczący Rady Gminy Świlcza i delegat na Zjazd z ramienia OSP w Dąbrowie, **to problem niezamieszkałych budynków tzw. Pustostanów**. – Ostatnio w Dąbrowie spłonęły trzy takie budynki. Ktoś musiał je podpalić – dodał. – W akcji gaśniczej uczestniczyło kilka jednostek straży pożarnych. Niedawno również w Trzcianie spłonął opuszczony budynek. Apeluję do Wójta Gminy aby zajął się tym poważnym problemem i wezwał z urzędu właścicieli takich budynków do natychmiastowej rozbiórki, ponieważ budynki te stanowią potencjalne zagrożenie pożarowe w wielu miejscowościach naszej gminy.

Tematów do dyskusji nie brakowało

Dh **M. Maksymowicz** – na co dzień zastępca dyrektora Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie, przekazał bardzo cenną informację, że od 1 września 2006 r. w Zespole Szkół utworzone zostanie Liceum Ogólnokształcące. Jeżeli szkoła ta uzyska akceptację młodzieży, wówczas możliwe będzie jej funkcjonowanie we współpracy Państwowej Straży Pożarnej i OSP w Trzcianie. Na pewno przy szkole powstanie Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Oprócz normalnego toku szkolenia, uczniowie uczestniczyć będą w szkoleniach zorganizowanych przez Państwową Straż Pożarną w zakresie szkolenia podstawowego i dowódców sekcji OSP.

Kolejny zaproszony gość, zabierając głos w dyskusji – brg. **Jerzy Turek** – zapewnił druhów, że wszelkie utrudnienia w zakresie organizowania i przeprowadzania kursów oraz szkoleń dla członków OSP, wynikły z wprowadzenia nowych przepisów, a także ze skrócenia czasu pracy funkcjonariuszy PSP i obniżenia stanów osobowych. Spowodowało to również większe obciążenie pracowników komendy służbami, które muszą pełnić zastępstwo. – Jeszcze w tym roku – dodał J. Turek – uporamy się z tym problemem i wszystkie szkolenia oraz kursy przeprowadzane będą w określonych terminach i na dobrym poziomie.

Natomiast Wójt Gminy ustosunkowując się do wcześniejszych głosów w dyskusji w kwestii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych odpowiedział, że jeśli w poszczególnych OSP zaistnieje potrzeba utworzenia MDP, wówczas Urząd Gminy będzie współfinansował wynagrodzenie dla instruktora szkolącego członków drużyn, oczywiście posiadającego wymagane uprawnienia do pracy z młodzieżą.

W kwestii tzw. pustostanów Wójt powiedział, że obecnie trudno jest ustalić właścicieli takich budynków, ponieważ większość z nich już nie żyje lub od dawna nie mieszka w danej miejscowości. W takiej sytuacji, żeby



my najlepiej. Pragnę podziękować druhowi Kazimierzowi Czyżowi – prezesowi Zarządu i druhowi Bogdanowi Ciochowi – komendantowi gminnemu za dotychczasową owocną współpracę. Bardzo sobie cenię nasze wszystkie wspólne spotkania i narady, które odbywały się w Urzędzie Gminy. Wiem, że budżet Gminy jest skromny i nie na wszystko wystarcza – kontynuuje Wójt, ale ten budżet ja przekazuję Wam i do Was należy decyzyja, gdzie dany sprzęt kupicie, w jakich ilościach i dla jakich jednostek OSP. Od lat staramy się wspólnie wymieniać przestarzałe samochody i ostatnio corocznie kupujemy samochody pożarnicze, czy to karosowane, czy nowe. Na więcej samochodów nas nie stać z uwagi na brak środków w budżecie na ten cel.

– Były trudne warunki powodziowe w naszej gminie – mówił dalej Wójt – i tutaj chylę czoło przed ogromnym trudem, pracą i poświęceniem wielu strażaków podczas usuwania skutków powodzi w latach 2004-2005. Wierzę, że na strażakach zawsze można polegać w każdej sytuacji. Dziękuję za ofiarność, dzięki której udało się uratować wiele mienia i ograniczyć do minimum stra-

wydać decyzję o rozbiórce budynku, trzeba znać jego właściciela i tu jest niezwykle trudna sytuacja. Jeżeli znane będzie nazwisko właściciela opuszczonego budynku stanowiącego potencjalne zagrożenie pożarowe, wówczas łatwiej będzie wydać nakaz o natychmiastowej rozbiórce danego obiektu. Urząd Gminy postara się zająć tym poważnym problemem.

Wybory nowego Zarządu

Nowy Zarząd Związku OSP, podobnie jak dotychczasowy liczy 23 druhow. Po trzech przedstawicieli w Związku będą miały jednostki OSP będące w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, natomiast po dwóch przedstawicieli – pozostałe jednostki. Nowy Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy został wybrany w głosowaniu jawnym i ukonstytuował się następująco:

Prezes – dh Kazimierz Czyż – OSP Rudna Wielka
Wiceprezes – dh Jan Górski – OSP Bratkowice
Wiceprezes – dh Kazimierz Dworak – OSP Trzciana
Komendant – dh Bogdan Cioch – OSP Świlcza

Sekretarz – dh Tadeusz Stasiej – OSP Błędowa Zgłobieńska
Członek Prezydium – dh Józef Nowak – OSP Mrowla

Pozostali członkowie Zarządu:
dh Władysław Kogutek – OSP Błędowa Zgłobieńska
dh Bogdan Jucha – OSP Bratkowice
dh Mieczysław Leja – OSP Bratkowice
dh Zbigniew Kawa – OSP Bzianka
dh Mieczysław Świder – OSP Bzianka
dh Andrzej Baczyński – OSP Dąbrowa
dh Andrzej Ignas – OSP Dąbrowa
dh Mariusz Bachórz – OSP Mrowla
dh Roman Sroka – OSP Przybyszówka
dh Maciej Gąsior – OSP Rudna Wielka
dh Mariusz Misiuda – OSP Świlcza
dh Andrzej Rządyczka – OSP Świlcza
dh Tomasz Kwoka – OSP Trzciana
dh Paweł Piel – OSP Trzciana
dh Marian Depka – OSP Woliczka
dh Bogdan Wąsik – OSP Woliczka

Wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie:

dh Zdzisław Kutacha – przewodniczący (OSP Trzciana)
dh Jan Kuśmider – członek (OSP Świlcza)
dh Wiesław Pokrywa – członek (OSP Mrowla)

Delegatami na Zjazd Oddziału Powia-

towego Związku OSP RP w Rzeszowie wybrano:

dha Kazmierza Czyża
dha Bogdana Ciocha
dha Kazmierza Dworaka

Przedstawicielem do Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP został dh Adam Majka.

Zakończenie Zjazdu

Po zakończeniu obrad Zjazdu organizatorzy zaprosili wszystkich delegatów i gości na wspólny obiad i okolicznościowe spotkanie.

Zjazd został doskonale zorganizowany i przeprowadzony. O bardzo dobre przygotowanie logistyczne Zjazdu i dekorację sali obrad zadbała dyrekcja i pracownicy GCK i stażyści.

Wykwintny obiad i catering stołu szwedzkiego przygotowała **Zofia Lampart**, stażyści GCK: **Monika Skiba, Agata Miśtak i Dominik Lorenc**. Doskonały zespół kelnerski tworzyli członkowie zespołu „Pułanie” z Trzciany, m.in.: **Anna Kozubal, Anna Lubas, Anđżelika Nizio, Mateusz Kolek, Jakub Tyłutki i Rafał Draus**.

Władysław Kwoczyński



GMINA ŚWILCZA – NAGRODZONA

NAGRODA TRZECIEGO STOPNIA

INWESTOR: Gmina Świlcza

INWESTOR ZASTĘPCZY: Grupa Inwestor Sp. z o.o. w Rzeszowie

GENERALNY WYKONAWCA: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „POLBUD” w Miłocinie



JEDNOSTKA PROJEKTUJĄCA: Zakład Obsługi

Investycyjnej „ZOI” Sp. z o.o. w Rzeszowie

GŁÓWNI PROJEKTANCI:

Architektury: mgr inż. arch. Marek Krystek

Konstrukcji: inż. Stanisław Moskal

KIEROWNIK BUDOWY: Tadeusz Szczepański

INSPEKTOR NADZORU:

Adam Trzeciak – branża budowlana

Ryszard Kurasz – branża instalacyjna

Inż. Piotr Zwoliński – branża elektryczna

OBIEKTY BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

Investycja obejmuje: generalną adaptację istniejącego budynku jednopiętrowego, dobudowę klatki schodowej z windą, nadbudowę użytkowego poddasza oraz parkingi.

Ściany wewnętrzne nadbudowy i dobudowy wykonane z materiałów tradycyjnych. Konstrukcja dachu nad poddaszem ze stalowych ram z dwuteowników szerokostopowych, pokrycie z płyt warstwowych ułożonych na stalowych płatwiach.

Całość obiektu wyposażona w nowe instalacje: elektryczną, gazową, c.o., c.w., wod-kan, wentylacji grawitacyjnej i mechanicznej.

Obiekt przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

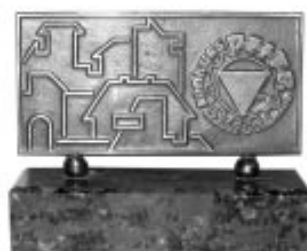
W ramach inwestycji wybudowano duży zakres dróg i parkingów.

PARAMETRY TECHNICZNE OBIEKTÓW:

- * kubatura 3156,40 m³
- * powierzchnia użytkowa 921,71 m²
- * powierzchnia zabudowy 283,65 m²
- * powierzchnia parkingów 1351,0 m²
- * powierzchnia dróg 680,0 m²

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE INWESTYCJI:

- * uzyskanie dodatkowej powierzchni dla apteki i poczty,
- * kompleksowa realizacja robót z dużą powierzchnią parkingów gminnych,
- * poprawa warunków ekologicznych przez wykonanie ogrzewania gazowego,
- * przystosowanie obiektu dla osób niepełnosprawnych,
- * dobra jakość robót.



O rozwoju ruchu ludowego w Galicji

Wiele czynników życia społeczno-ekonomicznego i politycznego złożyło się na rozwój ruchu ludowego na galicyjskiej wsi w II poł. XIX w. W Galicji ukształtował się specyficzny ustrój agrarny. Przeludnienie wsi, rozdrobnienie gospodarstw chłopskich, brak przemysłu, stosunkowo dużo szlacheckiej własności ziemskiej prowadziły do zubożenia wsi, tzw. biedy galicyjskiej.

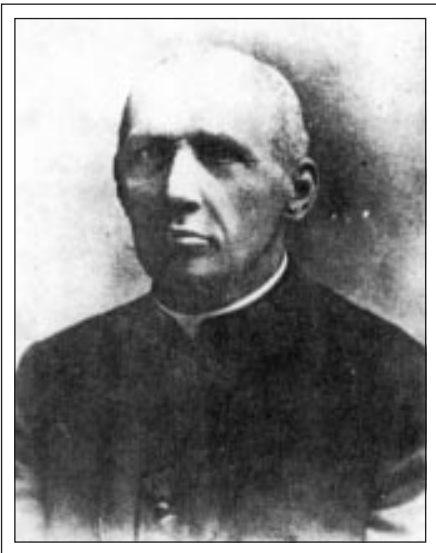
Należało jeszcze dodać niski poziom oświaty, analfabetyzm, ciemnotę, wiarę w zabobony, czary, niski poziom higieny życia, wysoką śmiertelność ludzi i powszechne pijactwo. Silna też była na wsi galicyjskiej tradycja walki z dworem.

Ruch ludowy, wpięty w życie, po uzyskaniu autonomii Galicji dość szybko przybrał formy zorganizowane.

W latach 70. XIX w. inteligenci pochodzenia mieszczańskiego i szlacheckiego stawiali sobie za cel ucywilizowanie stanu chłopskiego pod względem materialnym i duchowym.

SYLWETKA

ks. Stanisława
Stojałowskiego



Ks. Stanisław Stojałowski (1845-1911) działacz ruchu ludowego w Galicji.

Jednym z prekursorów takich działań był ks. Stanisław Stojałowski, który urodził się w Zniesieniu k. Lwowa, w rodzinie zubożalej szlachty, a po otrzymaniu święceń kapłańskich objął probostwo w Kulikowie, wkrótce jednak został usunięty z parafii.

W 1875 r. zakupił dwa czasopisma dla chłopów „Wieniec” i „Pszczółka” i rozpoczął działalność społeczną i oświatową. Wydawał

także pisma dla chłopów „Rolnik”, „Gospodarz Wiejski”, „Niewiasta”. Jeździł po wsiach z odczytami, zapoznając chłopów z przysługującymi im prawami i współczesnymi problemami politycznymi. Organizował pielgrzymki do Rzymu i Krakowa, wiece chłopskie. Stworzył też wiele organizacji oświatowych, społecznych, kulturalnych, m.in. Kółka Rolnicze.



Winieta organu ludowego w Galicji redagowanego przez ks. St. Stojałowskiego.

Drogi rozwoju świadomości politycznej

W 1889 r. zainicjował działalność polityczną, propagując wybór chłopskich posłów do Sejmu Krajowego w Wiedniu, bowiem w 1877 i 1883 r. w wyborach chłopcy nie wprowadzili żadnego swojego przedstawiciela.

Był to cios dla tej grupy społecznej i jej przywódców, dlatego organizowanie chłopów było zadaniem działaczy ludowych. W różnych ośrodkach zwoływano z okazji np. odpustów wiece chłopskie, na których przeprowadzano agitację. M.in. na jednym z takich zgromadzeń w Nowym Sączu powołano Związek Stronnictwa Chłopskiego, skupiał on bogatych chłopów i nie odegrał poważniejszej roli.

3 maja 1894 r. we Lwowie powołano Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Jego działalność – niestety – okazała się znikoma, bowiem ograniczała się do organizacji wieców chłopskich i udzielania porad prawnych chłopom.

Na wiecach chłopskich przeprowadzonych w tym samym roku w Rzeszowie, Krośnie, Lwowie, Gorlicach i Białej uchwalono liczne rezolucje i przedstawiono rozmaite żądania, w tym dotyczące prawa powszechnego głosowania i bezpośrednich wyborów, które miały odbyć się za rok.

Działalność ks. S. Stojałowskiego spowodowała nań przesładowania ze strony władz autonomicznych (wieźnienie) i kościelnych (obłożenie klątwą).

W 1894 r. biskup tarnowski Leon Wałę-

ga – Przewodniczący Episkopatu Galicyjskiego potępił działalność ks. Stojałowskiego i rzucono na niego ekskomunikę. *Proboszczowie spod Rzeszowa, m.in. ks. J. Chmurowicz z Przybyszówki, ks. R. Malinowski ze Słociny, ks. Rajmund Knedlich z Tyczyna, potępił go z ambon.* („Dzieje Rzeszowa”, t. II, s. 656/7). Prawdopodobnie proboszcz Trzciany ks. Tadeusz Juszczyk ukrywał ks. Stojałowskiego przez pół roku na plebanii.

Partie chłopskie

28 lipca 1895 r. powstało w Rzeszowie Stronnictwo Ludowe. Ks. Stojałowski należał do grona ścisłych współpracowników zarządu. Odezwa składająca się z 21 postulatów m.in. reformy prawa wyborczego, ograniczenia wpływu dworów na życie gmin, rozwoju oświaty, budownictwa dróg, ograniczenia lichwy, stała się programem politycznym stronnictwa.

25 września 1895 r. odbyły się wybory parlamentarne, chłopcy wprowadzili 9 posłów do Sejmu Krajowego, niestety, w powiecie rzeszowskim mandat zdobył ziemianin Adam Jędrzejowicz ze Staromieścia, a nie kandydat chłopski Tomasz Szajer z Budziwoja.

W 1896 r. Stronnictwo Ludowe rozpadło się. Ks. Stanisław Stojałowski założył Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, które szybko zdobyło wpływ w powiecie rzeszowskim. Mimo rozbitcia ruchu ludowego i agitacji antyludowych ze strony ziemiaństwa i części duchowieństwa chłopcy wstępowali do partii. Organem prasowym był „Przyjaciel Ludu”, a St. Stojałowski stawiał sobie za **główny cel pracy politycznej – uczy-nienie z chłopca dobrego chrześcijanina, obywatela i Polaka.** Żądał pełnej wolności Kościoła, ustawowej ochrony pracy w wymiarze 8 godzin dziennie, ochrony praw matki i dziecka, nienaruszalności praw rodziny, ubezpieczeń społecznych, bezpłatnej nauki w szkołach, brał w obronę chłopca przed wszelkimi przejawami krzywdy społecznej, krzawił ideę lepszego wykorzystania ziemi, zwiększenia produkcji rolnej i hodowli, a przez to poprawę bytu chłopca.

Przed wyborami w 1901 r. SchL zarzuciło SL brak zainteresowania sprawami religii w swym programie wyborczym. Odwołanie się do tradycyjnej religijności wsi galicyjskiej przyniosło sukces wyborczy – SchL otrzymało 5 mandatów poselskich, a SL – 3.

Było to jednak ostatnie zwycięstwo ks. Stojałowskiego i jego partii w walce o wpły-

wy wśród włościan. Zmarł 23 października 1911 r. w Krakowie.

Z biegiem lat...

Niebawem zrodził się kult chłopów do Księdza-Polityka. W roku 1913 w dowód uznania jego postaci oraz idei głoszonych przez niego w centralnym miejscu Trzciany, na rozdrożu dróg pn.-płd. oraz wsch.-zach. Zbudowano okazały, murowany pomnik zawierający w środkowej wnęce podobiznę ks. St. Stojałowckiego. Pomnik ufundowany został przez działaczy PSL „Piast”. Stoi do dziś.



Pomnik zbudowano w 1913 r., odnowiono w 1998.
Fot. Z. Lis

Niewiele młode pokolenie dzisiejszych trzcianian wie o życiu i działalności ks. Stanisława Stojałowckiego, o ruchu ludowym w Trzcianie.

Pani Maria Piziak (z d. Pisula) z Trzciany, obecnie mieszkanka Rzeszowa, żywo interesująca się przeszłością i teraźniejszością wsi udostępniła Redakcji materiały przechowywane pieczołowicie w rodzinnych zbiorach dotyczące m.in. kontaktów ks. Stanisława Stojałowckiego z Trzcianą. Dziękujemy serdecznie. Artykuł zamieszczony w bieżącym numerze, autorstwa Stanisława Piątka (s. Wojciecha), był drukowany w 1932 r. w „Zorzy” – tygodniku warszawskim. Drukujemy go w wersji oryginalnej z niewielkimi skrótami, bo naród, który myśli o przyszłości musi znać i szanować przeszłość.

Zofia Dziedzic

„ZORZA”, 1932 r.

Pokolenie Stojałowczyków

(wspomnienie pośmiertne)

Dnia 23 października 1911 r. zmarł w Krakowie bohater przekonań, wielokrotny więzień polityczny, założyciel i wydawca tygodnika dla ludu „Wieniec-Pszczółka”, ks. Stanisław Stojałowski.

W ostatnim swem „Słowie do Braci”, drukowanym w kalendarzu jego na rok 1911, następującą uczynił on spowiedź: „Nie żądam i nie żalę się na żadne jego przejścia. Ślubowałem sobie pracować przez lud dla Ojczyzny i wierności tej dochowałem. Nie żądam i nie chcę uznania od współczesnych – osądzi mnie Bóg i historia. Wszystkim powiadam: Odróżdźcie się pod względem narodowym i religijnym, a da Wam Bóg przyszłość szczęśliwą...”. [...]

Od roku nie żyje już śp. ojciec mój. Należał on od wczesnej swej młodości aż do zgonu do wiernego pokolenia Stojałowczyków. Póki on żył, on dawał świadectwo prawdzie – dawał całem serdecznym przekonaniem, słowem i czynem, bo na wprawne pióro stać go nie było – a gdy go brakło obowiązek ten spada na pokolenie, które z trudu i znoju, a przedewszystkiem z ducha ustępującego pokolenia wyrosło.

I.

ks. Stojałowski jako wychowawca ludzi

Co znaczy, wychować to o tem najlepiej wiedzą wszyscy rodzice, a dobrze również czują to i ich dzieci. Rodzice bowiem wiedzą, że dziecku trzeba podać rękę, wskazać drogę, dać wiarę i otuchę. Czem rodzice dla swych dzieci, tem był ks. Stojałowski i dla rodziców i dla ich dzieci, i to dla tych, którzy w jego czasach żyli w nędzy społecznej podtrzymywanej umyślnie przez austriackiego zaborcę.

Weźmijmy dla przykładu jedną z wielu polskich wiosek austriackiego zaboru, wioskę **Trzcianę** w powiecie rzeszowskim i zwaźmy jej położenie po upadku powstania styczniowego, a więc po roku 1863. Przeglądajmy się jej najpierw w czasie do roku 1897, w którym osobiście odwiedził ją ks. Stojałowski, a następnie zobaczymy ją w latach późniejszych.

Wybór tej wioski uczynimy dlatego, że w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną świa-

tową uchodziła ona za jedną z najwięcej kulturalnych wiosek powiatu rzeszowskiego. Przy tej sposobności może zobaczymy i dobrodzieja takiej jej sławy i duchem Jego owianej jej podpory. [...]

Wybrana przez nas wioska leży przy głównej linii kolejowej w Małopolsce mniej więcej w pośrodku pomiędzy Krakowem a Lwowem. Jest wioską dużą jak w ogóle wszystkie małopolskie wioski. Mieszkańcy jej są ludźmi przeważnie biednymi. Z samej roli na pewno wyżyby nie mogli, dlatego garną się do zarobkowania przy bliskiej im kolei oraz sezonowo w pańskim dworze miejscowego właściciela dóbr.

Po roku 1863 przedstawiała ona obraz zaniedbania, ludzie żyli w niej wspomnieniami pańszczyzny. Nikt tu nie pracował nad wykorzenieniem pochodzących stąd uprzedzeń, nikt nie urabiał ducha ojczyzno. We wiosce mieszkali i po niej się włóczyli w dużej liczbie Żydzi, robiący interesa na jej ciemnocie. Oddalone od niej o dwie mile drogi miasto o wieś się nie troszczyło. W takich warunkach przyszło na świat i wzrastało przyszłe pokolenie Stojałowczyków, urodził się też mój ojciec, Wojciech, w roku 1865, pod strzechą wieśniaczą pobłogosławioną ośmiokrotnym potomstwem. [...]

Pamiętam, dzieckiem będąc. Było to w roku 1897.

Wioska, którą na wstępie obraliśmy sobie jako przedmiot naszych rozważań, zaroła się od ludzi. Ze wszystkich stron ciągnęli chłopci jak na odpust jaki. Na ustach wszystkich było jedno: ks. Stojałowski przyjechał. Wiec będzie u Pomianka! Ojciec mój, któremu już poprzednio ks. Stojałowski był dobrze znany, znajdował się w uroczystym nastroju. Czcigodny Ksiądz zwał go Wojtkiem Kochanym, a tymczasem był on ratującym się dopiero analfabeta napół chłopem i prostym sobie robotnikiem.

Wiec odbywał się w południe pod gołym niebem. Wrażenie i jego liczby uczestników musiało być olbrzymie, kiedy w pamięci, nawet dziecka, jakim ja wówczas byłem, pozostało ono do dziś niezatartem i wyraźnym. Był to pierwszy polityczny wiec w tej wiosce, która od tej chwili dołączyła

► się do licznych stacyj triumfalnego pochodu ruchu ludowego, wiodąc za sobą jako wioska parafialna i mająca kolejowy ściąg ku sobie zarazem wioski okoliczne.

Po wiecu należał się strudzonemu księdzu odpoczynek. Miło mi jest o tem wspomnieć, że wybrał go On właśnie w domu ojca mego. Łóżko o posłaniu ze słomy i zgrzebne płótna domu naszego miało Mu zastąpić wygodę łożysk więziennych. Dalibóg: na łóżku tem ja z ks. Stojałowskim spałem. Tak życzył sobie on sam. Dowód to, że pod strzechą wieśniaczą czuł się On szczerze i serdecznie.

Tak działał i tak stykał się z ludem jego Wychowawca! W pracy swej szedł on etapami i z planem. W roku 1877 poprowadził on pielgrzymkę chłopów do Rzymu na jubileusz 50-letniego kapłaństwa papieża Piusa IX. W roku 1883 jako w 200-letnią rocznicę zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem urządził wielki zjazd włościański w Krakowie. Wzięło w nim udział przeszło 12 tysięcy uświadomionych przez ks. Stojałowskiego narodowo chłopów. To są dwa wyjęte z wielu dowody na to, jak w czynie również rozumiał swoje posłannictwo ten, którego o bunt oskarżono. Wynika z nich, że Kościół i Naród, to dwa przewodnie ideały tego Męczennika sprawy ludowej! [...]

Program swój taki głosił On też piórem w artykułach dziennikarskich i co nad wyraz jest rozczulającym – w swych „Dumkach Więziennych” pisanych za kratami. Początek jednej z nich tak tęsknie oddaje wielkość duszy Jego.

*Jam lirnik ludu, znam piosnkę jedną:
Sztucznych jej tonów nie umiem dobierać –
Kochaj Ojczyznę ujarzmioną, biedną.
Nauć się dla niej i żyć i umierać!*

*Tą piosenkę niesłem pod strzechą słomianą
By ją wlać w serca ledničkih oraczy
Piosnka ta zbudzi Ojczyznę kochaną
Gdy synów swoich miliony zabaczy...*

II.

Stojałowczycy, jako działacze narodowi

Wytrwała praca ks. Stojałowskiego sprawiła, że wkrótce lud zaczął nie tylko czytać ale i sam pisywać do gazetek, nauczył się wiecować, zakładać Kółka rolnicze i pierwsze sklepy chrześcijańskie, tworzyć komitety wyborcze, które w roku 1889 odniosły pierwsze zwycięstwo wyborcze przez wybór własnych posłów, jako przedstawicieli ludu w galicyjskim Sejmie. [...]

Od czasu, gdy ludzie zaczęli czytać „Wieńca-Pszczółkę”, a potem samego nawet

Księdza widzieli, tak się jakoś rozruszali, że najpierw było dużo gadania, a potem zaczęła się robota.

Najpierw powstało we wiosce mej rodzinnej pod tchnieniem Stojałowczyzny „Kółko rolnicze” – potem ci sami, którzy z wieców wrócili przygotowali a następnie odegrali przy pomocy jednej tylko siły inteligencji, bo urzędnika miejscowej stacji kolejowej Różyckiego pierwszą sztuczkę ludową pt. „Błązek Opętany”. Nie wiele czasu minęło, gdy wyrosła jakby z pod ziemi, nowa organizacja, a była nią „Ochotnicza Straż Pożarna”. [...]

Około roku 1900 zaczęło już interesować się wsią i miasto. Stało się to pod wpływem „Towarzystwa Szkoły Ludowej”, założonego w Galicji dla pielęgnowania ideałów Konstytucji 3 Maja. Dzięki temu towarzystwu przybyła wiosce „Czytelnia T.S.L.”. W ślad za nią założyli sobie Rodacy moi Kasę oszczędności i pożyczek t.zw. Kasę Reiffeisena. Koroną zaś wysiłków organizacyjnych było założenie Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół”.

Niezależnie od tej pracy społecznej szła praca w samorządzie gminnym. Do Rady gminnej weszli ludzie zdrowo politykujący, widzący już świat poza własnym podwórkiem. Byli to jednak ci sami – pamiętajmy – którzy niedawno jeszcze temu medale austriackie z dumą na piersiach nosili a w duszy swej noc i przygnębienie... mieli.

Z czasem stało się, że wpływami we wiosce podzielili się śp. Ojciec mój jako naczelnik „Och. Straży Pożarnej”, prezes Czytelni T.S.L., członek Zarządu i Kółka rolniczego i Kasy Reiffeisena i Rady gminnej oraz również Antoni Smagała. Ojciec, jak to w gminie bywa, był przedstawicielem uboższych, a starszy jego kolega był wyrazem bogatszych. Przy współdziałaniu ich obu oraz ich przyjaciół pracy powstał wreszcie piętrowy Dom Ludowy, jako ośrodek kulturalnego życia wioski. [...]

Dlaczego przedtem wioska nie znała żadnych stowarzyszeń?! Dlaczego mogło być w niej za to aż trzy żydowskie karczmy i tyleż mniej więcej żydowskich sklepów – a teraz znalazła się gospoda katolicka i sklep Kółka rolniczego?!

Dlaczego przedtem wioska – z małymi wyjątkami – dzieci swoich nie kształciła, albo do gimnazjum je nie posyłała a teraz całą chmarą to czyni??

Dlaczego – pytacie Kochani moi Ziomkowie i Czytelnicy!

A to dlatego, że żył i działał, cierpiał i był prześladowany ks. Stojałowski, dlatego że żyli i działali uczniowie Jego – Stojałowczycy.

Znała ich wioska nasza, znał ich powiat, znali ich ludzie i urzędy, znała ówczesna Galicja. Znała ich ze Zjazdów powiatowych

i krajowych Sokołów miał swego Ożoga, Słocina swojego Szajera, Budziwój swego Bombę itd. a wszyscy oni dobrze sobie znani, choć odległością miejsca rozłączeni.

Tak to stała i postępowała sobie praca polityczna w parze z pracą społeczną... obie ręką w rękę z pracą narodową, bo lud zaczął się czuć częścią wielkiej całości, bo Narodu, jako gospodarza jego Kochanej Ojczyzny!

Ile zdrad, tyle było załamań, ile załamań – tyle cofania się i tyle prawdziwej klęski dla idei Twórcy ruchu ludowego, a przede wszystkim dla wychowania wsi.

III.

Testament polityczny Ks. Stojałowskiego

Ks. Stojałowski, patrząc na naigrywanie się z ducha ludu polskiego, nad którego wychowaniem On całe pracował życie – na prowadzenie go w pole po wielu manewrach zręcznej przygotowywanych przez tych, którzy kosztem bólu i łez Więźnia chcieli zająć miejsce Jego w duszy przezeń ukochanego ludu – wydał w przeddzień Swej śmierci, następujący testament, skierowany do Niezłomnych:

Moje, może ostatnie słowa piszę Wam drżącą ręką z łoża boleści... Czas mi spocząć, a zdać dalszą robotę w zaufane ręce... od paru lat pamiętałem o tem, aby sprawy stronnictwa chrześcijańsko-ludowego nie pozostawić w rozbiściu. Przed paru laty zawiązaliśmy w tym celu Związek narodowo-ludowy [...]

Przy zgonie swego Kochanego Księdza był również śp. mój Ojciec. Z rozczuleniem widział on wówczas nadesłane ks. Stojałowskiego z Rzymu błogosławieństwo papieskie. A gdy wrócił do domu opowiadał o tem z radością.

Częstkę tego błogosławieństwa apostołskiego brał on również do siebie, jako ten, który w czasie prześladowań ks. Stojałowskiego towarzyszył mu ciałem i duszą całą. A dusza ta wówczas szczerze katolicka może łamała się nawet. A potem poszedł w życie. Poszedł do usilnej współpracy ze stronnictwem narodowym, bo taką była wola Kochanego Księdza. I w niej do śmierci wytrwał bez jednej chwili odstępstwa. We wiosce rodzinnej spowodował wystawienie pomnika ku czci swego Wodza w postaci kamiennego krzyża przydrożnego na najważniejszym rozstaju dróg, Krzyża z portretem ks. Stojałowskiego. Tak to wioska, wówczas już politycznie rozbita uznała swego Dobrodzieja.

Stanisław Piątek (syn)

Uwaga. Zachowano oryginalną pisownię i styl.

Manifestacja pamięci i prawdy o ppłk. Mieczysławie Kawalcu

4 czerwca 2006 r. w GCK w Trzcianie odbyły się uroczyste obchody 90. rocznicy urodzin Mieczysława Kawalca, rodaka, żołnierza-bohatera, niezłomnego patrioty i wielkiego Polaka oraz 60. rocznicy powstania zrzeczenia Wolność i Niezawisłość. Życie ppłk. M. Kawalca określały idee: Bóg – Honor – Ojczyzna. One także towarzyszyły współczesnym obchodom rocznicowym.

Zapalać ogień pamięci

Z historii ziemi naszej i jej synów czerpiemy soki życia. Jesteśmy świadkami swych narodowych korzeni i wartości. Wszyscy jesteśmy dziedzicami Ziemi Polskiej – najświętszej urny prochów naszych przodków.

Byłoby wspaniale, gdyby Polacy, szczególnie młodzi, mieli świadomość przeszłości historycznej, odwiedzali cmentarze i miejsca pamięci zbiorowej, oddawali hołd ofiarom, zwłaszcza tym z minionego XX wieku. Jest wśród nich wiele ofiar zbrodni komunistycznych, wciąż niewyjaśnionych, niesądzonych, niepotępionych. Hańbą dla wolnej Polski jest sytuacja, gdy sprawy zbrodni może pędzą spokojny żywot.

Organizatorzy obchodów rocznicowych stanęli na wysokości zadania. Wiele zacnych osób – kombatantów II wojny światowej, patriotów z wyboru, wśród nich syn ppłk. M. Kawalca Andrzej z żoną, zjechało się do Trzciany.

8 pocztów sztandarowych stanęło u stóp ołtarza Kościoła Parafialnego w Trzcianie, przy którym mszę św. koncelebrował w asyście proboszcza ks. **Józefa Kościelnego** – ks. infułat **Józef Sondej** z parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, który również wygłosił okolicznościową homilię. Kościół i okoliczny placyk wypełnili po brzegi mieszkańcy wsi, nie znali oni osobiście Patrona uroczystości, ich wiadomości, zwłaszcza o pracy konspiracyjnej i okolicznościach śmierci są niewielkie, może poza nielicznym już gronem miejscowych b. Żołnierzy ZWZ AK „Świerk”, ale przyszli tłumnie, by złożyć Mu cześć.

Pójdźmy jego śladem

Ppłk. Mieczysław Kawalec to dla współczesnych autorytet moralny, jeden z tych, którzy służyli Ojczyźnie przez całe życie, nigdy nie schodząc z tej drogi.

Urodził się 6 czerwca 1916 r. w Trzcianie. Tu ukończył szkołę powszechną. Później, jako uczeń I Gimnazjum im. ks. St. Konarskiego w Rzeszowie, a później student Uniwersytetu im. Króla Jana Kazimierza we Lwowie okazywał szerokie zainteresowania i wybitne zdolności.

Patriotyczne domowe i szkolne wycho-

wanie z Sodaliji Mariańskiej, harcerstwa i gimnazjalnych kół naukowych, atmosfera służby matce-ojczyźnie – niedawno odzyskanej przyniosły obfite plony w latach II wojny światowej. Polacy mimo potęgi militarnej okupanta niemieckiego nie zgodzili się być niewolnikami.

Zrodziło się podziemne państwo z największą podziemną armią świata – Armią Krajową, ppłk. M. Kawalec znalazł się w nim. Wpierw jako oficer wywiadu, a w końcowym okresie Komendant Obwodu AK (1940-1945), od września 1945 r. w organizacji



WiN. Był to ruch oporu bez stosowania przemocy i dywersji, wzywał do niepodejmowania współpracy z Sowietami, do ujawniania przestępstw i zbrodni nowej władzy komunistycznej. Aresztowany został w Poroninie k/Zakopanego 1 lutego 1948 r. Po morderczym śledztwie w dniach 5-14 października 1950 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie został skazany na karę śmierci, a wyrok wykonano 1 marca 1951 r. Miejsce pochówku wszystkich 7 rozstrzelanych – nie jest znany.

Gdyby w czasie śledztwa załamał się „poszedł” na współpracę z „bezpieką” (Urząd Bezpieczeństwa) może uratowałby życie. On

z honorem, po żołniersku, świadomie zginął z rąk tych, którzy tylko umieli uśmiercać. Bez względu na to, czy kaci z Więzienia Mokotowskiego zostali osądzeni, należy wszystkim żyjącym Polakom przypominać i żądać osądzenia wszystkich winnych komunistycznego dramatu, aby nazwać prawdę, wskazać miejsca pochówku, dać rodzinom ofiar tylko takie dobro, że będą wiedziały, gdzie leżą doczesne szczątki ich ojców, dziadków... Jedną z metod fałszowania historii jest hipokryzja w ocenie faktów i wydarzeń z przeszłości. Hipokryzją byłoby nazwanie tego mordu politycznego jako czystki polityczne spowodowane konfliktem interesu.

Pamiętać, aby zrozumieć

Przejmujący łoskot werbli po uroczystej mszy św. ze śpiewami chóru „Cantus” i grą orkiestry dętej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa – rozświetlił teren kościelny w pobliżu miejsca wmurowanej w 1987 r. tablicy pamiątkowej ku czci ppłk. M. Kawalca. Zwiłokrotnie się gdzieś wysoko, ale zginął, gdy huknęły 3 honorowe salwy wojskowe. Odbył się apel poległych. W milczeniu i skupieniu delegacje składały pod kamienną tablicą wieńce i wianuszki kwiatów. To były biało-czerwone kwiaty przemieszane z biało-czerwonymi szarfami. A niskie chmury deszczowe – płakały.

Tablice kamienne mówią – ta trzciańska wmurowana w ścianę kościoła w 6 lat po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i ta ze ściany klasztoru o.o. Bernardynów w Rzeszowie z 1993 r. gdzie nazwisko ppłk. Kawalca znalazło się wśród innych, 146 zamordowanych.

Rozmowy i spotkania, lekcje patriotyzmu, otwartość na prawdziwą przeszłość historyczną to czynniki, które od czasów powstania „Solidarności” wkraczały do szkół. Powoli przebijał się do świadomości młodych głos weteranów, bohaterów walk.

Główne wystąpienie naukowca z UR dra Grzegorza Ostasza nt. Bohaterskiej drogi w służbie ojczyźnie ppłk. M. Kawalca i przemyślenia osobiste Stanisława Micała symbolicznie spletały pokolenia tworzących historię i wyznaczających prawdę historyczną w polskich szkołach.

Młodzi potrzebują wiedzy

Cały ten Dzień Pamięci zorganizowała młodzież. Mimo zimna i deszczu przybyły poczty sztandarowe – młodych. Orkiestra dęta, kompania honorowa wojskowa, wykonawcy – wielce w swej treści – patriotycznego montażu słowno-muzycznego pt. „Wolna i niezależna” – to dzieci i młodzież. Ćwiczyli wytrwale układy sceniczne, dykcję, intonację po to, by uświadomić zebranym w przepelnionej sali widowiskowej GCK w Trzcianiu, że nie jest to zwykłe wydarzenie, zwykła impreza artystyczna, ale hołd pamięci Polaka – Patrioty – Rodaka, przywołanie, jak w apelu poległych na placu przykościelnym tych, którzy tworzyli chwalebna choć tragiczną historię narodu polskiego.

Chórystka zespołu „Cantus” pod dyr. Józefa Barlika wykonującego muzyczną oprawę liturgiczną mszy św. i wykonującego na zakończenie uroczystości pieśni patriotyczne – D. Majka – mówiła – *Nie mogło być – żebyśmy my, tu dziś nie śpiewali!*

Czy więc młodzież nasza jest bezideowa i cyniczna? Nie! Z troską o tym mówił wójt gminy Świlcza, mieszkaniec Trzciany – Wojciech Wdowik: *Ważna jest w wychowaniu patriotycznym i obywatelskim – prawda historyczna, odburzawianie i odkłamywanie historii i świadomość o cenie, jaką zapłacili nasi przodkowie za wolność i niepodległość.* Przytoczę w tym miejscu słowa z homilii ks. infułata J. Sondej – *Jakież potrzeba, aby krew męczenników zrodziła nowych bohaterów narodowych, a tam-*



tym Boża Opatrzność uznała zasługę męstwa i dała wieniec zwycięstwa...

Bez różowych okularów

Kiedy zginął ojciec, obecny na uroczystości syn Andrzej miał 5 lat. Jakie było życie wdowy-matki z dwójką małych chłopców można się domyślić. Zabierając głos zżęcznie unikał w swej wypowiedzi narzekań na los. Twardy charakter i silna osobowość kazała tylko przywołać kilka epizodów z działalności ojca zasłyszanych od matki, za to nie zabrakło zapewne różnorodnych przeżyć wewnętrznych, które są tylko tajemnicą Jego serca.

W serdecznych słowach dziękował za zaproszenie, zorganizowanie uroczystości, bogatą jej oprawę wizualną, sceniczną, religijną. Gdy powiedział, że w dzieciństwie przyjeżdżał z bratem do babci – mieszkańcy Trzciany widząc ich mówili: „Idą chłopaki Mietka Kawalca” – otrzymał gromkie brawa od całej widowni.

Wspomnieniom i wystąpieniom nie było końca również podczas wspólnego obiadu w Zespole Szkół w Trzcianiu. Tam można było obejrzeć okolicznościową wystawę ze zbiorami Izby Tradycji, gdzie pieczołowicie przechowuje się pamiątki po wybitnym mieszkańcu ziemi trzciańskiej ppłk. Mieczysławie Kawalca.

Za śmierć dla jutra, za ten lot słoneczny. O, Polsko, odmów: „Odpoczynek wieczny”. (A. Oppman).

Zofia Dziedzic

Poczty sztandarowe wystawiły:

- WiN – Oddział w Rzeszowie
- Światowy Związek Żołnierzy AK – Oddział w Rzeszowie
- 21 Brygada Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie
- Szkoła Podstawowa nr 28 w Rzeszowie nosząca imię Łukasza Cieplińskiego
- Szkoła Podstawowa nr 3 w Bratkowicach nosząca imię Bohaterów AK
- Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie im. Bohaterów Westerplatte
- Ochotnicza Straż Pożarna w Trzcianiu
- Zespół Szkół w Trzcianiu.

Głos zabierali m.in.:

- prac. naukowy UR dr Grzegorz Ostasz
 - prezes ZO WiN w Rzeszowie – Stanisław Micał
 - prezes Zarządu Obszaru Południe WiN w Krakowie – Andrzej Jarzynowski
 - w imieniu posła na Sejm Jana Burego – Adam Dziedzic
 - w imieniu Starosty Powiatu Rzeszowskiego – Adam Kozak
 - wójt Gminy Świlcza – Wojciech Wdowik
 - b. senator – Bolesław Fleszar
 - przew. delegacji WiN z Krakowa – Czesław Naleziński, red. nac. „Orla Białego”
 - syn ppłk. M. Kawalca – Bohatera uroczystości Andrzej Kawalec z Warszawy
 - Zofia Draus – dyrektor Zespołu Szkół w Trzcianiu
- Obecni byli: honorowy prezes ZG WiN – Jerzy Woźniak, zastępca prezesa ZO SZŻAK – Henryk Kula, przedstawiciele wojska, harcerstwa, b. żołnierzy AK z terenu Rzeszowa, Trzciany i okolic, radni Rady Gminy i Powiatu.

3 MAJA!

Historia z tradycją

1791-2006

*Narodzie! Czas nie ufać w żadne zaręczenia,
W tobie samym jest zakład zguby lub zbawienia!
Nie dbaj na to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,
Gdzie lud rzekł: „Chcę być wolnym” –
Zawsze wolnym został.*

(J. Jasiński – Do narodu 1794)

Znaczenie i twórcy Konstytucji 3 Maja

Konstytucja 3 Maja – to ustawa zasadnicza zatwierdzona przez Sejm Czteroletni w roku 1791. Była efektem pracy i zabiegów stronnictwa patriotycznego, które dążyło do zreformowania zmurszałego ówczesnego ustroju Rzeczypospolitej. Istniała nagląca

potrzeba uzdrowienia Polski, wyciągania jej z anarchii i uczynienia państwem prawa.

Reformy Sejmu i Konstytucja miały na celu wzmocnienie wewnętrzne kraju, przywrócenie jego dawnej świętości. Głównymi autorami Ustawy Rządowej, bo taką nazwę nadano Konstytucji 3 Maja, byli: król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, Hugo Kołłątaj.

Budowa ustawy sejmowej

Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie, a drugą na świecie po Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Otwiera ją patetycznie stwierdzenie o roli, jaką powinna odegrać konstytucja narodowa oraz podkreślenie powagi chwili, która nakazywała skierować wszystkie wysiłki na ratunek państwa.

Słowo patriotyzm pochodzi od greckiego słowa *patriotes* czyli rodak. *Patrios*, to ktoś pochodzący od tego samego ojca, a *pater* to ojciec. Patriota zatem, to ktoś, kto okazuje szacunek i miłość wobec swojej ojczyzny, a także – w razie potrzeby – gotowość poniesienia dla niej ofiar i wyrzeczeń. Patriotyzm przejawia się w poczuciu silnej więzi emocjonalnej, społecznej, kulturowej, religijnej z własnym narodem, z jego historią i tradycją, z jego wartościami i aspiracjami.

Sposób wyrażania patriotyzmu jest oczywisty w sytuacjach skrajnego zagrożenia ojczyzny, np. w obliczu ataku ze strony wroga, wielkich katastrof czy klęsk żywiołowych. Postawa ta polega wtedy na ofiarnej obronie ojczyzny oraz na okazywaniu solidarności własnym rodakom. W historii Polski jest na to wiele dowodów.

Współczesny patriotyzm

Własny rozwój

Każdy kraj jest silny przede wszystkim siłą swych obywateli. Z tego względu patriotyzm oznacza starania człowieka o własny rozwój, o zdrowie fizyczne, o dojrzałość psychiczną, moralną, duchową i religijną. Miłość do ojczyzny pobudza dojrzałą dumę narodową, a ta z kolei mobilizuje do podejmowania osobistego trudu rozwoju i samowychowania.

Patriotyzm na co dzień

Tymczasem w warunkach pokoju i niepodległości przejawy miłości ojczyzny są z reguły mniej heroiczne i oczywiste, ale równie trudne. Patriotyzm na co dzień, to solidne wypełnianie podstawowych obowiązków.

Troska o ojczyznę

Dojrzały patriotyzm wyraża się w jeszcze bardziej osobisty i konkretny sposób. Przejawem patriotyzmu jest także interesowanie się własną ojczyzną, dobra znajomość jej historii, kultury, tradycji i wartości, a także obecnych uwarunkowań oraz potrzeb. Czytanie mądrych publikacji na ten temat, rozmowy o tradycjach i zwyczajach, znajomość wysiłku i dorobku poprzednich pokoleń Polaków, poznawanie życiorysów wyjątkowych rodaków, respektowanie świąt narodowych, znajomość dat i wydarzeń istotnych dla losów ojczyzny – to postawy, bez których patriotyzm byłby tylko pustym słowem. Troska o ojczyznę to troska o jej dzisiejszą rzeczywistość i przyszłość.

Troska o rodzinę

Kolejnym przejawem patriotyzmu jest troska o rodzinę. Silna rodzina jest niezawodną podstawą ojczyzny. Dobre przygotowanie się do założenia trwałej rodziny i mądre wychowanie swoich dzieci jest jednym z najważniejszych przejawów patriotyzmu.

Współczesny patriota

Współczesnym patriotą jest ten, kto dba o swoje solidne wykształcenie, jest przedsiębiorczy, zdolny do realizacji własnych inicjatyw, do tworzenia miejsc pracy, do owocnej współpracy z innymi rodakami. Powinien wnosić pozytywny wkład w sytuację społeczną i polityczną w swojej ojczyźnie, potrafić przeciwstawiać się zagrożeniom i niepokojącym zjawiskom w sferze społecznej i politycznej.

Cieszymy się zatem że, w Polsce jest jeszcze wiele osób, dla których słowo patriotyzm nie jest reliktem przeszłości. Dla których słowo to ciągle oznacza umiłowanie Ojczyzny całym sercem.

Zofia Draus

Wśród postanowień Ustawy Rządowej znalazły się takie artykuły jak: Religia panująca, Szlachta ziemianie, Miasta i mieszczaństwo, Chłopi włościanie, Rząd czyli oznaczenie władz publicznych, Sejm czyli władza prawodawcza, Król władza wykonawcza, władza sędziowska, Regencja, Edukacja dzieci królewskich, Siła zbrojna narodowa.

Konstytucja obowiązywała tylko 15 miesięcy. Na dłużej nie pozwoliła Rosja, która już w roku 1793 dokonała drugiego rozbioru Polski. Miała jednak ogromne znaczenie. Wywołała w kraju i za granicą wiele przychylnych ocen.

Odwołanie do teraźniejszości

Tegoroczne obchody uchwalenia Konstytucji 3 Maja wiąże się z podobnym jak przed laty dążeniem do odbudowy i umocnienia ojczyzny, uporządkowania w niej wszelkich spraw na demokratycznych zasadach ku dobru ogólnemu, z pragnieniem dołączenia do wolnych, żyjących w bezpieczeństwie i dostatku narodów Europy. Tak

więc dzień 3 maja nie tylko ma historyczne znaczenie, ale także niesie ze sobą aktualne przesłanie.

3 Maja w Dąbrowie

Parafia Dąbrowa i jej wierni po raz trzynasty obchodzili to święto. Jak co roku ks. proboszcz **Mieczysław Czudec**, odprowadzając majówkę przy Krzyżu Konstytucyjnym, rozpoczął uroczystość.

Po majówce zebrani udali się do Domu Ludowego, gdzie nauczyciele oraz uczniowie Zespołu Szkół zaprezentowali część artystyczną. Spektakl wyreżyserowała **Edyta Surma-Dzioba** we współpracy z **Celiną Rodoź** i **Elżbietą Dąbrowską**.

Zebranych gości powitał sołtys **Józef Irzeński**: wójta Gminy Świlcza – **Wojciecha Wdowika** wraz z małżonką, zastępcę przewodniczącego Rady Powiatu Rzeszowskiego **Tadeusza Pachorka**, przedstawiciela posła **Jana Burego**, radnego Rady Gminy Świlcza **Ferdynanda Zakrzewskiego** oraz dyrektora ZS w Dąbrowie **Stanisława Głodka**, radnego Rady Gminy Świlcza **D. Bednarza**.

Uroczysty program artystyczny rozpoczęli uczniowie klas IV-VI prezentując montaż muzyczno-słowny oparty na tekstach historycznych wraz z pieśniami patriotycznymi oraz narodowymi tańcami ludowymi m.in. oberkiem i kujawiakiem, krakowiakiem, mazurem i polonezem. Widowisko uświetniły oryginalne kostiumy.

Dalsza część imprezy przebiegała w nieco lżejszej atmosferze. Dzieci z klasy 0 zaprezentowały teatrzyk małego aktora pt. „Czerwony Kapturek”. W roli Kapturka wystąpiła 5-letnia **Ada Putyło**.

Publiczność dobrze się bawiła oglądając popisy uczniów, a także występ kapeli ludowej **Ludwika Czachora** oraz koncert zespołu fletów prostych z Trzciany pod kierunkiem **Romana Olszowego**.

Spotkania 3-majowe są okazją do prezentacji dorobku artystycznego uczniów Zespołu Szkół w Dąbrowie do spotkań mieszkańców z władzami gminy i wspólnego świętowania. Dostarczają wiele zabawy i uśmiechu zaproszonym gościom.

Edyta Surma-Dzioba

Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie w dn. 27 kwietnia 2006 r. obchodził 60-lecie swego istnienia. Decyzją z 11 sierpnia 1945 r. Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Rzeszowie niniejszym przekazała jako beneficjum: ogród warzywny – 1,12 ha, park – 3,25 ha, ugór – 3,12 ha, budynki mieszkalne, pałac, budynek administracyjny, czworaki, budynki gospodarcze (spichlerz, obora, stajnia, owczarnia, oranżeria, ciepłownia, inwentarz żywy), tj. majątek rodu Christianich o pow. 9,5 ha zgodnie z wolą jego testatorów Szkole Średniej Rolniczej.

Nowoczesna diamentowa Jubilatka

Misją szkoły było i jest popularyzowanie wiedzy z różnych dziedzin rolnictwa wśród uczniów. Obecnie funkcję dyrektora pełni mgr inż. Janusz Jakubek, zastępcami dyr. Są: mgr inż. Marian Szumilas i mgr Marek Maksymowicz.

ZSTW w statystyce (1945-2005)

33	nazw i rodzajów szkół
6	kierowników szkół
4	dyrektorów szkół
4	wicedyrektorów
4	kier. internatu
1	kier. gospodarstwa pomocniczego
5	kier. administracyjno-gospodarczych
7	głównych księgowych
139	nauczycieli pełnozatrudnionych
91	niepełnozatrudnionych
32	wychowawców internatu
14	instruktorów zajęć pozalekcyjnych
179	pracowników administracyjno-ekonomicznych i obsługowych
4272	ABSOLWENTÓW w tym 388 laureatów konkursów szczebla woj. rejonowego, okręgowego i centralnego.

60 lat temu, kiedy zapadała decyzja o stworzeniu tu w Trzcianie, na wsi szkoły średniej dającej zawód – a w konsekwencji szansę na lepsze, łatwiejsze życie – otworzyły się ogromne możliwości wynikające z dalekowzroczności i myślenia perspektywicznego o przyszłości wsi i kraju. Dla licznych absolwentów stało się przepustką na wyższe uczelnie.

Szkoły dzień powszedni

Szkoła od początku swego istnienia postawiła na wypracowanie jednolitego systemu, spójnego, przygotowującego do zawodu niezmiernie ważnego w gospodarce każdego kraju, jasno określonych celów wychowawczych, zajęciach praktycznych w trosce o pełny i wszechstronny rozwój uczniów oraz obywatelskie i patriotyczne wychowanie.

Nosi ona chlubne imię Bohaterów Westerplatte. Każdy, kto ceni dziś wolny świat ma wobec



obrońców Westerplatte z gdańskiej placówki ogromny dług wdzięczności. Dali oni przykład wierności ponadczasowym wartościom: patriotyzmu, altruizmu, wytrwałości, poświęcenia i spełnionego obowiązku. Oby „duch” Westerplaczczyków przyzwany imieniem Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych łączył pokolenia. Tym samym walczącym i poległym – był hołdem, młodym – przykładem ideałów najwyższych.

Największą wartością każdej szkoły – więc i tej są absolwenci – starannie wykształceni i dobrze wychowani „rozrzuceni” przez los po Podkarpaciu, Polsce i świecie pracują, tworząc dobro dla siebie i innych. Choć w ostatnich latach występują pewne kłopoty na rynku pracy, łatwiej im niż innym podejmować studia, czy własną działalność gospodarczą.

Nierzadko podejmują studia humanistyczne, artystyczne, bowiem stwarza ona klimat do wszechstronnego rozwoju osobowości uczniów i rozwoju ich talentów. Oferta zajęć pozalekcyjnych jest bardzo wszechstronna – od kół naukowych, specjalistycznych po sportowe i artystyczne. Działa bowiem Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie” (od 1999 r.) a w roku bieżącym – Szkolny Zespół „Chirlders”, zespół fotograficzny i teatralny.



ZST-W posiada nowoczesnie wyposażone sale lekcyjne.

Dysponuje dobrej klasy sprzętem komputerowym ze stałym dostępem do Internetu. Młodzież może korzystać z bogato wyposażonej biblioteki, czytelnicy, świetlicy i klubu. Redaguje czasopismo „Kurier Szkolny”.

Dydaktyka prowadzona jest nowoczesnie, ukierunkowana na kształcenie umiejętności zawodowych, wykorzystywane są różnorodne programy edukacyjne, najnowocześniejsza technologiczna wiedza, panele dyskusyjne, konkursy, sesje popularnonaukowe, kontakty zagraniczne.

Z okazji jubileuszu 60-lecia Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych wydana została publikacja pt. „60 lat szkolnictwa zawodowego w Trzcianie k. Rzeszowa (1945-2005), która zawiera kompendium wiedzy o tej zasłużonej dla kraju placówce.

ciąg dalszy na str. 18

fotoreportaż

fol. Z. Lis



60-lecie istnienia

Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie



W kościele – podczas Mszy św.



Obecni – przeszłym.



Sala gimnastyczna – widownia



Absolwenci ZSTW – Trzciana 2006 r.

ciąg dalszy ze str. 16

Szanujmy wspomnienia

Zjazd absolwentów dostarczył wielu wspomnień i przywołał na myśl nauczycieli tu uczących, wydarzenia minione, kolegów i koleżanki. Wszyscy spotkali się w dniu jubileuszu, tj. 27 kwietnia w Kościele Parafialnym w Trzcianie na mszy św. odprawionej przez biskupa Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej **Kazimierza Górnego**, wielkiego Przyjaciela szkoły.

Uroczysty nastrój liturgii, kilkusobowa asysta z księży-absolwentów Jubilatki, homilia o przyjaźni i powołaniu do szczęścia, czytania mszalnej liturgii słowa, śpiewy chóru „Cantus” pod dyr. J. Barlika w wypełnionym po brzegi kościele – mogły dostarczać przeżyć duchowych uczestnikom i świadczyć o więzi emocjonalnej zebranych.

Wśród dostojnych gości nie zabrakło marszałka Województwa Podkarpackiego **Leszka Deputły**, starosty Powiatu Rzeszowskiego – **Marka Sitarza**, wójta Gminy Świlcza – **Wojciecha Wdowika**, przedstawicieli Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego, Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Obecny był Dziekan Wydziału Geodezji i Ochrony Środowiska Akademii Rolniczej w Krakowie.

Mówcy w krótkich wystąpieniach nie tylko ukazywali zasługi Trzciańskiej Jubilatki, z z troskaniem mówili o obywatelskim myśleniu ojczyźnianym, o pokorze wobec przyrody i świata, służbie ojczystej ziemi.

Z okazji jubileuszu szkoły Starosta Powiatu Rzeszowskiego, Podkarpacki Kurator Oświaty, Dyrektor Szkoły przyznali nagrody pieniężne dla wyróżniających się w pracy pedagogów.

Część artystyczną „Wspomnień czar” przygotowaną przez młodzież dla swych starszych nieco kolegów a opartą na poezji, prozie poetyckiej, śpiewach i tańcach, zakłóciła nieco „złośliwość rzeczy martwych” (awaria nagłośnienia), która jednak nie zakłóciła atmosfery podniosłej i radości z powodu przywołanych wspomnień szkolnych.

Pamiętkowe zdjęcia i wspólny posiłek oraz spotkania absolwentów z wychowawcami klas a wieczorem Bal Wspomnień zakończyły obchody jubileuszowe.

Cała bogata przeszłość szkoły, sukcesy i osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze mogą być powodem do dumy. Tego życzyć wypada Zespołowi Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie na dalsze lata pracy.

Zofia Dziedzic

XXX edycja OWiUR

W dniach 9 i 10 czerwca 2006 r. uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie uczestniczyli w eliminacjach centralnych XXX edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, które przeprowadzone były w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Olimpiada organizowana jest przez Komitet Główny pod patronatem Ministra Edukacji i Ministra Rolnictwa. W eliminacjach centralnych uczestniczyło 223 uczniów szkół średnich z całej Polski. Uczniowie z Trziciany uczestniczyli w blokach: inżynierii i ochrony środowiska oraz produkcji zwierzęcej. Wszyscy zostali laureatami eliminacji centralnych.

W bloku „inżynierii i ochrony środowiska” – **I miejsce zajęła Michalina Kotowicz**, uczennica klasy III technikum, uzyskując największą ilość punktów wśród uczestniczących w eliminacjach centralnych, (109 na 120 możliwych do zdobycia), **II miejsce – Józef Pieprzak** z klasy IV technikum, a **III miejsce – Jacek Wnęk**, uczeń klasy III technikum, wszyscy w zawodzie: technik inżynierii środowiska.

W bloku „produkcji zwierzęcej” laureatem została **Edyta Wilgucka** – uczennica klasy IV technikum, zawód: technik weterynarii

Laureaci eliminacji centralnych zgodnie z roz-

porządzeniem Ministra Edukacji są zwolnieni z części pisemnej egzaminu potwierdzającego uzyskanie kwalifikacji zawodowych, z maksymalną liczbą punktów, oraz uzyskują indeksy na wydziały inżynierii środowiska wyższych uczelni bez procedury kwalifikacyjnej.

W przygotowaniu uczniów do olimpiady brali udział nauczyciele przedmiotów zawodowych, a opiekunem olimpijczyków był mgr inż. Marian Szumilas.

Marian Szumilas



Michalina Kotowicz



Józef Pieprzak



Jacek Wnęk

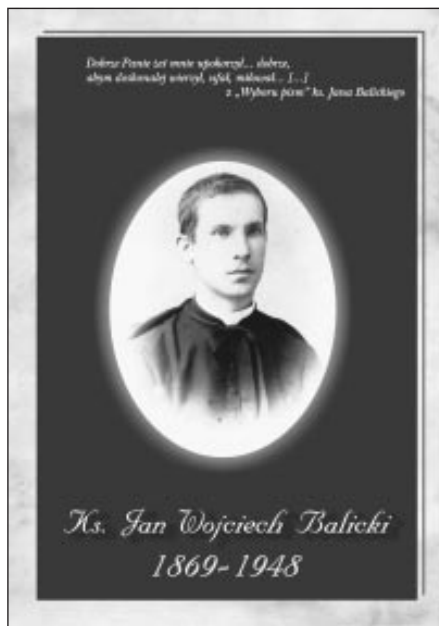
Błogosławiony Jan uczy nas pracowitości i pokory...

Pamiętkowa tablica przed Urzędem Gminy w Świlczy

W niedzielę, 11 czerwca br. mieszkańcy i parafianie Świlczy oraz władze samorządowe przeżywali podniosłą uroczystość. Na centralnym palcu Świlczy, przed urzędem gminy i szkołą, stanął kamień z tablicą poświęconą pamięci błogosławionego Jana Wojciecha Balickiego, kapłana. Fundatorem i głównym organizatorem przedsięwzięcia był Samorząd Gminy Świlcza.

Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym w Świlczy. Mszę koncelebrowali miejscowi księża, wspólnie z zaproszonym **ks. infułatem Józefem Sondejem** z Rzeszowa. Wzięli w niej udział parafianie, władze gminy, zaproszeni goście oraz poczty sztandarowe Zespołu Szkół w Świlczy i Ochotniczej Straży Pożarnej. Ksiądz infułat, który w czasach seminaryjnych poznał osobiście błogosławionego wygłosił okolicznościowe kazanie.

Nie mające precedensu wydarzenie i niezwykła postać – z wszech miar godna uwiecznienia i stawiania jako wzór i przykład. Błogosławiony sąsiad – bo tak świlczanie mogą powiedzieć o księdzu Balickim, który w latach 1881-1892 znalazł w Świlczy rodzinny dom – jest wzorem cichej i pokornej pracy. Przykładem wielkiej miłości do Boga i do bliźniego. Dobrego życia, które wyniosło go do chwały ołtarzy. Ksiądz Jan Balicki był profesorem i rektorem przemyskiego seminarium. Wychował całe rzesze pobożnych, świątobliwych i odważnych kapłanów (dwóch z nich: ks. Józef Sondej i ks. Władysław Aszklar było obecnych na uroczystości). W swej kapłańskiej posłudze ksiądz Jan nie zapomniał o najuboższych. Wychodził z otwartymi ramionami do zapomnianej i zagubionej młodzieży, do upadłych



Okolicznościowy folder poświęcony bł. Janowi Balickiemu.

kobiet. Organizował dla nich zakłady i stowarzyszenia, gdzie mogli się uczyć i pracować. Stwarzał im szanse rozpoczęcia nowego życia. W trosce o drugiego człowieka nie zważał na to, iż może być źle zrozumiany, że

postronne osoby mogą go – z niewiedzy, czy ludzkiej zawiści – posądzać i oskarżać kłamliwie. Takie przeciwności spotykały księdza Balickiego. Ale on się nie zniechęcał, ani nie poddawał. Wszelkie cierpienia tłumaczył życiową dewizą: „Dobrze Panie, żeś mnie upokorzył...”. Trwał wiernie przy Chrystusie, którego oblicze dostrzegał w biednym, spowinowatym przez życie człowieku. Z ubogimi dzielił się ostatnimi dobrymi butami i ostatnią koszulą.

Dla świlczan błogosławiony Jan Balicki pozostaje pięknym, ale trudnym do naśladowania wzorem. Uczy przede wszystkim miłości do Boga i do drugiego człowieka. Ofiarnej miłości! Uczy także pokory i pracowitości. Jego błogosławione życie ukazują, jak wytrwale pracować i dążyć do doskonałości.

Młodzież i nauczyciele świleckiej szkoły przygotowali także dojrzałą i wymowną część artystyczną, na którą zaprosili zgromadzonych na salę gimnastyczną. Organizatorzy – Samorząd Gminy, Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Świlczy oraz Towarzystwo Przyjaciół Świlczy – z tej okazji wydali drukiem folder poświęcony błogosławionemu, który był rozdawany zebrany.

Błogosławiony książe Janie Balicki, oręduj u Boga za nami!

Tekst i fot.: Artur Szary



Przedstawiciele samorządu i młodzieży ze Świlczy odsłaniają pamiętkową tablicę.



Ks. infułat Józef Sondej i ks. proboszcz Antoni Czerak dokonują obrzędu poświęcenia.



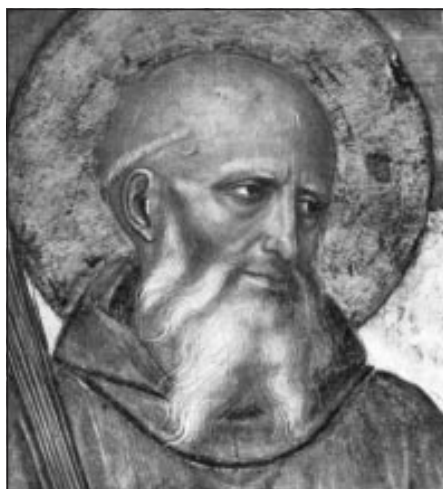
Papież Benedykt XVI przybierając swe imię wskazał na postać św. Benedykta z Nursji, którego wielkie duchowe dziedzictwo wywarło ogromny wpływ na kształt kultury europejskiej oraz papieża Benedykta XV, który zapisał się w historii jako wielki orędownik pokoju.

Papież – obojga narodów

Czym papież-Niemiec Benedykt XVI zaskarbił sobie pokolenie polskiego papieża Jana Pawła II?

Św. Benedykt z Nursji

Nursja, w której św. Benedykt przyszedł na świat, to mała miejscowość, wioska, położona w środkowych Apeninach, w Umbrii. Był rok ok. 480. Rodzice jego, zamożni i ambitni nie szczędzili nakładów na jego wykształcenie, studiował w Rzymie, ale nie ukończył ich, bowiem zgłębienie wielkiego miasta przeszkadzało mu w zbliżaniu



Św. Benedykt z Nursji (480-547).

się do Boga. Pragnął samotności, on szukał ciszy, a ludzie szukali jego. Po kilkakrotnych zmianach miejsca pobytu, mając 50 lat, osiadł na stałe wraz ze swą wspólnotą na wzgórzu Monte Cassino. „Módl się i pracuj” – wg tej dewizy płynęło życie zakonników na Monte Cassino. W miejsce pogańskiej świątyni Apollona powstały zabudowania klasztorne i kaplica św. Jana Chrzciciela, ale przede wszystkim powstała reguła zakonu benedyktynów.

Zmarł 21 marca 547 r. w opinii świętości. O tym, że św. Benedykt jest szczegó-

nie blisko Boga, świadczyły liczne cuda dokonujące się za jego wstawiennictwem. W 1964 r. papież Paweł VI ustanowił go patronem Europy.

Trudny pontyfikat papieża Benedykta XV

Papież Benedykt XV, którego pontyfikat przypadł na lata 1914-1922, zapisał się w dziejach jako papież pragnący pokoju i wspierający ludzi pokrzywdzonych przez



Papież Benedykt XV, którego pontyfikat przypadł na lata 1914-1922.

wojnę. Urodził się w arystokratycznej rodzinie włoskiej w 1854 r. Studiował filozofię i prawo. Miał trzy tytuły naukowe – doktora nauk (prawo, teologia, prawo kanoniczne).

Ukończył także studia przygotowujące do pracy w służbie dyplomatycznej. Godność kardynała otrzymał w 1914 r., a w trzy miesiące później został wybrany Ojcem Świętym. Z ogromnym zaangażowaniem przystąpił do pełnienia swych obowiązków – a był to rok wybuchu I wojny światowej.

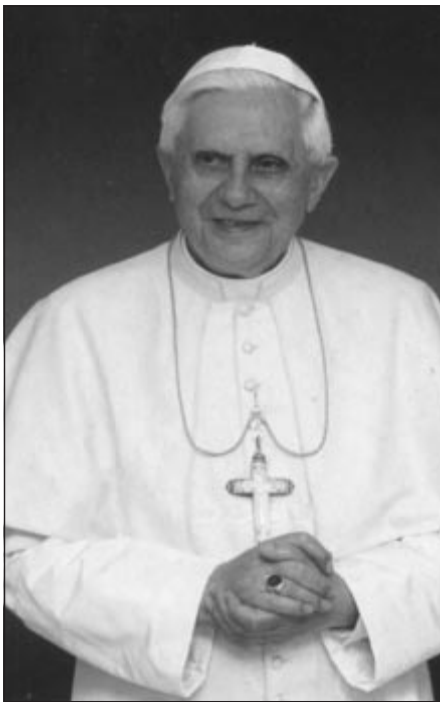
W swojej pierwszej encyklice (1915 r.) wzywał do zawieszenia broni na czas Bożego Narodzenia, wszczął modlitewną kampanię na rzecz pokoju w Europie. Gdy stwierdził, że jego apele są bezskuteczne, starał się ulżyć ludziom cierpiącym z powodu wojny.

Wśród licznych nieszczęść dostrzegł cierpienia Polaków. W 1915 r. zarządził kwestę na rzecz narodu polskiego we wszystkich kościołach świata. W ślad za działaniami humanitarnymi poszły zabiegi dyplomatyczne. W 1917 r. papież Benedykt XV wystąpił z apelem o odbudowanie państwa polskiego, widząc w tym warunek trwałego pokoju w Europie.

Benedykt XV zwrócił się do walczących stron o wymianę jeńców wojennych, z jego inicjatywy w Rzymie powstało biuro informacji o jeńcach i zaginionych, organizował pomoc medyczną, zaopatrzenie ludności cywilnej w żywność. Wołał o pokój na całym świecie. Kościołowi dał nowy kodeks prawa kanonicznego i odnowił działalność misyjną Kościoła. To za jego krótkiego (8 lat) pontyfikatu doszło do objawień fatimskich w 1917 r.

Papież Benedykt XVI

Do benedyktyńskiej tradycji dołączył pierwszy papież wybrany w XXI wieku Benedykt XVI, najbliższy współpracownik zmarłego papieża-Polaka Jana Pawła II. Stało się to 19 IV 2005 r. Ojciec Święty –



Benedykt XVI.

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w miejscowości Marktl w Bawarii w Niemczech. Studiował filozofię i teologię, kapłanem został mając 24 lata. W 1978 r. został kardynałem. Rozprawy naukowe kardynała Ratzingera zyskały mu miano jednego z najwybitniejszych teologów XX

w. Napisał blisko tysiąc prac naukowych. Dał się poznać jako nieustępliwy obrońca wiary i strażnik doktryny katolickiej. Jego postawa zawsze była nieugięta. Kategorycznie wypowiadał się w obronie życia nienarodzonych. Sprzeciwiał się radykalnym zmianom w Kościele, np. zniesieniu celibatu księży.

Od pierwszych chwil po odejściu papieża-Polaka powszechne było przekonanie, że szybko będzie on wyniesiony na ołtarze. Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego najwcześniej 5 lat po śmierci kandydata na błogosławionego. Tymczasem Benedykt XVI ogłosił wszczęcie procesu już 13 maja w rocznicę objawień fatimskich i zamachu na życie Jana Pawła II. Decyzja ta przyniosła radość nie tylko Polakom.

Wydarzenie roku 2006

Zapewne pielgrzymka Benedykta XVI do Polski w dniach 25-28 maja 2006 r. stała się wydarzeniem roku dla wierzących Polaków.

Trasa pielgrzymki: Warszawa, Częstochowa, Kraków, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Oświęcim – ustalona na spe-

cialne życzenie Ojca Świętego była hołdem złożonym swemu wielkiemu poprzednikowi Janowi Pawłowi II.

Pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”. *Każdy chrześcijanin powinien konfrontować własne poglądy ze wskazaniem Ewangelii i tradycji Kościoła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia* – podkreślał Ojciec Święty.

Tysiące Polaków, zwłaszcza młodych w miejscach nabożeństw odprawianych przez Ojca Świętego tj. na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, na błoniach krakowskich podczas spotkań, odwiedzin, wizyt, pobytów w różnych kościołach, instytucjach na trasach przejazdów – owacje, śpiewy, okrzyki, aplauz, nastroj radosnego rozmodlenia – i odwzajemniona serdeczność ze strony papieża Benedykta XVI – to atmosfera 4 dni papieskiej pielgrzymki. Dopracowane w szczegółach wystąpienia, „wstawki” powitań, przemówień, pożegnań wypowiedzianych po polsku, serdeczność i dostojęństwo zarazem, wytworność i elegancja mogą być wzorem dla każdego.

ks. Józef Kościelny

Wykorzystano materiały zamieszczone w „Naszej Arce”, 7/2005.

KATOLICKIE ŚWIĘTA

Okres 3 dni przed świętem Wniebowstąpienia, kiedy wyruszają z kościoła procesje do krzyży przydrożnych, tak licznie rozsiadanych na polskiej ziemi, by błagać o błogosławieństwo Boże dla pracujących na roli, o dobre plony w Kościele Katolickim nazywa się Dniami Krzyżowymi.

Początek swój Dni Krzyżowe mają w Viennie w V wieku. Diecezję tę nawiedziły różne klęski żywiołowe i wówczas to św. Mammert zarządził uroczystą pokutną procesję przez 3 dni poprzedzającą Święto Wniebowstąpienia Chrystusa. Jeżeli zaś modły będą szczerze i gorące o błogosławieństwo Boże, będzie to dane im.

W VI w. synod orleański (511 r.) rozpoznał zwyczaj Dni Krzyżowych na całą Galię (Francję). W 1816 r. papież Leon III

wprowadził go w Rzymie, zaś wkrótce przyjął się w całym kościele. Początek obchodów to wspólne odśpiewanie Litanii do Wszystkich Świętych a potem pochód ruszał do krzyży stojących na rozstajach dróg. A tych nie brakowało. Stawiano je jako dziękczynienie za uratowanie życia czy zdrowia, a także dla ochrony przed wszelkim złem, duchami, czarami, szatanem i wrogiem.

To przy nich odmawiano różaniec jesienią a w maju od śpiewów Maryjnych rozbrzmiewała cała okolica. Modlono się przy nich zawsze z szacunkiem. Przechodząc obok, mężczyźni ściągali czapki z głów i czynili znak krzyża. Pod krzyżem wioskowym żegnano zmarłych w drodze na cmentarz.

S. Stasiej

Boże Ciało

Święto ku czci Eucharystii w bieżącym roku przypadające w dniu 15 czerwca było ciepłe i pogodne. Wprowadzone przez papieża Urbana IV w XIII w. przetrwało do dziś. W Polsce obchodzi się go od 1559 r. Publiczne procesje do 4 ołtarzy „budowanych” w obrębie parafii, modlitwy i śpiewy wiernych, są nie tylko czcią i hołdem Eucharystii, są także manifestacją wiary.

[...] aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: „Tam będzie moje Imię” - tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosi Twój sługa na tym miejscu.

1 Krl 8, 29

Dzieje świleckich kościołów, cz. II

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (1936-2006)

w 70. rocznicę rozpoczęcia budowy i w 25. rocznicę konsekracji

Plany budowy z przełomu XIX i XX wieku

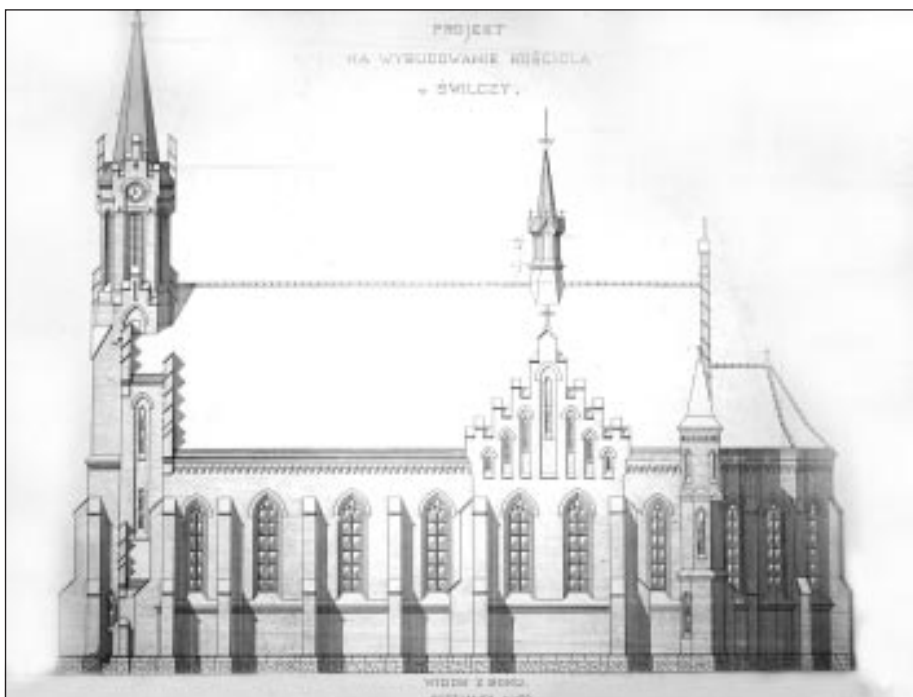
Daty, które wyznaczają powstanie dwóch ostatnich świleckich kościołów są w

nak wiele lat starsza.

Już na przełomie XIX i XX wieku, w czasach niespotykanej dotąd w dziejach eksplozji demograficznej, okazało się, że dawne świątynie parafialne są zbyt małe, że ich drewniana konstrukcja i niezbyt okazała forma nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom ludzi nowego wieku, nowej epoki. Ukształtowany podówczas neogotycki styl inspiro-

Kościół tutejszy jest drewniany, bardzo stary (z r. 1636), posiada piękne ołtarze, ale już dziękuje za służbę. Odbyła się d.[nia] 28 listopada 1904 rozprawa konkurencyjna, na której zapadła uchwała wzniesienia nowego kościoła według kosztorysu na 65 tysięcy zł: [złotych reński] opiewającego. Charakterystyczną jest rzeczą, że ogół ludu nie był z tej uchwały zadowolony, twierdząc, że w Świlczy powinien stanąć kościół za sto tysięcy. Taką jest ofiarność naszego ludu, wzywająca nas, byśmy go kochali i z całym poświęceniem nad nim pracowali. Tymczasem sprawa budowy kościoła gmatwa się. Właściciel Świlczy, izraelita p. Karbf, uważa projekt kościoła za zbyt kosztowny [...]

[Kronika Diecezji 1905, s. 364]

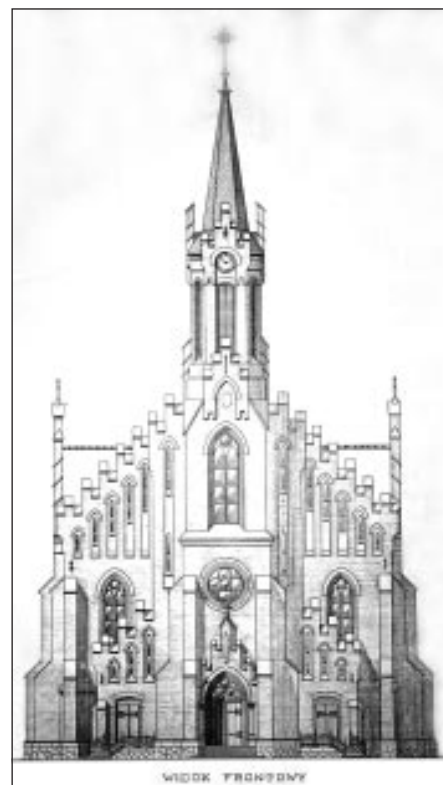


Projekt na wybudowanie kościoła w Świlczy z początków XX wieku. Widok z boku. Zbiory parafialne w Świlczy.

Repr. A. Szary

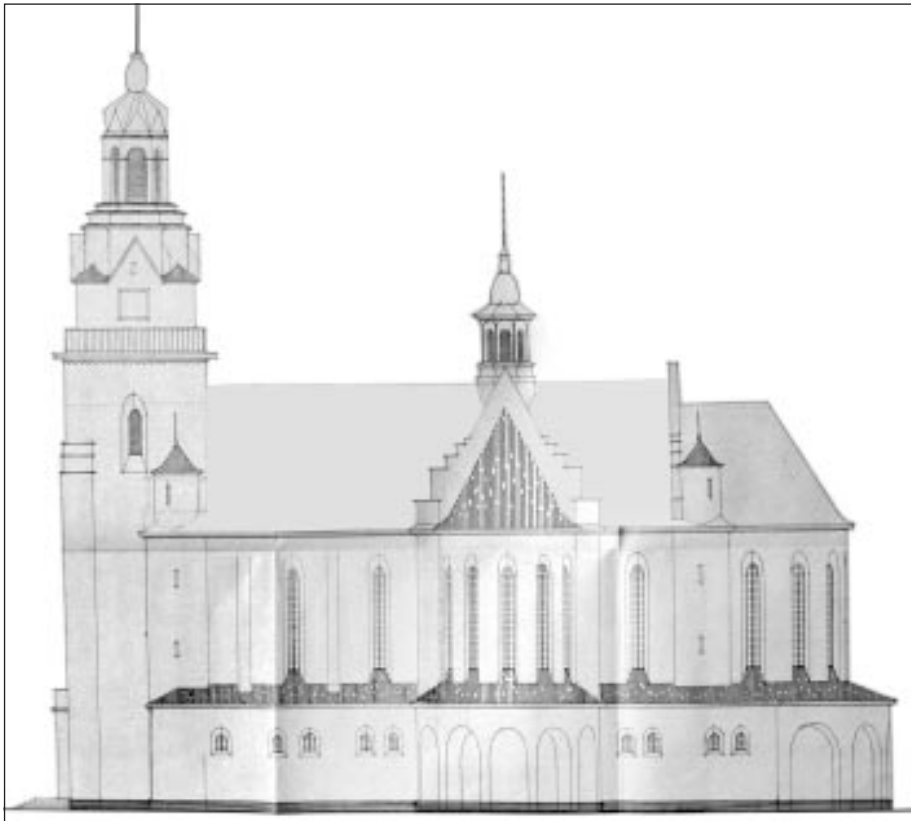
pewien sposób symboliczne. W roku 1636 wybudowano drewniany kościół fundacji Mikołaja Spytka-Ligęzy (któremu poświęcona była pierwsza część artykułu). **Trzysta lat później, w 1936 roku, świleccy parafianie pod przewodnictwem księdza proboszcza Józefa Pączki rozpoczęli budowę nowej świątyni, która służy Bogu i ludziom po dziś dzień. Wówczas rozpoczęła się historia kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Świlczy. Geneza jej jest jed-**

wał i motywował do wielkich inwestycji na chwałę Bogu i na pożytek ludziom. Wiele starodawnych XVI-XVII-wiecznych kościołów rozebrano, zastępując je neogotyckimi budowlami. Taki los spotkał kościół Świętego Łukasza w Mrowli czy kościół Świętego Wawrzyńca w Trzcianie – wymieniając tylko te z najbliższej okolicy. Podobne plany snuli także świlczanie. Wizytujący parafię Świlcza ksiądz biskup Józef Fischer w 1905 roku odnotował:



Projekt na wybudowanie kościoła w Świlczy z początków XX wieku. Widok frontowy. Zbiory parafialne w Świlczy.

Repr. A. Szary



Ostateczna wersja projektu. Widok z boku. Zbiory parafialne w Świlczy.

Repr. Z. Lis

Dodatkową komplikacją i przyczyną tego, że powstały wówczas projekt nie został zrealizowany, były plany wydzielenia ekspozytury parafii w Rudnej Wielkiej i budowy tam drugiego kościoła. Ów projekt „kościół za sto tysięcy” w Świlczy był piękny – monumentalna budowla, która wielkością i formą mogłaby przebić nawet mrowelską świątynię – „perłkę polskiego neogotyku”.

Początek budowy - ksiądz Józef Pączka



Ksiądz Józef Pączka, proboszcz w Świlczy w latach 1921-1940.

Repr. A. Szary

Przez cały czas pierwszych dziesięcioleci XX wieku świlczanie nie porzucili planów budowy okazałej, murowanej świątyni. Świlcza nie chciała pozostać w tyle za sąsiednimi parafiami i gromadziła środki finansowe na ten cel. Wybuch I wojny światowej i powojenne lata kryzysu gospodarczego nie sprzyjały realizacji szczytnego przedsięwzięcia.

Wszelkie starania znalazły odzwierciedlenie w tytułach funduszy lokowanych w miejscowej kasie typu Raiffeisena (przemianowanej nieco później na Kasę Stefczyka). W *Księdze wkładek (1919-1941)* znajdujemy takie fundusze: „Datki dobrowolne na budowę nowe-

go kościoła”, „Na ołtarz Matki Boskiej w nowym kościele”, „Fundusz na posadzkę w nowym kościele”, czy wreszcie „Fundusz na zegar na wieży w nowym kościele”.

Dopiero w 1936 roku, kiedy proboszczem był energiczny **ksiądz Józef Pączka (1921-1940)**, ruszyła budowa. Zakupiono i zgazono sporą ilość wapna i cegły. Wylano fundamenty i wymurowano ściany na wysokość 4 metrów. Na cel budowy parafia zgromadziła spory kapitał w dolarowej walucie (z niewątpliwą zasługą parafian – emigrantów w Ameryce), który pomnażała wypożyczając na procent. II wojna



Plan sytuacyjny nowego kościoła w Świlczy wyrysowywany jeszcze z mapy katastralnej (po lewej stronie widoczny stary kościół z dzwonnica). Zbiory parafialne w Świlczy.

Repr. Z. Lis

światowa i śmierć księdza Pączki, w marcu 1940 roku, na wiele lat przerwały prace. Przez czas okupacji i pierwszej dekady okresu powojennego mury niszczały. Ludzie za cichym przyzwoleniem nowego proboszcza wybierali z dołu wapno do bielienia domów. Sam ksiądz Andrzej Rąb w murach zaniechanej budowli wypasał krowy, a dzieci wiejskie urządzały sobie na nich zabawę. W latach wojny przepadła też znaczna część obracanego kapitału.

Ksiądz Jan Ramocki - budowniczy kościoła w Świlczy

Ksiądz proboszcz Andrzej Rąb (1940-1957) nie podjął prac budowlanych po wy-



Kościół w trakcie budowy. Początek 1959 r.

Fot. w posiadaniu J. Czach



Ksiądz Jan Ramocki, proboszcz w Świlczy w latach 1957-1962.

Repr. A. Szary

zwoleniu, kiedy władze komunistyczne deklarowały wolę współpracy z Kościołem. Nie podjął jej także w roku 1956, kiedy po dojściu do władzy Władysława Gomułka nastąpiła odwilż systemu socjalistycznego. **Zapalone wówczas zielone światło dla inwestycji sakralnych skwapliwie wykorzystali parafianie zawiązując samoczynnie Komitet Budowy Kościoła.** Weszli tym samym w konflikt z niechętnym prowadzeniu inwestycji proboszczem. Echa konfliktu dotarły do przemyskiej kurii biskupiej. W październiku 1957 roku nastąpiła zamiana: księdza Rąba przeniesiono na proboszcza do Łączek Jagiellońskich, zaś z tamtejszej parafii sprowadzono do Świlczy nowego proboszcza, **księdza Jana Ramockiego (1957-1962).** Nowy ksiądz proboszcz szybko nawiązał współpracę z Komitetem Budowy, którego trzon stanowili: **Józef Rzucidło, Józef Bąk, Franciszek Prygoń, Stanisław Gazda, Józef Depa, Jan Misiuda** (z Woliczki) oraz **Józef Plizga** (z Kamyszyna). Wstrzymana przed kilkunastu laty budowa mogła być kontynuowana.

Priorytetowym celem było pozyskanie środków na wielką i prowadzoną w szybkim tempie inwestycję. Czas naglił, nie wierzono bowiem, że ocieplenie w stosunkach państwo-kościół potrwa długo. Doskonale wyczuwał to ksiądz Ramocki. Był bezkompromisowy w sprawach terminowego wykonania kolejnych etapów budowy. Musiał też na wszelkie sposoby pobudzać parafian tak do ofiarności finansowej, jak i do uczestnictwa w pracach murarskich. Środki pieniężne czerpał ponadto z rewindykacji wspomnianych pożyczek księdza Pączki i z ofiar nadających przez świlczan przebywających w Ameryce. Ważną decyzją, która stała się pokaznym źródłem dochodów, była sprzedaż pola plebańskiego (na jego sporym fragmencie powstał stadion piłkarski oraz nowy fragment zabudowy nazwany Osiedlem).

Dzięki tym posunięciom już w pierwszym roku proboszczowania, do zimy 1958 roku, wyciągnięto mury kościoła do wysokości dachu. Wiosną 1959 roku zasklepieno stropy i rozpoczęto prace nad wykonaniem wieżby dachowej i poszycia. Równocześnie wznoszono wysoką, czterdziestometrową wieżę. W kolejnych miesiącach wstawiono i poświęcono okna. 17 maja tego roku poświęcono małą wieżyczkę – sygnaturkę. Sprawiono też nowe ławy kościelne. Pierwszeństwo otrzymania miejsc w ławach mieli parafianie, którzy terminowo wyrównywali ofiary na rzecz budowy. Ponadto koszty wykonania ław pokrywali chętni na dane miejsce parafianie (stąd przez kolejne dziesięciolecia miejsca



Wnętrze nowo wybudowanego kościoła z ołtarzami i sprzętami przeniesionymi ze starej, drewnianej świątyni. Stan z 1961 r.

Fot. w posiadaniu J. Czach

w ławkach kościelnych były opatrzone tabliczkami z nazwiskiem ofiarodawcy). Poszczególne etapy budowy kończyły się poświęceniem. Było to sposobnością do większych, okolicznościowych ofiar parafian z kraju i zagranicy. Punktem kulminacyjnym było poświęcenie świleckiej świątyni i oddanie jej do Bożego kultu. **W dniu 13 grudnia 1959 roku biskup sufragan przemyski Stanisław Jakiel dokonał poświęcenia nowego kościoła i sam przeniósł Najświętszy Sakrament ze starej świątyni.**

Trwały dalsze roboty murarskie nad rozbudową wieży i wykończeniowe prace wewnątrz kościoła. W październiku 1960 roku przeniesiono dzwony ze starej dzwonnicy do ukończonej już wieży. Poświęcenia krzyża na wieży oraz dwu prowizorycznych ołtarzy (Najświętszego Serca Pana Jezusa i ołtarza Świętego Józefa) dokonał ksiądz biskup Wojciech Tomaka. W 1961 roku wylano lastrykowe posadzki w nawach, a obie zakryście wyłożono dębowymi podłogami.

Cegielnia w „Olchowej”

Za czasów księdza Jana Ramockiego, na potrzeby budowy kościoła, powstała udziałowa cegielnia (1/4 udziału parafii, reszta należała do „udziałowców” – *de facto* członków Komitetu Budowy). Precyzyjnie działalność i rolę cegielni opisywał ks. Ramocki w *Inwentarzu parafii* z 1962 roku:

Dwojaki był cel jej założenia:

1. *Wyprodukować przynajmniej część cegieł na kościół.*
2. *Obronić się [przed atakami komunistycznych władz, przyp. A.Sz.], gdy się nabywało cegły gdzie indziej*
Pole plebańskie, cegielnia spółki, w której parafia uczestniczy. [...]

Ma jednak parafia 1/4 nowego motoru [silnika, przyp. A.Sz.], szynek i form [...].

[Inwentarz 1962, bez paginacji]

Cegielnia spełniła rolę kamuflażu wobec podejrzliwości władz. Gлина na plebańskim polu w rejonie tzw. Olchowej nie była najlepszej jakości. Po wybudowaniu kościoła, wobec braku zainteresowania kieleckiej jakości produktem (którego niewiele użyto do budowy świątyni) zaniechano produkcji. Urządzenia stopniowo popadły w ruinę. Po cegielni pozostał ślad w postaci niewielkiego już fragmentu pieca w Olchowej. Pozostała także konstrukcja pod dzwony zespawana z szyn, po których pchano ongiś wózki z gliną i ceglami.

Pięcioletnie, ale niezwykle intensywne proboszczowanie ks. Jana Ramockiego w Świlczy zaowocowało wybudowaniem okazałej świątyni. W ciągu ponad sześćsetletniej historii parafii nie było proboszcza, który w tak krótkim czasie dokonałby tak wiele!

Prace końcowe - ksiądz Władysław Aszklar



Ksiądz Władysław Aszklar, proboszcz w Świlczy 1962-1989.
Repr. A. Szary

We wrześniu 1962 roku nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza w parafii Świlcza. Swoje długie urzędowanie (1962-1989) rozpoczął ksiądz Władysław Aszklar. Pierwszą inwestycją księdza Aszklara (1963/1964 r.) było zniwelowanie i ogrodzenie terenu kościelnego. Było to konieczne, ponieważ

mury potężnego kościoła stojącego na osuwisku zaczęły pękać. Sprowadzono w tym celu bloczki wapienne aż z Bolesławca (kamień odporny, podczas erozji cementujący swą nawierzchnię) i na solidnych, głębokich fundamentach wykonano ogrodzenie kościoła – wzmacniając skarpcę szczególnie od zachodu, żeby się nie osuwała.

W kolejnych latach ksiądz proboszcz nadał kościołowi Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Świlczy obecny wygląd. W latach 1965-1968 świlecka świątynia otrzymała 27 kolorowych witraży. Witrażowe okna według projektów krakowskich artystów, Stanisława Jakubczyka i Jana Stańdy, wykonała firma „Żeleński” z Krakowa. Przedstawiono na nich świętych i błogosławionych, m.in. św. Judę Tadeusza, św. Walentego, św. Maksymiliana Kolbego, bł. Jana Balickiego, bł. brata Alberta, św. Jadwigę. W roku 1967 sprawiono 16-głosowe organy, wyprodukowane przez firmę „Kamiński” z Warszawy.

Dostosowując kościół do wymagań liturgicznych wprowadzonych przez Sobór Watykański II (1962-1965), w 1969 wykonano nowe ołtarze, tak by ksiądz celebrował mszę stojąc przodem do wiernych. W 1971 roku Stanisław Jakubczyk z dużym rozmachem wykonał polichromię ścienną, zawierającą mozaikowe wyobrażenia scen nowotestamentalnych. W latach 1979 i 1980, dzięki staraniom księdza Aszklara, parafia Świlcza zyskała dwa nowe dzwony, którym nadano imiona dawnych patronów parafii: Szymona i Judy Tadeusza (300 kg) oraz papieża-Polaka, Jana Pawła II (700 kg). Dopełniając ostatecznych prac wykończeniowych, **doprowadził ks. Władysław Aszklar do konsekracji świleckiej świątyni w dniu jej patronki, 15 sierpnia 1981 roku, w święto Matki Bożej Zielnej. Dokonał jej ksiądz biskup Ignacy Tokarczuk, ordynariusz przemyski.**

Jak wspomina ksiądz Aszklar, w Świlczy, liczącej około 3400 dusz w czasie prowadzenia prac budowlanych, parafianie przepracowywali rocznie średnio tysiąc dniówek, zatem każdy mężczyzna przynajmniej jeden dzień w roku przepracował na rzecz kościoła.

Świlecka świątynia dziś...

Kościół parafialny w Świlczy został wzniesiony w latach 1936-1959, w kolejnych latach, aż do 1981 roku, został doprowadzony do pełnej krasy. Dziś jawi się nam jako piękna trójnawowa świątynia, zaopatrzona w wysoką na 40 m wieżę oraz niższą wieżyczkę – sygnaturkę, wysoką na 32 m. Posiada dwie zakrystie (północna zakrystia miała w czasie zimy spełniać rolę kaplicy dla odprawiania mszy świętych w dni powszednie i przez jakiś czas funkcję tę wypełniała). Długość kościoła wynosi 46 m, szerokość 22 m (szerokość w absydach 32 m). Kościół jest orientowany (ołtarzem głównym zwrócony na wschód), utrzymany w stylu neobarokowym.



Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Świlczy. Stan obecny.

Fot. A. Szary

Ołtarz główny wykonano z kamienia wapiennego i z piaskowca. Kamienny posąg Matki Bożej Wniebowziętej w 1969 r. wyrzeźbił rzeszowski artysta Ryszard Ryba.

Cztery ołtarze boczne pochodzą z początku lat 70. XX wieku. Jeden z nich poświęco-

ka ław przy boazerii (przyściennych).

Kościół zaopatrzonej jest ponadto w 5 wnęk – kapliczek w ścianach zewnętrznych absyd (bez figur). Można wejść do niego 5-cioma drzwiami (3 od strony wschodniej, 2 od strony zachodniej). Po przeprowadzonych robotach remontowych w latach 1998-2002 zyskał miedziane poszycie dachu oraz nową elewację zewnętrzną pokrytą tynkiem mineralnym.

Ogrodzenie kościoła stanowią wymurowane słupki z piaskowcowych bloczków i przęsła z żelaznych elementów sztukaterskich, wykonane jeszcze na początku lat 60. XX wieku.

Kościół parafialny w Świlczy jest chlubą jej mieszkańców. Wybudowany kilkadziesiąt lat temu dzięki wielkiemu zaangażowaniu i poświęceniu parafian jest wyzwaniem dla kolejnych pokoleń. Oby zawsze był piękny i otoczony należytą czcią, na chwałę Bogu i ku naszej dumie!



Wnętrze kościoła. Stan z 2004 r.

Fot. Z. Lis

no św. Walentemu i wyposażono w figurkę – relikwiarz. Chrzcielnicę z piaskowca z początku lat 70. XX wieku, wykonał również artysta-rzeźbiarz Ryszard Ryba.. W kościele, po prawej stronie prezbiterium znajduje się dębowa ambona Słowa Bożego. W całej świątyni jest 50 dębowych ławek wolno stojących oraz kil-

Bibliografia:

- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Zespół 4. Kasa Stefczyka w Świlczy, sygn. 3. *Księga wkladek (1919-1941)*
- Zbiory parafialne Świlczy, *Inwentarze parafii Świlcza z roku 1962 i 1970.*
- Zbiory parafialne Świlczy, *Kronika parafii Świlcza*
- Zbiory parafialne Świlczy, dokumentacja dotycząca budowy kościoła w Świlczy (wraz z planami i projektami)
- Barbara Dunin-Fischinger, Andrzej Fischinger, *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat Rzeszów – miasto Rzeszów*, mps w Archiwum Dokumentacji Technicznej WO SOZ w Rzeszowie
- *Kronika Diecezji Przemyskiej*, R. V, zeszyt 11 (za 1905 r.) (cyt. w tekście: *Kronika Diecezji, 1905*)
- Relacja księdza prałata Władysława Aszklara (nagranie z 19 kwietnia 2002 r.)

Artur Szary

Moje spotkania z Janem Pawłem II

Podczas mojego pobytu w Kanadzie w 2002 roku, miałem szczęście po raz czwarty spotkać Ojca Świętego Jana Pawła II. Wcześniej wspólnie spotkania z papieżem przeżywałem w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie.

Tym razem Jan Paweł II przebywał w Kanadzie z 95 pielgrzymką zagraniczną. W Toronto spotkał się z kilkuset tysięczną rzeszą młodzieży z ponad 140 krajów świata. Wśród niej było ponad 20 tysięcy Polaków, 11 biskupów z naszego kraju na czele z kardynałem Józefem Glempem – Prymasem Polski oraz z abp. Szczepanem Wesołym z Rzymu.

XVII Światowe Dni Młodzieży w Toronto przebiegały pod hasłem: „Jesteście solą ziemi, jesteście światłem świata”. Uroczystości w Toronto rozpoczęły się już 18 lipca i trwały do przyjazdu Jana Pawła II.

Przebieg wizyty Ojca Świętego w Kanadzie

W czwartek, 25 lipca 2002 r. o godz. 17.00, Ojciec Święty Jan Paweł II przybył do Kanady. Ceremonia powitalna odbyła się na terenie Exhibition Place (stare lotnisko) w Toronto z udziałem najwyższych władz państwowych.



Od lewej: Tadeusz Rogala z rodziną w Toronto na terenie Exhibition Place w oczekiwaniu na przyjazd Ojca Świętego.

Fot. arch. rodzinne

Następnie Papież-Polak udał się śmigłowcem na odpoczynek do Strawberry Island (wyspa truskawkowa) do zakonu o.o. Bazyliańców, oddalonego o 95 km od Toronto.

Następnego dnia o godz. 19.30 Ojciec Święty odprawił Drogę Krzyżową z udziałem pielgrzymów i młodzieży z całego świata, która trwała do godz. 22.00.

W sobotę, 27 lipca o godz. 19.30, Jan Paweł II spotkał się z młodzieżą na nocnym czuwaniu w Downsview Park. Po kilku godzinach Papież udał się na spoczynek, młodzież natomiast pozostała na czuwaniu do rana.

To było największe wydarzenie w moim życiu

Tu, w Kanadzie, byłem uczestnikiem i świadkiem niezapomnianego spotkania z

Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Byłem pod ogromnym wrażeniem widząc wiele tysięcy młodzieży z całego świata, różnej narodowości i koloru skóry, młodzież pełną radości, zjednoczoną w modlitwie z Piotrem Naszych Czasów. Widać było, jak bardzo młodzież kocha Papieża i rozumie jego nauczanie. Największe wrażenie wywarł na mnie fakt, że przez kilka dni oczekiwania na przybycie Jana Pawła II, wielka rzesza młodzieży różnych narodowości, kultur i ras, potrafiła obdarzać się wzajemnym szacunkiem, uśmiechem, miłością i grzecznością.

Ojciec Święty powiedział wówczas do młodzieży: „Jesteście solą tej ziemi, światłem świata”...

Kanada dla młodzieży

uczyniła bardzo wiele. Zapewniła jej bardzo dobre warunki życia na okres pobytu Ojca Świętego w tym kraju. Wszystkie hotele, szkoły, przedszkola, domy parafialne, świetlice i restauracje były otwarte na przyjęcie młodzieży.

W Kanadzie jest bardzo liczna Polonia, stąd młodzież polska była chętnie przez rodaków przyjmowana. Prasa polonijna w Kanadzie obszernie opisywała cały przebieg wizyty. Na czas pobytu Ojca Świętego w tym kraju, wszystkie kościoły i domy mieszkalne, szczególnie polskie, były pięknie udekorowane. My, Polacy byliśmy bardzo dumni z Jana Pawła II, że jest naszym rodakiem. To dzięki Niemu nasze flagi narodowe były zawsze zauważane i oklaskiwane. Wokół naszych flag gromadziła się młodzież z wielu krajów, młodzi chcieli koniecznie dotknąć naszą białą-czerwoną flagę... Było to dla nas, Polaków, wielkie przeżycie. Młodzież polska przechodząca z flagami narodowymi przez Toronto i Missauga, witana przyjaznymi okrzykami mieszkańców, odwzajemniała ich serdeczność. Nie było barier wiekowych, obyczajowych, materialnych, całkowita łączność serc i ducha.

Młodzież z naszego kraju zachowywała się bardzo kulturalnie. Śpiewając głośno pieśni, bardzo szybko skupiła wokół siebie młodzież innych krajów. Wspólnych śpiewów i modlitwy nie przerwał nawet bardzo ulewny deszcz, który padał całą noc do



Przepustka na spotkanie z Ojcem Świętym.

około 5.00 nad ranem. Wszyscy byli przemoczeni do przysłowiowej „suchej nitki”. Noc była bardzo ciepła. Ogromną radość sprawiło pielgrzymom poranne słońce, które szybko osuszyło przemoczoną odzież.

Spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą

W niedzielę, 18 lipca, po całonocnym czuwaniu do Downsview Park przyjechał Jan Paweł II witany owacyjnie przez młodzież i pielgrzymów. Około godz. 8.30 odprawiona została uroczysta msza święta, podczas której Ojciec Święty wygłosił do młodzieży wymowną w treści homilię. Nic więc dziwnego, że młodzież wysłuchała jej w największej ciszy, skupieniu i powadze.

Punkty informacyjne w różnych językach znajdowały się w każdym sektorze. Władze Kanady zapewniły wszelkie środki bezpieczeństwa dla pielgrzymów. Parkingi były oddalone o kilka kilometrów od miejsca spotkania z Ojcem Świętym.

Moja refleksja

Spotkanie z Janem Pawłem II w Kanadzie na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Widząc tak wiele młodzieży z całego świata, także i z Polski – uświadomiłem sobie, że młodzi ludzie z naszego kraju, nie są tacy źli, jak przedstawiają ich media. Na pewno zdarzają się wyjątki, ale według mnie nie jest to młodzież zła lecz zagubiona w nowoczesnym świecie, potrzebująca pomocy i wsparcia ze strony nas wszystkich.

Cieszę się, że podczas wizyty papieża Benedykta XVI w dniach 25-28 czerwca 2006 r., w naszej ojczyźnie, młodzież polska udowodniła, że kocha go tak samo, jak Jana Pawła II.

Tadeusz Rogala



Tadeusz Rogala z białą-czerwoną flagą w otoczeniu rodziny i znajomych na nocnym czuwaniu w dniu 28.07.2002 r. w Toronto w Downsview Park.

Jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich w parafii św. Łukasza w Mrowli

*Być darem, który składa się
Chrystusowi, aby służyć braciom
- to jest tajemnica kapłaństwa
(Arcybiskup Józef Życiński)*

W dniu 11 czerwca 2006 roku w parafii św. Łukasza w Mrowli odbyła się uroczysta, dziękczynna msza św. za 25 lat posługi kapłańskiej ks. dr Mariana Czenczka proboszcza tutejszej parafii.

Sylwetka Jubilata

Ksiądz Marian Czenczek urodził się 26 kwietnia 1956 roku w Wesolej. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Dynowie i w 1975 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. W listopadzie tego samego roku został powołany do Jednostki Wojskowej dla kleryków w Brzegu celem odbycia obowiązkowej służby wojskowej. Jednak ze względów zdrowotnych po dwóch miesiącach został zwolniony i mógł nadal kontynuować naukę ze swoim rocznikiem w Seminarium Duchownym.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Księdza Biskupa Ordynariusza Ignacego Tokarczuka w dniu 7 czerwca 1981 roku. Czas święceń i prymicji zbiegł się z trudnymi wydarzeniami w dziejach naszego narodu, gdyż w maju miał miejsce tragiczny zamach na Ojca Św. Jana Pawła II a w czerwcu zmarł prymas Tysiąclecia – kardynał Stefan Wyszyński. Stąd też ksiądz biskup skierował prośbę do nowo wyświęconych kapłanów, aby ich uroczystości prymicyjne miały skromniejszy wymiar. Tak się stało.



Dary ofiarne odbiera Jubilat.

Pierwszą placówką, w której podjął pracę duszpasterską ks. Marian Czenczek była parafia Podwyższenia Krzyża w Besku w latach 1981-1984.

Następnie posługę kapłańską pełnił w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu w latach 1984-1985.

W latach 1985-1988 podjął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Kolejne parafie to Parafia św. Michała Archaniola w Rzeszowie, gdzie pracował w latach 1988-1992 oraz parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zalesiu, gdzie w latach 1992-1999 pracował jako duszpasterz akademicki.

W 1997 roku obronił pracę doktorską z liturgiki.

W 1999 roku zostało powierzone mu pro-

bostwo w parafii św. Łukasza w Mrowli.

Rocznik święceń 1981

W dniu 7 czerwca 1981 roku wraz z naszym czcigodnym Jubilatem święcenia przyjął 27 kapłanów. Obecnie 2 z nich już zma-



Msza prymicyjna ks. Mariana Czenczka.

ro. Trzech księży pracowało na misjach, między innymi obecnie pracujący w naszej gminie, w parafii Dąbrowa ks. Mieczysław Czudec, który spędził w Kamerunie 7 lat. Na misjach w Kamerunie nadal pracuje już jako biskup ksiądz Jan Ozga.

W 2006 roku święcenia biskupie otrzymał ks. Marian Rojek, kolejny kapłan z rocznika święceń 1981. Pozostali księża pracują głównie w diecezji rzeszowskiej, przemyskiej i sandomierskiej. Jeden z kapłanów pełni swą posługę w Kanadzie.

W rocznicę święceń w czasie trzydniowych rekolekcji wszyscy kapłani tego rocznika przeżywali swój jubileusz kapłaństwa. Uroczystość tę świętowali w Katedrze przemyskiej pod przewodnictwem księdza arcybiskupa Józefa Michalika.

W podzięce za 25 lat posługi kapłańskiej

Uroczysta msza święta jubileuszowa odbyła się w niedzielę 11 czerwca 2006r. Uczestniczące w niej poczty sztandarowe ze Szkoły Podstawowej w Mrowli, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Akcji Katolickiej, oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z Lipia i Mrowli wraz ze służbą liturgiczną oraz księżmi koncelebrantami wprowadziły w uroczystej procesji dostojnego Jubilata do świątyni.

Przedstawiciele trzech stanów: dzieci, młodzież oraz starsi złożyli życzenia okolicznościowe oraz kwiaty.

W homilii, którą wygłosił ks. Marian Homa, nawiązał do symbolu krzyża, który nam, katolikom powinien towarzyszyć przez całe życie, którego nie możemy się wstydić,

który zawsze powinniśmy znaczyć na swoim ciele z szacunkiem i godnością. Krzyż także towarzyszy kapłanowi, który w dniu swoich święceń bierze go na swe ramiona i niesie go do ludzi, do których w swej posłudze zostaje posłany. To poprzez swą służbę kapłan przybliża nas wszystkim do Pana Boga. W wygłoszo-

nym słowie ksiądz rodak przybliżył postać Jubilata oraz ukazał dorobek i ten duchowy i materialny, jakiego dokonał w czasie swej 6-



Uroczysta Msza św. jubileuszowa., czerwiec 2006 r.

letniej pracy jako proboszcz w tutejszej parafii.

W czasie ofiarowania przedstawiciele grup parafialnych, dzieci i pracowników szkoły oraz całej wspólnoty z Lipia i Mrowli w uroczystej procesji złożyli w stóp ołtarza dary ofiarne:

- kwiaty symbolizujące wdzięczność za 25 lat posługi kapłańskiej,
- szaty liturgiczne, które służyć będą do sprawowania Eucharystii a ich biel symbolizuje czystość duszy oddanej służbie Bogu oraz stule symbol władzy kapłańskiej,

▶ -sutanę, która jest widzialnym znakiem przynależności do stanu duchownego i wyraża całkowite oddanie Chrystusowi,
- klęcznik symbol duchowej łączności z Bogiem,
- dzwonki liturgiczne oraz Dzieła Zebrane Ojca Świętego Jana Pawła II,
- chleb i winne grona, które są znakiem tego, że wszyscy zaszczerpieni jesteśmy w krzewie winnym, którym jest Chrystus, a w małym okrucchu chleba eucharystycznego przyjmujemy go do swego serca.

Na zakończenie uroczystości wszyscy parafianie otrzymali pamiątkowe obrazki oraz słodkie upominki. Wdzięczni, za dwudziesto-pięcioletnią służbę Bogu i ludziom, życzymy czcigodnemu ks. Jubilatowi kolejnych 25 lat owocnej pracy w winnicy pańskiej.

Tekst i fot.: Joanna Różańska



Ks. proboszcz dr M. Czenczek z Mrowli z pocztami sztandarowymi.

Mamy upragnionego patrona

Relacja z nadania imienia Jana Pawła II Szkole Podstawowej nr 2 w Bratkowicach

Szukałem was, teraz przyszlście do mnie i za to wam dziękuję

Te właśnie słowa można było usłyszeć z ust Ojca Świętego, gdy powiedziano mu, że tysiące młodych ludzi modli się za Niego na Placu św. Piotra. Młodym imponowało Jego cierpliwe świadectwo na rzecz prawdy. Na tym polega różnica między Nim a tysiącami lansowanych przez media „autorytetów”, że On nie tylko głosił naukę, ale także postępował wg niej. Nie był tylko drogowskazem, ale żywym świadectwem.

To przekonuje, taka postawa przyciąga młodych. Papież liczył na młodzież, ufał jej, wierzył, że będzie „wiosną chrześcijaństwa w III tysiącleciu”.

2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37 Jan Paweł II odszedł do wieczności. Nie pozwolimy Mu odejść – zostanie naszym patronem.

Papież z okna domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi

Jest godz. 9.30 18 maja 2006 r. Piękny słoneczny dzień. Aż nieprawdopodobne, bo jeszcze w nocy lało jak z cebra, był ziąb.

Zbieramy się przed pięknie odnowioną szkołą, zaraz wsiądzimy do autobusu, jeszcze tylko ostatnie spojrzenie, czy wszystko w porządku, czy wszyscy mają przypięte żółte wstążeczki – symbol naszej radosnej jedności. Wyczuwa się emocje i tremę (aby się wszystko udało!).

Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi

Przed kościołem tłumy. Nasz poczet sztandarowy dołącza do innych, które uświetniały uroczystość. Przejęcie i dumą widnieją na twarzach rodziców: **Ewy Nabożnej** i **Agnieszki Grendysy** oraz **Tomasza Wojtona**, gdy stoją pierwsi przed ołtarzem.

I nagle rozlega się patetyczny dźwięk, to Dziewczęca Orkiestra Dęta VI Liceum Ogólnokształcącego pod dyrekcją **Bronisława**

Borciucha, zaintonowała pieśń „Pod Twą obronę”. Mszę św. koncelebrował znamienity gość, biskup **Edward Białogłowski**, towarzyszyli mu: ks. proboszcz **Józef Książek** oraz trzej księża z okolicznych parafii. Jego Ekscelencję Biskupa witali: **Bernadetta Szpara** i **Marek Rogala**. Ze szczególnym wzruszeniem przyjął słowa wypowiedziane przez najmłodszych uczniów: **Agatę Bogdan** i **Kamila Łopatkę**.

W homilii biskup Białogłowski podkreślił, że całe życie i nauczanie Jana Pawła II przepojone było miłością do ludzi: „Być chrześcijaninem, to być świadkiem miłosierdzia. Ktokolwiek pragnie osiągnąć wielkość, musi stać się sługą swoich bliźnich”.

Jesteście moją nadzieją

Przy wtórze orkiestry paradujemy w kierunku szkoły. Przed domami gromadzą się mieszkańcy, którzy dołączają do nas.

Akt nadania imienia odczytuje przewodniczący Rady Gminy **Józef Kornak**. Następnie w imieniu starosty prezentuje skierowany do nas list radny powiatu **Kazimierz Wojton**. Sztandar przechodzi do rąk dyrektor **Barbary Wasilewskiej-Naróg**, przedstawiciele uczniów składają przysięgę. Odbywa się prezentacja sztandaru i przekazanie pocztowi sztandarowemu uczniów: **Marcinowi Pijarowi**, **Barbarze Bednarz**, **Karolinie Kosztylę**. Rozlegają się gromkie brawa.

Następnie wójt gminy **Wojciech Wdowik** w asyście Dyrektora szk. odsłaniają pamiątkową tablicę ufundowaną przez rodziców i nauczycieli, na której widnieje napis: „Jesteście moja nadzieją”.

I wy bądźcie radosni

Ten cytat z nauk Jana Pawła II widnieje na dekoracji przygotowanej przez: **Bogumi-**

lą Majkę i **Katarzynę Ciołko**. Rozpoczyna się część artystyczna prowadzona przez dyr. Gminnego Centrum Kultury, **Adama Majkę**.

Wiązanka melodii zwieńczony szczególnie ukochaną przez Papieża, „Barką”, daje orkiestra dziewczęca, której znaczący trzon stanowią nasze byłe i obecne uczennice. Montaż słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów pod kierunkiem nauczycielki: **Elżbiety Borciuch** i p. Dyrektor, przedstawia fragmenty biografii Wielkiego Papieża oraz ważne przesłania Jego nauki. Z wielkim uznaniem zostaje przyjęty polonez oddany przez zespół dziewcząt i chłopców, w strojach z epoki, przygotowany w choreografii **Agaty Cach**. Krakowiak maluchów z oddziału przedszkolnego, nad którymi czuwała **Władysława Jucha** wzbudził radość.

Naszą uroczystość zaszczyliło ponad 80 zaproszonych gości. Byli wśród nich wspomniani już: ks. biskup **Edward Białogłowski**, Podkarpacki Kurator Oświaty **Maciej Karasiński**, wójt Gminy Świlcza **Wojciech Wdowik**, zastępca wójta **Waldemar Pijar**, dyrektorzy szkół, radni gminy i powiatu, sołtysi. Z szacunkiem i przyjemnością powitaliśmy byłych nauczycieli tutejszej szkoły: **Franciszka** i **Władysławę Musiałków**, **Stanisława Mytycha**, **Annę Grendysę**.

Goście zaproszeni na uroczysty obiad podziwiali „Kącik Patrona” zorganizowany przez nauczycielki: **Grażynę Kowal** i **Małgorzatę Król** oraz prace plastyczne i literackie dzieci o Ojcu Świętym pod kierunkiem **Ireny Bąk**. Szczególny zachwyt wzbudził portret Jana Pawła II namalowany i przekazany w darze przez b. uczennicę, **Anetę Bąk**.

Jesteśmy dumni i zaszczytzeni, że Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach zyskała tak znamienitego Patrona. Dziękujemy władzom gminy za okazaną pomoc finansową, Podkarpackiemu Kuratorowi Oświaty za przekazanie szkole najnowocześniejszej pracowni komputerowej oraz wszystkim (nie sposób ich wymienić), którzy przyczynili się do powodzenia naszego przedsięwzięcia.

Bogumiła Majka

*Janie Pawle spoglądaj na nas z góry,
jak marzeniami sięgamy ponad chmury.
Janie Pawle jak dumny musisz być,
że pragniemy tak pięknie żyć.*

„ODSZEDŁEŚ, ALE JESTEŚ”

II rocznica nadania imienia Przedszkola w Bratkowicach

W dniu 31 maja Przedszkole w Bratkowicach obchodziło swoje święto – II rocznicę nadania imienia Jana Pawła II. Przygotowania do uroczystości trwały długo i intensywnie, a zaangażowanie pracowników przedszkola, dzieci i rodziców było ogromne. Przedszkolaki pod kierunkiem wychowawczyń ćwiczyły wiersze i piosenki na część artystyczną, która miała miejsce na scenie Domu Strażaka w Bratkowicach.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w Kościele Parafialnym pw. Jana Chrzciciela, którą celebrował ks. Antoni Domino. Uczestniczyli w niej zaproszeni goście, dzieci przedszkolne i ich rodzice wraz z pocztym sztandarowym przedszkola w składzie: Janina Stec, Alina Zajac, Józef Bułatek oraz mieszkańcy Bratkowic. Po mszy św. wszyscy udali się do Domu Strażaka. Głos zabrała dyr. Krystyna Kubas, która powitała zebranych gości. Wśród nich byli: zastępca wójta Gminy Świlcza Waldemar Pijar, ks. wikariusz Marek Mielcarek, sołtys Jan Bułatek, radni Bratkowic: Adam Bednarz, Władysław Kwoczyński, radny powiatu Kazimierz Wojton, przewodnicząca KGW Maria Stokłosa, dyrektorzy szkół w Bratkowicach: Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz, Janina Gawel i Barbara Naróg-Wasilewska, prezes Zarządu „Restol” Krzysztof Trzeciak oraz dzieci wyróżnione w I Gminnym Konkursie Plastycznym „Jan Paweł II – przyjaciel dzieci” wraz z opiekunami, rodzice i bliscy naszych przedszkolaków.

Pokolenie Jana Pawła II trwa w wierze

Po powitaniu gości, Dyrektor wygłosiła krótkie przemówienie: *Dzisiejszy dzień – II rocznica nadania imienia naszej placówce poświęcony jest Papieżowi, Patronowi Janowi Pawłowi II. Zostanie z nami na zawsze, w myślach, wspomnieniach i sercach. Nie zapomnimy nigdy Jego dobrotliwego, przenikliwego spojrzenia, budzącego ufność, uśmiech Jego twarzy pogodnej mimo bólu. Nie wytrzymamy w pamięci ujmujących gestów i słów, które są dla nas jak najważniejszy testament.*

Ojciec Św. w szczególności swoją uwagę poświęcał rodzinie i dzieciom. Zwracał się do nich, jak do zaufanego przyjaciela słowami: „drodzy mali przyjaciele”. Rozmawiał z nimi, brał je na ręce, przytulał i błogosławił. Mówił o nich „wy jesteście uśmiechem i nadzieją tej ziemi, wy możecie uczynić świat bardziej ludzki”.

Nam – dorosłym dane było żyć podczas Jego niezwykłego pontyfikatu, przeżywać rok za rokiem coraz to nowe zaskakujące wydarzenia, obserwować, jak zmieniła się Polska, Europa i świat dzięki niestrudzonej posłudze Papieża. Pragniemy zachęcić Was, drodzy słuchacze, do zadbania o to, aby dla następnego pokolenia – dla naszych dzieci – postać Karola Wojtyły nie stała się jedynie jedną z wielu, które znajdują w podręcznikach historii. Opowiadajmy dzieciom o Papieżu-Pola-ku. O tym, jaki był, czego uczył, ile dla nas zna-czył i jak wiele cennych wartości duchowych po-zostawił.

Możemy być dumni z tego, że posłannictwo Jana Pawła II kontynuuje nadal jego następcą obecny papież Benedykt XVI. Przybył do naszej Ojczyzny, aby podążać Jego śladami. Wizyta była dla nas czasem braterstwa, życzliwości i nadziei umocnienia wiary i chrześcijańskich wartości. Na pierwszym miejscu stawiał je Jan Paweł II – nasz Patron.

Część artystyczna

W dalszej części wystąpiły dzieci z przedszkola, które pod kierunkiem Elżbiety Rogali i Agnieszki Szostak przygotowały część artystyczną zawierającą wiersze będące udokumentowaniem życia Jana Pawła II, piosenki i pieśni o charakterze religijnym. Ujmowały one widzów szczerością, podniosłym nastrojem i melancholią. Całości dopełniała piękna dekoracja namalowana na płótnie przedstawiająca postać Papieża w geście błogosławieństwa i hasło „Odszedłeś – ale Jesteś”. Wokół sali zostały ustawione tablice, na których wyeksponowano prace plastyczne dzieci nadesłane na zorganizowany w przedszkolu I Gminny Konkurs Plastyczny „Jan Paweł II – przyjaciel dzieci”

W „Sali Papieskiej”

Po zakończeniu części artystycznej wszyscy udali się do budynku przedszkola w celu obejrzenia odnowionej „Sali Papieskiej”. Dyr. K. Kubas w imieniu dzieci z przedszkola wyraziła podziękowanie wykonawcy malowidła ściennego Władysławowi Kwoczyńskiemu. Jego wizje artystyczne, staranność i kunszt dały panoramę krajobrazu górskiego, na tle którego jest widoczna postać Jana Pawła II. Na ścianie południowej została namalowana „barka” z morzem w tle. Uzupełnienia drobnymi elementami realistycznymi: morski piasek, sieć rybacka, muszle, kora drzew, drwa, wkomponowują się w pejzaż, tworząc artystyczną całość. W pobliżu ustawiono gabloty z monetami z wizerunkiem Papieża, pamiątki i albumy dotyczące postaci Jana Pawła II.

Imprezy towarzyszące

Waldemar Pijar, zastępca wójta, wręczył nagrody i dyplomy dzieciom, których prace zostały wyróżnione w I Gminnym Konkursie Plastycznym. Wyróżniono 15 prac we wszystkich grupach wiekowych i zostały one wyeksponowane na tablicy w „Sali Papieskiej”. Konkurs zatytułowany „Jan Paweł II – przyjaciel dzieci” został zorganizowany przez Przedszkole Publiczne w Bratkowicach i Gminne Centrum Kultury w Świlczy

z siedzibą w Trzcianie. Celem konkursu było rozbudzanie zainteresowań osobą i działalnością Ojca Świętego – Jana Pawła II dla całego świata oraz poszerzenie wiadomości na temat zainteresowań Papieża żyjącym dzie- ci. Stworzone zostały możliwości do wyrażania przez dzieci swoich myśli i umiejętności twórczych w różnych formach plastycznych. Bardzo ważne było dla nas, nauczycieli nawiązanie współpracy z koleżankami z innych placówek i wymiany doświadczeń związanych z twórczością plastyczną dzieci.

Zainteresowanie konkursem było bardzo duże, otrzymaliśmy 70 prac plastycznych z wszystkich placówek przedszkolnych i oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych z terenu całej gminy oraz z zaprzyjaźnionych placówek z Rzeszowa i Głogowa Małopolskiego. Prace plastyczne były wykonywane techniką dowolną przez dzieci 3, 4, 5, 6-letnie. Zachwycaly różnorodnością kolorów, stylów i sposobu wykonania. Poziom artystyczny był bardzo zróżnicowany, dlatego Komisja Konkursowa miała nie lada problem z wyborem najlepszych prac.

Dziękujemy

Składamy serdeczne podziękowania Urzędowi Gminy i Gminnemu Centrum Kultury za okazaną pomoc w organizacji konkursu i ufundowaniu nagród dla dzieci. Dziękujemy Ochotniczej Straży Pożarnej za udostępnienie sali oraz wszystkim rodzicom przedszkolaków za pomoc w dekoracji i urządzaniu „Sali Papieskiej” oraz przygotowaniu spotkania okolicznościowego. Słowa podziękowania kierujemy w stronę wszystkich zaproszonych gości za udział w uroczystości.

Lucyna Trzeciak

Zabytkowa kapliczka w Bratkowicach – Zastawie II

Na rozstaju dróg w pobliżu rzeczki Czarna, stoi zabytkowa kapliczka ufundowana przez **Agnieszkę i Łukasza Gniewka** w 1864 r., wzniesiona na cwałę Bożą. Usytuowana jest na parceli Marii i Jana Ciochów na niedużym wzniesieniu. Wokół tej urokliwej kapliczki rosną cztery ponad 100-letnie kasztanowce, których korony tworzą naturalną zieloną kopułę.

Podstawę kapliczki stanowi trzystopniowe podwyższenie z piaskowca, na którym ustawiony jest cokół, także z piaskowca.

Kapliczka zwieńczona jest stylizowanym wielospadowym daszkiem wykutym w piaskowcu. Ze szczytu daszku wystaje nieduży ozdobny metalowy krzyż. W przedniej części daszka, znajduje się oszklona mała wnęka, wewnątrz której stoi drewniana figurka św. Jana ok. 20 cm wysokości.

Poniżej w zwieńczonej łukiem i oszklonej wnęcie znajduje się 50-centymetrowej

Kapliczki – znaki wiary

„Boże Domki”
w Błędowej
Zgłobieńskiej

Urokliwe są te stare przydroża szos, lokalnych drózek, a nawet polnych ścieżek z kapliczkami i krzyżami, które w jednej z gawęd prof. Wiktor Zin nazwał „Bożymi Domkami”.

W przeszłości, niektóre z tych dróg były uczęszczanymi traktami handlowymi, trasami przemarszu wojów, rycerzy, książąt i królów polskich. Podążał też nimi lud polski do swych świątyń, na skrótę pokonując odległość.

W rozlicznych dziejowych zakrętach, jakich Polacy doświadczyli w swej Ojczyźnie zawsze zawierali swoje „polskie drogi” Boskiej Opatrzności, stawiając na nich krzyż lub błagalną – dziękczynną kapliczkę, Frasobliwemu Chrystusowi, Bożej Matce, Świętym Patronom.

Jakie to piękne i polskie... Niektóre kapliczki są dziś uznane perełkami ludowej twórczości, inne nowe – nowoczesne. Nieważne, jakie one są, kute w kamieniu czy drewniane, wielkie czy małe, bardziej czy mniej artystycznie wykonane, ważne są uwidocznione w nich myśli, pragnienia ludzkie.

Gmina Świlcza należy do tych, na ziemiach której owe znaki ludzkiego zawierzenia się Bogu są szczególnie widoczne. Nie brakuje ich również w Błędowej Zgłobieńskiej. Jest tutaj 8 krzyży przydrożnych i 9 kapliczek w większości na prywatnych posesjach położonych.

Historia każdego z tych miejsc jest ciekawa, intrygująca lub zaginęła w pomroce dziejów.

Figura Matki Bożej Saletyńskiej stoi w ogrodzie Anny i Kazimierza Guzików. Podstawą pod figurą jest skalniak usypany z ziemi, wyłożony kamieniami i obsadzony kwiatami. Tło stanowi bujna zieleń iglaków i krzewów ozdobnych. W okresie bożonarodzeniowym oświetla ją niezliczona liczba światełek.



Krzyż przydrożny - ołtarzem na Boże Ciało. Parcela M.M. Fugas. Rok. 2005.

Została wzniesiona bardzo niedawno (2003 r.) jako wotum wdzięczności za wszystkie otrzymane łaski, m.in. uratowanie domu od pożaru, syna od śmierci lub kalectwa po wypadku. To nasza „mateczka” mówią domownicy.

Historia krzyża przydrożnego

Na prywatnej posesji Marii i Mieczysława Fugasów usytuowano lastrikowy krzyż w miejscu stojącego tam niegdyś krzyża drewnianego. Postawiono go na opamiętanie tym, którzy topili majątek i zdrowie w karczmie, a także ku przestrodze zniechęconemu właścicielowi karczmy. Sprawa rozwiązała się na początku wojny. Rodzinę żydowską spotkał los historycznie znany. Karczma została zburzona, a drewniany krzyż zastąpiono lastrikowym zmieniając lokalizację na obecną (krzyż lastrikowy wykonał kamieniarz Bronisław Kocur, a jego obróbką zajęli się strażacy z miejscowej OSP).

Krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa ma ok. 3 m wysokości. Otaczają go 3 wysokie świerki. Pod nim zawsze są kwiaty. Tu w Boże Ciało zatrzymują się wierni w procesji – przy jednym z czterech ołtarzy. Tu w odległych czasach gromadzono się na majowych nabożeństwach.

O tej pięknej tradycji z nutką nostalgicz-

nego rozrzewnienia opowiadała mieszkanka wsi – organizatorka i uczestniczka tychże nabożeństw Bronisława Płatek.

Wieś należała wtedy do parafii z Zgłobniu oddalonym o 2,5 km. Dotarcie do kościoła utrudniały fatalna droga i czas potrzebny na jej przebycie pieszo. Dlatego, gdy rozpoczynał się maj, dla chrześcijan miesiąc gorących modlitw, żarliwych prośb, podziękowań kierowanych do Bożej Rodzicielki we wsi organizowano nabożeństwa majowe pod tym krzyżem. Wcześniej dekorowano go. Wokół ustawiono ławki. Codziennie wieczorem, po zakończonych pracach polowych i gospodarskich zbierali się mieszkańcy wsi: starzy, młodzi i dzieci (od 20 do 30 osób).

Nie zabrakło nigdy antyfony „Pod Twoją obronę” – wielkiego błagania ziemskiego ludo do swej Matki.

W każdy wieczór maja płynęły między do-



Figura Matki Boskiej Saletyńskiej w ogrodzie A. i K. Guzików. Rok 2006.

mostwami, nad łąkami i polami śpiewy pieśni „Chwalcie łąki umajone...”. Nikt nie liczył czasu, nikt się nigdzie nie śpieszył. Godzinę, może dwie w wielkiej pobożności składano część Królowej Polski.

Maj, przepojony odradzającą się przyrodą, budzi w naszej duszy tęsknotę do tamtych lat, do majowych wieczorów spędzonych przy kapliczkach przydrożnych. Nadsluchujemy dziś, czy „Po górach, dolinach, rozlega się dzwon”?

Przechodząc obok Bożych Domków mężczyźni ściągali czapki z głów i czynili znak krzyża. Czy na Twojej drodze życia jest miejsce na krzyż, czy tylko przeraźliwa pustka zionie?

Stanisława Stasiej

► wysokości figurka Serca Pana Jezusa, wykonana z drewna lipowego przez nieznanego rzeźbiarza ludowego.

W największej dolnej i oszklonej wnęce stoi drewniana figurka Matki Boskiej Różańcowej ok. 60 cm wysokości. Wszystkie figurki pomalowane są na kolorowo.

Kapliczka ustawiona jest frontem w kierunku wschodnim. Po południowej stronie górnej wnęki kapliczki, wykute jest stylizowane Serce Pana Jezusa przebite włócznią, a po północnej stronie – Serce Pana Jezusa, z którego wylania się nieduży krzyż. Natomiast po stronie południowej w najniższej wnęki wykute są inicjały IHS z krzyżykiem na literę „H”.

Kapliczka ma wysokość ok. 4 m, pomalowana jest na niebiesko, natomiast wszystkie gzymsy i wypukłości – na biało. W przedniej części kapliczki na cokole, wyrity jest napis informujący o fundatorze i roku jej wykonania. Napis po kilkakrotnym zamalowaniu jest bardzo słabo widoczny. Współcześni, w 2002 r. wmontowali nową tabliczkę mosiężną z odtworzonym autentycznym napisem.

Różnorodność symboliki chrześcijańskiej świadczyć może o wielkiej religijności jej fundatorów. Warto ją obejrzieć, odszukać sensów figur i... zadumać się.

Władysław Kwoczyński

III Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej

24 maja 2006 r.

Już trzeci raz spotkali się w Trzcianie w GCK redaktorzy podkarpackiej lokalnej prasy samorządowej. Okazją stało się zorganizowane przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych oraz Wójta Gminy Świlcza III Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej.

Istota sprawy

Uczestnicy mieli możliwość wysłuchania dwóch interesujących wystąpień pracowników naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego – dra **Wojciecha Furmana** oraz dra **Andrzeja Jagustyna**.

– *Prasa samorządowa* – dowodził dr Furman – *ma być nie tylko narzędziem komunikacji między samorządem a mieszkańcami, inwestorami, przedsiębiorcami, organizacjami i stowarzyszeniami pozarządowymi, ale ma także spełniać funkcje marketingowe, tj. kreować pozytywny wizerunek samorządu. Promocja – czyli mówienie korzystnie o gminie to nie tylko informowanie ale także ukazywanie ciągłości historycznej kultury narodu, kultury określonej społeczności lokalnej, ukazywanie problemów i sensu działań współczesnie żyjących.*

cia 183 tytuły prasowe i 485 druków zwartych. Jest więc szybka informacja, poprzez nią rozbudzanie zainteresowań życiem obywatelskim, promocja tzw. „małych ojczyzn”, a jeśli dobre wzory bywają naśladowane, należy się cieszyć. – Te dywagacje snuł prasoznawca UR dr A. Jagustyn.

– *Najstarszym czasopiśmie samorządowym na Podkarpaciu jest „Głos Tyczyzna” – od 1982 r. Już wówczas miejscowi działacze samorządowi rozumiejąc rolę prasy, stawiali sobie za cel aktywne włączanie się w nurt życia społecznego i kulturalnego.*

– *Pierwsze czasopisma (3) ukazały się w Rzeszowie w 1883 r. w okresie autonomii Galicji (1867-1918). Wydali je właściciele drukarni: Jan Andrzej Pelar i Edward Franciszek Array. Oprócz ww. celów stawiono na pierwszym planie budzenie ducha narodowego, świadomości narodowej, szerzenia nauki i oświaty, dążenie do uprzemysłowienia Galicji.*



Działania towarzyszące

III Forum Podkarpackiej Prasy stało się także miejscem prezentacji działalności i promocji wydawnictw Podkarpackiego Instytutu Książki i Marketingu mieszczącego się w Rzeszowie.

Zaprezentowany został także „Program opieki nad zabytkami na lata 2006-2009 w województwie podkarpackim”. Powinien on służyć jednostkom samorządu terytorialnego (w tym prasy – dop. Z. Dziedzic) osobom zainteresowanym kulturą i dziedzictwem narodowym do określenia i podejmowania konkretnych działań na rzecz jego udostępniania i zachowania.

Przypomnę, że wg stanu na 31 XII 2004 r. w woj. podkarpackim znajduje się 3651 zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru. Redakcje gazet samorządowych mogłyby, przedstawiając, nie tylko wyciągnąć je z „mroku niepamięci”, ale spowodować, może, renowację, oczyszczenie otoczenia, itp.

Konkurs III Forum Lokalnej Prasy Samorządowej

III Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej – stało się miejscem ogłoszenia wyników konkursu na tytuły prasy samorządowej, które najlepiej prezentują na swoich łamach problematykę kulturalną. Wśród zwycięzców znalazły się następujące



Liczne publikacje i tytuły prasowe wydawane przez samorządy w naszym regionie – prezentowane podczas Forum stwarzały okazję do porównań formy i treści poszczególnych periodyków, konstruktywnych opinii i zachęty do dalszej pracy redakcyjnej pism Podkarpacia.

– W 2004 r. wychodziło na terenie Podkarpa-

Dziś mimo zmiany realiów cele wydawnictw samorządowych są podobne. Swój niewielki udział w działalności edytorskiej gminy Świlczy ma również „Trzcionka”, w przyszłym roku obchodząca swe dziesięciolecie. Czy dobrze wywiązuje się z nałożonych obowiązków?

► czasopisma: „Nasz Przemysł”, „Nasza Gmina Dydnia”, „Łańcucki Biuletyn Miejski” i „Trzcionka”.

3 czerwca na uroczystość z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego, Wójtowie oraz przedstawiciele redakcji otrzymali bogate dyplomy uznania z rąk marszałka województwa – Leszka Deptuły.

Realizacja polityki informacyjnej samorządów terytorialnych odbywa się także za pośrednictwem samorządowych stron internetowych. Głosem internautów strona internetowa gminy Świlcza również uznana została za najciekawszą i zajęła I miejsce (inf. z 3 VI 2006 r.).

I „Mini” Forum Prasy Szkolnej

Wzorując się na forum wymiany myśli redaktorów czasopism samorządowych re-

dakcja „Trzcionki” zorganizowała konkurs na „Najciekawsze czasopismo szkolne”. Szkoły z terenu gminy od wielu lat prowadzą tego rodzaju działalność wydawniczą, aby zintegrować młodzież piszącą, stworzyć możliwość wymiany doświadczeń, poznać kłopoty i poziom edytorski wydawnictw, ogłoszono konkurs trwający od X 2005 do maja 2006 a podsumowanie odbyło się 7 czerwca w GCK w Trzcinie.

W Roku Kultury Języka Polskiego, uznając doniosłość zagadnień ekologii dla dzieci i młodzieży redaktorzy prezentowali swe dokonania w tej dziedzinie i na łamach gazetki szkolnej. „Kaczki dziennikarskie” przyznane najlepszym („Szkolne Pantofelki” – ZS w Dąbrowie oraz „Szkolne Bratki” – Gimnazjum w Bratkowicach) czasopismom i redakcjom zachęca innych do pracy nad równaniem do najlepszych. Pisząc skromnie o inicjatywie redakcji „Trzcion-

ki”, zachęcamy do naśladownictwa.

Prosimy o jeszcze...

Kolejne IV (już) Podkarpackie Forum Prasy Lokalnej miejmy nadzieję, że odbędzie się za rok. Istnieje pilna potrzeba organizacji tego typu szkoleń, co zgodnie z podkreślali uczestnicy zajęć.

Organizatorom, tj. P.P. **Zygmuntowi Nowakowi** – dyr. biura PSST, **Lesławowi Waisowi** – pełnomocnikowi WDK w Rzeszowie ds. współpracy z samorządami terytorialnymi, dyr. GCK w Świlczy z siedzibą w Trzcinie **Adamowi Majce**, dziękując za sprawną i bogatą ze wszech miar ofertę kulturalną, życzyć należy nowych pomysłów, wszak obowiązuje nas wszystkich troska o rozwój intelektualny człowieka.

Zofia Dziędzic

fotoreportaż

fol. Z. Lu

7 czerwca 2006 r.

I „Mini” Forum Prasy Szkolnej



Powstaje „Głos Młodych” – jednodniówka.



Mali i duzi redaktorzy.



Prezentacja multimedialna.



Wywiad „na żywo” z dyr. A. Majką.



W nagrodę – „Kaczka dziennikarska”.

Wierna rodzinnej ziemi



Wspomnienie pośmiertne Marii Pomianek (1952-2006) z Dąbrowy

Cmentarną ciszę w rodzinnej wsi śp. Marii Pomianek w dn. 8 kwietnia br. przewiał nad otwartą mogiłą głos trąbki, na której grał Ludwik Czachor, członek dąbrowskiej kapeli ludowej.

Symbolicznie i realnie odtrąbiono więc „Ciszę” kres ludzkiej ziemskiej wędrówki... reszta jest milczeniem...

Zwyczajny ślad

Ale – po ziemi chodząc zwyczajnie, przecież swój ślad zostawiła...

Żyła krótko. Po ukończeniu Technikum Melioracji Wodnych w Trzcinie w 1972 r. rozpoczęła pracę biurową w zakładach pracy Rzeszowa: 4 lata w Zakładach Transportu Samochodowego, tyleż samo – w Zakła-

z siedzibą w Trzcinie i UG Świlcza jako inspektor ds. kultury. Praca w „kulturze” pochłonęła ją całkowicie. Zdobylała dla niej dodatkowe wykształcenie – ukończyła Policealne Studium Oświaty i Kultury w Warszawie (1986 r.) Pomaturalne Studium Pedagogiki Kulturalnej w Kra-

kowiu, różnorodne kursy dokształcające np. do prowadzenia teatrów amatorskich, zespołów folklorystycznych.

W okresie młodości, gdy jeszcze nie myślała o pracy w kulturze sama fascynowała się muzyką ludową, przyspiewkami, tańcami, wszelkimi objawami życia Dąbrowy. Służyć najbliższej ziemi – to wcale nie znaczy – jak niektórzy uważają – służyć gorzej sprawom ogólnokulturalnym. W świadomości młodych mieszkańców Dąbrowy kojarzy się jako organizator dożynek, jasełek, sobótek, który tworzył scenariusze, przygotowywał widowiska, reżyserował przedstawienia – instruktorka tańca ludowego, organizatorka zespołów tańca ludowego w latach 80. i 90. ub. wieku.

– animatorka pracy kulturalnej w wielu płaszczyznach, np. konkursy recytatorskie, plastyczne, literackie,

– była w gronie osób starających się o założenie „Trzcionki”, była członkiem zespołu redakcyjnego w latach



Sobótki – 1999 r.

1997-98; pisywała artykuły,

- liczne pasje społecznikowskie były jej udziałem: np. ochrona zabytków kultury materialnej (w maju stroiła zapomniane i zaniedbane figurki i kapliczki wioskowe),
- utrwalanie i zapisywanie toczącego się życia pozostającego w zasięgu Jej pola obserwacji, tj. ludzi, ziemi, obrzędów, obyczajów, kultury języka dąbrowian; powstały bogate zbiory: zapisków, scenariuszy, fotografii, notatek, które oby nie uległy zniszczeniu czy zaginięciu.

Pamięć serdeczna

Dawni członkowie zespołów pieśni i tańca z lat 80: Jadwiga i Halina Bassara, Anna i Alina Feret, Halina Malisiewicz,



Dożynkowy orszak z Dąbrowy w kościele parafialnym w Trzcinie. Od prawej: M. Pomianek i ks. E. Rosielski.

dach Transportu Wiejskiego i 3 lata w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej.

W latach 1983-2002 pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury gminy Świlcza



3 Maja w Dąbrowie – 1998 r.

► Marta Pająk, Renata Kustra, Małgorzata Grędyś, Renata Chmiel, Marek Anyszek, Stanisław i Wiesław Baran, Krzysztof Kocur, Krzysztof, Witold i Piotr Łoboda, z lat 90: Anna Pomianek i Rafał Woźniak, Daria Szczepanowska i Paweł Czachor, Monika Szczepanowska i Patryk Paśko, Brygida Duchnik i Dawid Dusza oraz duet śpiewaczy: siostry Justyna i Wioletta Kurzeja, członkowie kapeli ludowej: Ludwik Czachor, Jan Janczycki, Władysław Baran, Emil Krupa, Igna-



Kapela z Dąbrowy, lata 80.

cy Skwierz i inni, znają i zapamiętają samozaparcie i upór w dążeniu do wytkniętego celu, ciągle dążenie do podnoszenie poziomu życia kulturalnego młodzieży i środowiska Dąbrowy, zmarłej Pani Marysi.

Z domu rodzinnego zaś wyniosła wartość najważniejszą: miłość i szacunek do innych, do każdego.

Dla kogo i po co pracowała?

Przecież dziś ten świat tradycji kulturowych XIX- i XX-wiecznych jest wydrwiwany, lekceważony, niedoceniony, anachroniczny.

Typowa droga życiowa Zmarłej – od entuzjastycznych początków różnych dróg po rozczarowanie z sensu pracy była wynikiem długotrwałej nieuleczalnej choroby.

Mogła wyjechać, wzorem innych dąbrowian do Anglii lub USA, gdzie miała krewnych. To miłość do rodziny, domu i ludzi oraz wsi była w Niej tak wielka, że przysłała wszystko, była granicą świata.

Jej człowieczeństwo zaś objawiało się w pełni poprzez bezgraniczne zaufanie do prostoty Natury i domniemanej dobroci każdego człowieka.

Zofia Dziedzic



Dziecięcy zespół taneczny instruktor M. Pomianek. Lata 90-te ub.zw.

W Ołomuńcu, na... festiwalu „Święto pieśni”

Z Józefem Barlikiem, dyr. Niepublicznej Szkoły Muzycznej I i II st. w Trzcianie oraz długoletnim dyrygentem chóru Cantus w Trzcianie oraz chóru WSiIZ w Rzeszowie po powrocie z tournée artystycznego w dniach 12-13 czerwca br., rozmawiała Zofia Dziedzic

- Z Ołomuńca (Czechy) chórzyci połączonego chóru WSiIZ w Rzeszowie i „Cantus” z Trzciany wrócili... na skrzydłach pieśni. Dlaczego?

- „Święto pieśni” to światowy festiwal, byliśmy na nim pierwszy raz. Występowały renomowane zespoły chóralne, nie tylko z Europy, ale Azji i Ameryki. Rzeszów reprezentował nasz chór i chór chłopięco-męski przy Katedrze Rzeszowskiej. Konkurencja była ostra, poziom artystyczny – bardzo wysoki. Sukces nasz nie lada, bo zgłosiło się na ów festiwal 183 chóry, wystąpiło 142.

W konkurencji „pieśni sakralnej” zdobyliśmy I miejsce ex aequo z rosyjskim chórem z Sankt Petersburga. W konkurencji „pieśni ludowej” – ucieszyło nas bardzo II miejsce.

Nie mam słów na opisanie radości i szlachetnej rozkoszy wywoływanych dziełami

światowej chóralistyki. Nastroj festiwalowy to: wzniosłość, wspaniałość, subtelność – połączone razem działały porwijąco i fascynująco.

- Nie stroni Pan od udziału w świętach muzycznych niższej rangi, uświetniania uroczystości kościelnych i środowiskowych.

- Chór „Cantus” stworzyłem na potrzeby Kościoła Parafialnego w Trzcianie. Służył swym śpiewem w różnych okolicznościach i miejscowościach – to chyba dobrze! Mamy za to mnóstwo podziękowań, dyplomów, plaketek.

- Gratuluję ostatniego sukcesu. Zazdrościć można wzniosłych przeżyć duchowych, ale zapewne nie przyszedł on łatwo?

- Przygotowanie chóru do każdego występu to bardzo ciężka praca. Mam satysfakcję, że zaszczepiłem w moich byłych i obecnych chórzystach miłość do pieśni, do muzyki.



Józef Barlik, dyrygent chóru „Cantus” w Trzcianie od 1972 r.

Złoty i srebrny medal z Ołomuńca uznają za najważniejszy w moich 35 latach pracy w chóralistyce. To pieśń chóralna jest mową serca, łagodni troski, przynosi radość i ukojenie. I niechaj tak będzie zawsze!!!

- Dziękuję za informację i życzę dalszych sukcesów artystycznych.

Bez muzyki życie byłoby pomyłką...

O muzycznych pasjach, z emerytowanym dyr. Szkoły Podstawowej w Trzcieńcu Romanem Olszowym, rozmawiała Zofia Dziędzic

- W zapisach archiwalnych Zespołu Szkół w Trzcieńcu pod datą 1973/74 widnieje zapis: „Telewizja z Koszyc nagrywa harcerski zespół fletów prostych i zespół wokalny”. Pamięta Pan te czasy?

- Oczywiście. To było na początku mojej kariery pedagogicznej. Bardzo chciałem robić coś dobrego, pożytecznego z dziećmi oprócz zwyczajnej „belferki”. Trzciana jawiła mi się jako wieś prężna i aktywna kulturalnie. Rodzice uczniów szkolnych, otwarci na rozwój intelektualny dziecka popierali wszelkie poczynania artystyczne moje i innych nauczycieli. Choć minęło sporo lat, uważam, że pod tym względem nic się nie zmieniło we wsi.

Wracając do pytania, dopowiem, że zajęliśmy wówczas I miejsce w powiatowych przeglądach zespołów artystycznych oraz I – w rejonowych, a przeglądy odbywały się pod hasłem „Biało-czerwony kwiat naszej Ojczyźnie na XXX-lecie” (!).

Muzyka dawna zawsze inspiruje mnie i muzykujących. Jej uprawianie rozwija w każdym, kto się z nią zetknie, bogactwo wizji, wyobraźni, odczuć, jakich bez niej nie sposób osiągnąć.



Zespół tworzyli: Danuta Kozubal, Marta Kozubal, Grażyna Pisula, Maria Rzepka, Janusz Dusza, Joanna Rogula, Ewa Czech, Renata Czech, Ryszard Widak, Dariusz Wajda, Piotr Kocur, Beata Dudek, Maria Stawarz, Dorota Górecka, Zofia Kołodziej, Grzegorz Piątek, Józef Łoboda, Janusz Czech.

- Największą wartością każdego środowiska są ludzie?

- Nigdy nie miałem problemów z nabo-rem do zespołów młodych, chętnych, pracowitych i uzdolnionych muzycznie uczniów. Zespół musi się zgrać, kształcić technikę gry, by uzyskiwać jak najlepsze brzmienie instrumentów, wypracować swój własny styl.

Tak było przed laty i obecnie. Zespół fletów z lat 70-tych liczył 18 uczniów (6 sopranów, 5 altów, 6 tenorów i 1 flet basowy).

Były też chętne dziewczynki do zespołu wokalnego, który tworzyły: Ela Hyjek, Basia Kubas, Małgosia Widak, Bożenka Rogala, Dorota Grzesik, Ula Słowik, Gosia Pypeć i Ela Świdowska.

W tym samym czasie pracował zespół akordeonistów (S. Pisula, R. Draus, J. Krawiec, J. Szumilas, J. Lizak). Różnorodnie festiwale, przeglądy artystyczne, np. II i III Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach odbywali-śmy zdobywając nagrody tzw. Srebrną Jodłę. Przeglądy zespołów artystycznych: „Barwy przyjaźni”, „Artama”, „Sarzyńska wiosna” nie tylko dawały możliwość konfrontacji z innymi zespołami, ale uczyły występujących, wiary w swe możliwości, siły i zdolności. Liczne występy

zespółów świadczyły o ich świetności wypracowanej wspólnie z dziećmi. A ludzie?

Dodam jeszcze na marginesie. Ludzie dziś żyjący zarabiają pieniądze, inwestują, zmieniają swoje życie nie tylko na wygodniejsze ale i ciekawsze, bardziej otwarte, szczerze. Sami angażują się w poczynania kulturalne i uważam, że jest ich coraz więcej. Inwestując we wszechstronne wychowanie własnych dzieci, rozrywkę kulturalną, sport, relaks, czynią ciekawszym własne życie.

- Choć jest Pan od dawna na emeryturze nie preferuje Pan „fajeczki” ani „gołębniaka”?

- Nigdy nie siedziałem beczynnie. Nigdy się nad sobą nie roztkliwiałem. We wszystkich poczynaniach wspiera mnie moja żona, zawsze motywuje mnie do pracy, jej pomoc jest dla mnie bardzo ważna. Nasz dom stoi zawsze otworem dla przyjaciół. We wszystko, co robimy, wkładamy dużo serca. Ja kocham muzykę.

- Z miłości do tradycji ludowych i dziedzictwa kulturowego muzykuje Pan z kapelą ludową w Trzcieńcu?

- Kapela ludowa reaktywowana została z potrzeby muzykowania. Kulturuje tradycje przodków i najsłynniejszej kapeli ludowej

zespołu Józefa i Marii Dziędziców z lat 70-80-tych ub. wieku. Wpiew w nią miała stałego składu, dotyczyły muzykujących różne tragedie. Dziś skład zespołu jest w miarę ustabilizowany. W repertuarze znaj-



Zespół Fletów Prostych: Izabela Dziędzic, Agnieszka Kozubal, Patrycja Łoboda, Eliza Maksymowicz, Mateusz Rasiński, Karolina Rzepka, Tomasz Stawarski, Natalia Wiatr. Czwartą od lewej – R. Olszowy.

dują się stare melodie i przyśpiewki, głównie z Trzcieńca i okolic. Skład kapeli to: Władysław Baran i Kazimierz Marcinek – skrzypce, Bartosz Pyziak i Bartosz Cwynar – klarinet, Janusz Czech – kontrabas, Janina Bąk – przyśpiewki i ja – akordeon. Podczas prób i występów jestem w kręgu muzyków i ludzi ją kochających. Lubię śpiewać i grać, to mnie uskrzydla.

- A’propo śpiewania. Ma Pan swój chór?

- Od 2001 r. dyryguję chórem „Emmanuel” przy parafii św. Judy Tadeusza w Rzeszowie. Przyznaję, było to dla mnie wielkie artystyczne wyzwanie, po wielu latach przerwy w pracy artystycznej z innymi. Chórem dyryguję do chwili obecnej. Ma on w repertuarze pieśni religijne, liturgiczne, patriotyczne, bierze udział w festiwalach pieśni eucharystycznej i religijnej. Chórem od założenia dyrygował prof. Klemens Gudel. Podziwiam „moich” śpiewaków-amatorów za ich umiłowanie muzyki, pracowitość, ambicje i „radosne śpiewanie Panu”. Kontynuując tradycje koncertowe, chór „Emmanuel” uświetnia wiele uroczystości w parafii, mieście i regionie.

- Nie jest jeszcze znane w regionie Pańskie muzyczne „najmłodsze dziecko”. Jak ono się ma?

- Od grudnia ub.r. w Gminnym Centrum Kultury w Trzcieńcu założyłem zespół muzykujący na fletach prostych. Świetna atmosfera pracy artystyczno-kulturalnej, przychylność i aproba poczynań artystycznych ze strony Dyrektora placówki spowodowały, że po pracowitych kilku miesiącach zespół ma już poza sobą tremę pierwszych występów. ▶

► Ośmioro dzieci z Zespołu Szkół w Trzciannie tworzy rybałtowski zespół i gra muzykę dawną. Repertuar stanowią utwory głównie anonimowe: Gaude Mater, Breve regnum, Canto Polonica, Klaszczmy rękoma – Mikolaja Gomółki i in.

Wspaniale prezentują się młodzi wykonawcy w kolorowych, estetycznych strojach. Zespół musi okrzepnąć, aby powiększył swój skład, wówczas rozszerzymy repertuar o utwory wielogłosowe i bardziej skompliko-

wane muzycznie.

- **Obserwując występ i słuchając muzykę dawną, można mieć odczucie, że są to nie zmanierowani ale perfekcyjnie wykonujący zawołności muzyczne wykonawcy.**

- Dzieci są skromne, autentycznie pracujące i czujące muzykę. Mają wolę pracy nad sobą, upór i cierpliwość. Będziemy grać, dopóki ludzie będą potrafili i chcieli słuchać. Będziemy grać bez „pompy i zadęcia” ale serdecznie, poprawnie muzycz-

nie i estetycznie, bo bez muzyki nasze życie byłoby pomyłką. Choć czasem na konkursach jest element rywalizacji ale nigdy nie przysłał on mi ideałów piękna i dobra, które musimy mieć w obecnej rzeczywistości. Ludzie chcą oglądać piękno w każdym wymiarze.

- **Dziękując za rozmowę, proszę przyjąć życzenia, by nigdy Panu nie zabrakło sił, by ziszczyli się wszystkie plany artystyczne, nam, słuchaczom na użytek.**

Monografia „Królewskiej wsi Mrowla”

Co się zaś tyczy opracowania. Autor nie uzurpuje sobie prawa ani do nieomyślności

historycznej, ani nawet do „naukowości”... daje m r o w l a n o m swoją wizję wspólnej historii. Choć poszczególne części monografii nie są równe ani pod względem merytorycznym, ani naukowym, tworzą zwartą narrację.

Zbigniew Bielak przyjął zasadę, aby zawrzeć w książce wszystko, co łączy się z dziejami i kulturą Mrowli. Niewątpliwą zasługą jest dotarcie do wielu informacji,

czym wręcz szczegółików, cennych dla kolejnych badaczy lokalnej i regionalnej historii. Podkreślić należy, iż zaangażowanie badawcze autora zaowocowało przetłumaczeniem z języka łacińskiego i zamieszczeniem w opracowaniu nowożytnych (XVI-XVIII-wiecznych) wizytacji mrowlańskiej parafii.

Trudne zagadnienia gospodarczo-społeczne, z powodu braku informacji źródłowych, autor przybliżył, poprzez ukazanie prawdopodobnego obrazu stosunków gospodarskich. Zrobił to rzetelnie, zadając sobie wiele trudu, aby materiał był zrozumiały dla niezbyt „wyrobionego” naukowo czytelnika. Bardziej doświadczeni pozostają z domysłem, czy tak sytuacja przedstawiała się w „królewskiej wsi Mrowli”. Opowieści o kulturze materialnej i duchowej jest doprowadzona aż do czasów współczesnych. Daje to pożądane wrażenie ciągłości dziejowej, uzmysławia uczestnictwo mieszkańców w tworzeniu historii swojej wsi.

W niedzielę 26 marca br. w mrowelskiej szkole miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Mrowianie doczekali się monografii swojej miejscowości. Mieli też okazję spotkać się i porozmawiać z autorem opracowania, Zbigniewem Bielakiem. Upór oraz iście benedyktyński wysiłek autora zaowocował niezwykłą książką – pierwszym opracowaniem mrowelskiej historii. Napisanej dla mrowlan i dla mrowlan wydanej.

Szczególnej wartości nabiera praca w przedstawieniu problemów historii najnowszej – będącej w zasięgu pamięci autora. Opisane są dokładnie i rzetelnie ważne i ciekawe etapy mrowlańskiej historii. Usystematyzowany został, a zapewne i ocalony od zapomnienia okres II wojny światowej: działania militarne na tym terenie (w tym funkcjonowanie trzech kolejnych lotnisk polowych na mrowelskich łąkach), życie codzienne w warunkach okupacyjnych, czy, wreszcie, przebieg akcji „Burza”, w której Zbigniew Bielak brał czynny udział. W tej części książka staje się swoistym materiałem źródłowym – cennym dla przyszłych badaczy dziejów regionu.

Autor stara się „promować” w swej pracy mieszkańców Mrowli – i to zarówno tych wielkich, jak mjr Albin Fleszar, ks. Henryk Siarkowski, jak również całe szeregi pracujących i utalentowanych mrowlan, którzy wyteżoną pracą, przez trud i wyrzeczenia, zdobyli wykształcenie i osiągnęli życiowy sukces. I w ten sposób niniejsza monografia nadaje mrowlańskiej historii poczesną rolę, „nauczycielki życia”.

„Zarys dziejów wsi królewskiej Mrowla w XIV – XX wieku” będzie przybliżać mieszkańcom rzeczonoj miejscowości jej dzieje, inspirować młodych historyków do dalszych, głębszych, poszukiwań, a innych mrowlan, podług możliwości i talentu, do wyteżonej

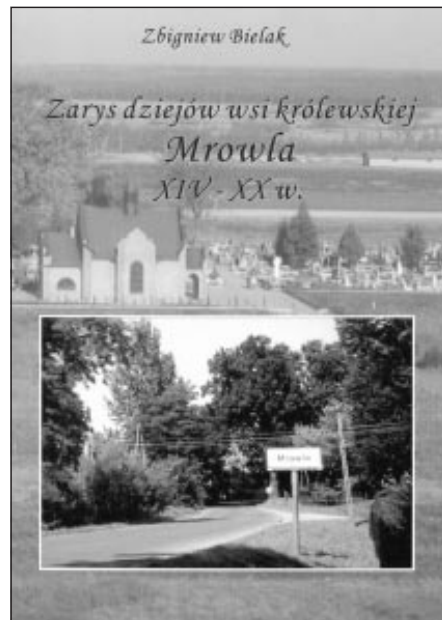
pracy, dla pomnażania dobrego imienia Mrowli i dbałości o spuściznę dziejową, którą pozostawili im przodkowie.

Artur Szary



Zbigniew Bielak podczas promocji książki w Szkole Podstawowej w Mrowli.

Fot. J. Ostrowski



„Zarys dziejów wsi królewskiej Mrowla w XIV – XX wieku”, autorstwa Zbigniewa Bielaka.

Fot. archiwum

Zbigniew Bielak, ur. 23. I. 1926 r. w Trzebosi k. Sokołowa. Pochodzi z rodziny nauczycielskiej. Od 1937 r. Bielakowie złączyli swój los z Mrowlą. Ojciec, Jan Bielak, był działaczem PSL-u „Piast”, posłem na sejm w latach 1922-1927 – kolegą klubowym i współpracownikiem W. Witosa. Matka, Józefa przez ponad dwadzieścia lat pracowała jako nauczycielka i kierowniczką Szkoły Powszechnej w Mrowli, a w czasie II wojny światowej gorliwie włączyła się w nurt tajnego nauczania.

W latach okupacji (1939-1944) Zbigniew Bielak pracował jako robotnik rolny przy mrowelskim dworze, uczył się na tajnych kompletach (małą maturę zdał przed tajną komisją w 1942 r.). Brał też czynny udział w ruchu oporu, przybierając pseudonim „Sław”. W czasie akcji „Burza” walczył w szeregach plutonu z Rudnej Wielkiej. Po wyzwoleniu kontynuował naukę w rzeszowskim Liceum im. St. Konarskiego (matura 1945 r.) i na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dyplom 1951 r.). Był organizatorem i pierwszym nadleśniczym Nadleśnictwa Lutowiska i Olszanica – terenów przejętych w latach 50. od ZSRR. W latach 1960-1973 kierował Nadleśnictwem Bratkowice – aż do reorganizacji. Do przejścia na emeryturę, w 1991 r., pełnił funkcję zastępcy nadleśniczego Nadleśnictwa Głogów. W 1989 r. obronił doktorat w Akademii Rolniczej w Krakowie: *Ekologiczno-hodowlane badania odnowień i drzewostanów starszych na terenach nadmiernie uwilgotnionych w Nadleśnictwie Głogów* (Rzeszów 1988).





- A moja karykatura, proszę pani, już gotowa – ochoczo odezwał się Maciek i uniósł w górę kartkę ze swoją zdeformowaną podobizną. Zadziwiająco szybko i właściwie stosując się do właśnie świeżo zdobytej wiedzy w zakresie karykatury. Rysunek wyobrażał postać z... przesadnie długimi i chudymi nogami.

- Świetnie! – z radością i poczuciem sukcesu rzekła pani nauczycielka.

- I jeszcze dorysuję odstające, wielkie uszy.

- Już ci wpisuję piątkę! – zareagowała polonistka zaskoczona **odwagą, poczuciem humoru na swój temat** i mądrością chłopca.

A klasa zamilkła. Kolega, wcale nie piątkowicz i taki, co lubi dać się w szkole we znaki, zadziwił? Zdumiał? Stał się przyczyną zazdrości? Wszystkiego po trochu.

A w naszym życiu? Chichot. Uśmiechnięte twarzyczki. A nawet salwy śmiechu. Wreszcie śmiech do rozpuku. Gdzie się podziały takie „krajobrazy”, suto okraszone życzliwym poczuciem humoru? Poczuciem humoru na własny temat? Gdzie?! Zniknęły. Zagłuszyła je śmiertelna powaga. Wysoka samoocena. Przekonanie o wyjątkowości. Niepowtarzalności. A może zwykła zarozumiałość i cynizm pogoniły naturalną wesołość gdzieś na antypody naszych codziennych zachowań.

Ależ tak, tak. Śmiejemy się przecież. Jednak ten typ rozbawienia różni się ze szczerym chachaniem. Często jest wyreżyserowany. Sztuczny. Na pokaz. Udawany. Uzależniony od tego, czy ktoś **znaczący** – czytaj: z serii gruba ryba – też się śmieje! Należący do śmiechu z serii taniego efekciarstwa. Najbardziej **trendy** rechet to ten, gdy się namśmiewamy z wartości, osób i instytucji, których z różnych przyczyn nie akceptujemy. *A przecież trzeba nam się uczyć pięknie różnić. Zaś człowiek pod wpływem używek śmieje się także, ale śmiechem patologicznym.*

Byłe z tym śmiechem dalej od siebie. Zawsze jakiś kozioł ofiarny się znajdzie. Kąsamy z prawdziwą rozkoszą. Wbijamy szpilę. Odcinamy się ciętą ripostą, schlebając jednocześnie własnemu IQ. Obrażamy. Zacieramy ręce. A na zakończenie cynicznie, jak przystało na kabotyna, mówimy: *Ale się uśmiełam/-em.* I już. Tak demaskujemy naszą małość. Kruchość i mizერი intelektualno-obyczajową. Takie zachowania już przynoszą zgubne owoce. Wypaczyły się relacje międzyludzkie. Brak szacunku dla starszych, ignorowanie autorytetów i pogarda dla dobra, piękna i prawdy. Wszechogarniający egoizm, chęć dominowania. Wywyższanie się.

Smutniejemy. Mroczniejemy. Mało się śmiejemy i boimy się śmieśności. Choć przecież śmiech do zdrowia. A więc uśmie-

chajmy się do siebie. W sytuacjach zabawnych śmiejemy się od ucha do ucha. I miejmy poczucie humoru na własny temat. Jak Maciek!

- *Wiesz, mamo, Waldek wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go wystąpiła do domu!*

- *I co, pomogło?*

- *Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.*

Podczas pierwszej spowiedzi dziecko podchodzi do konfesjonatu, żegna się i... cisza.

Po chwili milczenia słychać błagalny szept:

- *Niech ksiądz zapali światło, bo nie widać grzechów.*

pozdrawiam z uśmiechem na twarzy!

Ewa Maria



„Odpowiednie dać rzeczy słowo”! Z przynagleniem: Od zaraz! Tę myśl po wielokroć usłyszeli uczestniczący w 68. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Nauczycieli i Wychowawców na Jasnej Górze, w dniach 1-2 lipca 2005 roku., której temat brzmiał: **Prawda o człowieku drogą wyjścia z kryzysu wychowania.**

Oto krótka relacja z przebiegu tego ogólnopolskiego spotkania pracowników oświaty. Jak sprostac niełatwej „sztuce nad sztukami wychowania młodego pokolenia”? Cennych i praktycznych wskazówek w tym zakresie udzieliły w swoich wykładach autorytety polskiej myśli pedagogicznej.

I tak prof. **Katarzyna Olbrycht** z UŚ w wystąpieniu **Dylematy współczesnego wychowania** szczególnie uwagę zwróciła na dwa problemy, które ujęła w formie pytań: Czy wychowywać dziecko na bezwzględnie przedsiębiorcę, czy na człowieka szlachetnego, podążającego ku pięknu, prawdzie i dobru? Czy osiągnięcie zamierzonych celów wychowania wymaga konsekwentnej realizacji norm, opartych na wartościach najwyższych, czy tylko wymaga realizacji norm, wynegocjonowanych z dzieckiem?

Z kolei bp **Stanisław Wielgus** pochylił się nad ważkim problemem **odrodzenia wychowania**, bowiem mówi się już o tzw. „nowych dzieciach”, niezdolnych do koncentracji, niewydajnych w pracy, zamkniętych w sobie i niezdolnych do życia w społeczeństwie oraz niskiej świadomości między dobrem a złem.

Prof. **Janina Puzynina** z UW w nawiązaniu do słów „dążcie do Prawdy, a Prawda was wyzwoli” wystąpiła z referatem **Językowy obraz prawdy w twórczości Norwida**. Reasumując ten głos, należy przytoczyć następujący cytat: *W treści myśli Norwida prawdą całą i zupełną jest to, co w świecie i w życiu człowieka najważniejsze i najświętsze.* Następnie zwróciła uwagę *na kulturę, która potocznie, karłowacieje i ulega wypaczeniu. Odpowiedzialni za przygotowanie do odbioru kultury wysokiej musimy sprzeciwić się kulturze potocznej, promowanej przez „telewizor”. Zwłaszcza kładąc nacisk na panoszący się obecnie wulgarny, skrótowy, ubogi język dziecka. Język, który jako czynnik kulturotwórczy*

ma moc przemiany i przeobrażania świata.

Na problemie kryzysu języka skupili się także uczestnicy dyskusji panelowej na temat: „**Nowomowa**” czy „**odpowiednie dać rzeczy słowo**”. *Najwyraźniej widoczny jest w: manipulowaniu znaczeniem słów, przyzwoleniu na wulgaryzmy, tworzeniu skrótów, upowszechnianiu sloganów i błędów, lekceważąc normy języka polskiego.* Dialog zastępują krótkie komunikaty. A w domu i w pracy przyczyną nieporozumień staje się brak komunikacji między ludźmi. Wreszcie język ubogi i prosty dociera najszerzej, dlatego jest stosowany przez media. To nawet zrozumiałe, gdy kryterium oceny mediów jest jak najszerza oglądalność. Kryzys języka negatywnie wpływa na wychowanie, ponieważ „nie można budować prawidłowych sytuacji wychowawczych, posługując się językiem, który bardziej zamazuje niż odsłania sedno spraw i problemów dziecka”.

Wreszcie uwagę obecnych na Jasnej Górze przykuły rozważania prof. **Wojciecha Chudego** z KUL-u, które zawarł w wyrazistym wystąpieniu **Prawdomówność słów, czynów i postaw lekarstwem na zło społeczne.** Treści w nim zawarte, wybrzmiały z mocą i uświadomiły, „że ten temat a nie inny – kłamstwa i prawdomówności – jest dziś dla Polaków najbardziej aktualny i najważniejszy”. Tej postawie przeciwstawia się inna, dominująca dziś postawa „bagatelizowania kłamstwa”. Profesor W. Chudy zbudował w swym referacie jasną tezę: „Kłamstwo nie jest czymś zwyczajnym! Jest aktem niezwykłym, gorszącym i szokującym”.

Dr **Stanisław Sławiński** zaapelował do nauczycieli polskich o włączenie się w proces *odnowy i obrony języka, zahamowania degradacji słów i odchwasczania mowy polskiej. Bowiem w szkole wychowujemy przez język i świadectwo!*

Wreszcie odbyła się pełna głębokich, odwołujących się do najaktualniejszych sytuacji życiowych jak również przemyśleń o etosie i szczególnie powołaniu nauczyciela do „inwestowania sił duchowych i fizycznych nie w materię, ale w żywego, rozwijającego się człowieka” **Droga Krzyżowa**, na wałach pod przewodnictwem **duszpasterza nauczycieli bp. Edwarda Dajczaka.**

Z 68. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców wróciłam do Rzeszowa z następującym postanowieniem: Ewo, na pielgrzymkę na Jasną Górę w dniach 1-2 lipca za rok, marsz! Niniejszym tekstem o wspaniałej uczcie duchowo-intelektualnej, w której miałam radość wziąć udział rok temu, serdecznie zachęcam koleżanki i kolegów nauczycieli do podobnego ubogacenia się podczas najbliższej 69. OPNiW – Jasna Góra, w dniach 1-2 lipca br., której hasło brzmi: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Więcej informacji: wpisz w Google: Krajowe Duszpasterstwo Nauczycieli (adres elektroniczny).

Ewa Maria

Spotkanie z żołnierzami Armii Krajowej

Kolejna żywa lekcja historii w bratkowickim gimnazjum

Już po raz drugi w Zespole Szkół w Bratkowicach podjęto ważne patriotyczno-dydaktyczne przedsięwzięcie. Zorganizowano żywą lekcję historii. Organizatorami spotkania byli: dyrektor Zespołu Szkół **Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz** oraz prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Bratkowickiej, **Józef Chmaj**.

23 maja br. z klasami drugimi i trzecimi gimnazjum, spotkali się żołnierze bratkowickiego oddziału Armii Krajowej – bohaterowie II wojny światowej. Byli to członkowie II plutonu Bratkowice, dowodzonego przez Bronisława Świdra, ps. „Rygor”: **Józef Lis**, ps. „Tajfun” (drugi dowódca plutonu), **Stanisław Reguła**, ps. „Retus”, **Ignacy Lis**, ps. „Rokoizm” oraz **Franciszek Surowiec**, ps. „Oręba”. W spotkaniu wzięła udział także **Maria Stokłosa**, z d. Zagrodnik, ps. „Zofia”, która brała udział w pracach konspiracyjnych Wojskowej Służby Kobiet, pod komendą Karoliny Ciejkki.



Spotkanie młodzieży Gimnazjum Nr 4 w Bratkowicach z żołnierzami Armii Krajowej.
Fot. Archiwum

Merytoryczną i techniczną stroną spotkania – przygotowaniem młodzieży, dekoracją sali oraz wykonaniem multimedialnej prezentacji – zajęli się nauczyciele historii: **Bożena Zwierzyńska-Kret** i **Artur Szary**. Wszystko po to, aby to niecodzienne wydarzenie było niezapomnianą lekcją historii i patriotyzmu.

Nie wszystkie pokolenia Polaków mogły

mężczyństwem. Swoimi wspomnieniami z tego okresu podzielili się z gimnazjalistami zaproszeni goście. A spotkanie, ze wszelkich miar, należy uznać za udane! Młodzież, do której nie jest łatwo trafić z treściami historycznymi zapisanymi na kartkach podręcznika, z zapartym tchem słuchała opowieści o trudnych warunkach życia w czasach okupacji, o organizacji polskiego państwa podziemnego, czy o partyzanckich akcjach. Szczególnie wrażenie wywarła na chłopcach relacja dowódcy oddziału, **Józefa Lisa** dotycząca przejmowania rzutów alianckich na bratkowickich, podleśnych łąkach. Uczniowie zadawali liczne pytania świadczące o dojrzałości i przygotowaniu na to ważne spotkanie. Na zakończenie społeczność szkolna i żołnierze Armii Krajowej wspólnie odśpiewali Hymn Państwowy. Bukietami kwiatów i gromkimi oklaskami uczniowie wyrazili wdzięczność i szacunek dla bohaterów walk o Niepodległą Ojczyznę.

Artur Szary

JESTEM POLAKIEM-EUROPEJCZYKIEM

... EUROPEJSKOŚĆ NIE POLEGA NA ZLANIU SIĘ Z EUROPA,
LE CZ NA TYM, ABY BYĆ JEJ CZĘŚCIĄ SKŁADOWĄ – SPECYFICZNĄ I NIE DAJĄCĄ SIĘ NICZYM ZASTĄPIĆ.

WITOLD GOMBROWICZ

Od trzech lat w Szkole Podstawowej Nr 3 w Bratkowicach prowadzone są przez piszącą te słowa, zajęcia pozalekcyjne „**MAŁY EUROPEJCZYK**”. Celem ich jest zapoznanie dzieci klas I-III z trudnymi zagadnieniami związanymi z Unią Europejską oraz popularyzacja wartości polskich i europejskich.

Dzieci uczą się tańców europejskich, sł-

chają muzyki wybitnych kompozytorów. Poznają obrzędy i zwyczaje panujące w niektórych krajach, a poprzez czytanie bajek, baśni poszerzają swoje wiadomości o europejskich pisarzach.

Miła i przyjemna atmosfera, stosowanie metod aktywizujących (w tym dramy) sprawiają, że zajęcia są ciekawe (kreatywne). Wspólnie gromadzone ilustracje, ciekawostki o państwach, prace plastyczne dzieci umieszczone są w albumach „O Europie”.

Tradycją w szkole jest, że Powitanie Wiosny odbywa się pod hasłem „**DZIEŃ EU-**

ROPEJSKI” W tym roku uczniowie klas IV-VI wraz z swoimi wychowawcami przygotowali prezentację takich państw jak: Belgia, Portugalia, Irlandia. Natomiast dzieci z kółka „**MAŁY EUROPEJCZYK**” sprawiły swoim starszym kolegom niespodziankę, przygotowując dla nich inscenizację „Europejski pociąg”. Ponieważ miała ona formę quizową – rywalizacja była ogromna. Każdy chciał się wykazać swoją wiedzą o państwach Unii Europejskiej. Najlepszymi okazali się: **BARTOSZ LIS – I MIEJSCE**



„Europejski” pociąg.



Klasa V przedstawia Portugalię.

DAMIAN TRZECIAK – II MIEJSCE
KAMIL PŁATEK, PAWEŁ WAWRUNEK – III MIEJSCE
ANGELIKA KWOKA – IV MIEJSCE

Krystyna Berdel

Przybyszówka w Warszawie!

13 maja 2006 roku Przybyszówka była na ustach przedstawicieli najwyższych władz polskiego rządu i Unii Europejskiej, a to za sprawą Szkolnego Klubu Europejskiego EUREKO z Zespołu Szkół w Przybyszówce, który zdobył I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Masz pomysł na Paradę Schumana 2006?” organizowanym przez Polską Fundację im. Roberta Schumana.

Na wyjazd do Warszawy zdecydowaliśmy się już na początku tego roku kalendarzowego. Jednak obawę naszą budziły finanse. Pomimo to członkowie klubu, uczniowie naszego gimnazjum, zdecydowali się wziąć udział w organizowanej na skalę całego kraju imprezie. Już w roku 2002 z powodzeniem braliśmy w niej udział, a w 2003 sami staliśmy się współorganizatorami I Parady Schumana w Rzeszowie. Dlatego już na samym starcie zaczęliśmy – opiekunowie klubu: Anna Adasiewicz, Marzena Mikulec oraz Witold Węglowski – szukać sposobów na zminimalizowanie kosztów tak drogiego przedsięwzięcia.

Nasza nadzieja tkwiła w projekcie „Masz pomysł na Paradę Schumana 2006?“, do którego zgłosiliśmy swój udział. I udało się. Napisaaliśmy projekt, wygraliśmy, będąc jedną z sześciu zwycięskich szkół z całej Polski, i pojechaliśmy do Warszawy. Nagrodą było sfinansowanie przejazdu.

Wspólnie z uczniami stworzyliśmy projekt: „Jeszcze raz zburzymy mur”, który miał formę happeningu wykorzystującego analogię do historii muru berlińskiego, muru nacjonalizmów, niechęci i wrogości. Jego zburzenie otworzyło drogę do przemian świadomościowych Europejczyków, oczywiście jedynie jako symbol. My chcieliśmy zwrócić uwagę na mobilność społeczeństw, która kojarzy się uczniom z sytuacją obserwowaną w USA, gdzie zmiana miejsca zamieszkania jest naturalna i powszechna. Chcieliśmy, wykorzystując formę muru zbudowanego z kartonów, zwrócić uwagę na dwie przeciwstawne siły – jedna dąży do izolowania poszczególnych społeczeństw, druga wręcz przeciwnie. W końcowym etapie opisaliśmy kartonowe klocki i przewieźliśmy je do Warszawy. Ubrani w czarno skleiliśmy je na Pla-

cu Teatralnym. Po ustawieniu muru „czarne demony” broniły muru. Pan premier Kazimierz Marcinkiewicz, który szedł na czele parady wraz z dwiema naszymi kolorowo ubranymi klubowiczkami dokonał zburzenia muru symbolicznym sztandarem z napisem „My Europejczycy”. Młodzieży szczególnie pozostało w pamięci słowo „mocniej”, które wypowiedział pan premier dając tym samym sygnał do ataku na mur.

Wielka radość i spontaniczność towarzyszyła dewastacji muru, na którym znajdowały się między innymi takie hasła: **TRUDNODOSTĘPNE RYNKI**

ludzi boi się, że inni nie będą tolerować ich wyglądu, kultury i zachowania, **NARKOTYKI** – ponieważ zagrażają one młodemu po-



Czarne demony przygotowują się do obrony muru.



Dyplom, który otrzymaliśmy za zajęcie I miejsca w konkursie „Masz pomysł na Paradę Schumana 2006?” organizowanego przez Polską Fundację im. Roberta Schumana.

datnemu na wpływy społeczeństwu, **TRUDNODOSTĘPNE STYPENDIA** – niełatwo je zdobyć nawet ze względu na brak informacji, **NIEPEWNOŚĆ OPIEKI SOCJALNEJ** – ponieważ mimo zapewnień ludzie boją się, że w razie potrzeby nie będą mogli skorzystać z opieki lub będzie to ich drogo kosztowało. Uzasadnienie hasła opracowali nasi uczniowie: Sylwia Kaszuba, Monika Rak, Katarzyna Trala, Natalia Soja, Angelika Krajewska, Sylwia Wiącek, Monika Bąk, Anna Łyszczek, Anna Bartusik, Justyna Niedziałek, Justyna Wróbel, Małgorzata Świder, Wojtek Micał, Wojtek Świder oraz Piotr Stasicki.

Po zburzeniu muru, wystąpiliśmy na scenie, na której odebraliśmy dyplom za zdobycie I miejsca w konkursie „Masz pomysł na Paradę Schumana 2006?” i zaśpiewaliśmy „Ode do Radości”. Warto dodać, że na scenie wcześniej stali Tadeusz Mazowiecki, Róża Thun, Hanna Gronkiewicz-Waltz, Kazimierz Marcinkiewicz oraz Danuta Hübner. Niewątpliwie był to dla nas największy zaszczyt i nagroda za nasz trud i wysiłek.

Po powrocie z Warszawy przygotowaliśmy uroczystą akademię – montaż poetycko-muzyczny – z okazji Dnia Europy, na której nasi klubowicze także podzielili się wrażeniami z pobytu na Paradzie Schumana w Warszawie. Wielu im zazdrościło!

Wszyscy powinniśmy dołożyć jak najwięcej starań, aby przybliżyć młodzieży Europę, aby przekonać ich, że Europa jest dla nas, że my Polacy nie mamy się czego wstydzic, że to właśnie oni mają szansę na sukces w zjednoczonej Europie, ale tylko wtedy gdy w to uwierzą i włożą w to swój trud, bowiem tylko wykształcony człowiek, władający obcymi językami ma na to szansę. Z Przybyszówki coraz bliżej do Europy.

**Anna Adasiewicz,
Marzena Mikulec,
Witold Węglowski**
opiekunowie SKE EUREKO
oraz nauczyciele Zespołu Szkół
w Przybyszówce



Na scenie młodzież z Przybyszówki śpiewa „Ode do Radości”.

Muzyka i taniec stanowi integralną część rozwoju dziecka, są środkiem kształcenia humanistycznego uwrażliwiającego na wartości ludzkie. Mają służyć fizycznemu, intelektualnemu, emocjonalnemu i społecznemu rozwojowi przedszkolaka.

Dbając o wszechstronny rozwój dziecka, o poszerzenie u niego wiedzy na temat tradycji i kultury oraz przywiązania do swojego regionu został zorganizowany **dnia 30.03.2006 r. Gminny Przegląd Tańców Ludowych lub Narodowych**, który odbył się w Gminnym Centrum Kultury w Trzcianie. Organizatorami byli: **Danuta Rusin** – dyr. Przedszkola w Świlczy, **Barbara Czernicka**, **Agata Jemiola**, instruktor umuzykalnienia **Edyta Surma-Dzioba** – nauczycielki oraz dyr. GCK **Adam Majka**.

Uroczystość zaszczycili nauczyciele i dyrektorzy placówek przedszkolnych oraz główny instruktor, choreograf Klubu Garnizonowego w Rzeszowie **Ewa Jaworska-Pawełek**.

Główne założenia przeglądu:

Były to:

1. skierowanie zainteresowania dzieci na poznanie oraz wykonywanie tańców ludowych lub narodowych dostosowanych do wieku przedszkolnego,
2. wzajemna integracja dzieci z nauczycielami,

3. prezentacja dorobku przedszkoli z gminy Świlcza.

Zainteresowanie przeglądem było bardzo duże.

TAŃCZĘ, BO LUBIĘ!

II GMINNY PRZEGLĄD TAŃCÓW LUDOWYCH LUB NARODOWYCH

Uczestnicy

Wystąpiły dzieci przedszkolne ze Świlczy, Bratkowic, Trzciany, Głogowa Małopolskiego, z oddziałów „0” szkoły nr 2 w Bratkowicach, Mrowli, Rudnej Wielkiej i ZS w Trzcianie oraz Dąbrowie.

Dzieci ubrane w stroje regionalne prezentowały na scenie takie tańce jak: lasowianki, krakowiak, tańce rzeszowskie, kujawiak, oberek. Gościnnie zaprezentowało się

Studio Tańca „Time”, którego głównym choreografem jest E. Surma-Dzioba.

Instruktor **Ewa Jaworska-Pawełek** dokonała podsumowania przeglądu, zwracając uwagę na fakt, iż przyczynił się on do kształtowania u dzieci umiejętności przeżywania i poznawania wartości muzyki i tańca, które są częściami składowymi dziedzictwa kulturowego.

Końcowe podsumowania

Na zakończenie imprezy każde dziecko otrzymało dyplom uczestnictwa oraz upominek.

Bogata kolorystyka i oryginalność strojów ludowych zaprezentowanych przez dzieci budziła zachwyt widzów i zaproszonych gości. Bogaty repertuar tańców ludowych był dla wszystkich estetycznym przeżyciem.

Organizacja przeglądu w dużym stopniu przyczyniła się do: rozwijania u dzieci poczucia przynależności narodowej, dostarczenia im wiedzy na temat tańców ludowych lub narodowych, zapoznania je z kulturą i obrzędami naszego regionu i innych regionów Polski, wytworzenia u dzieci trwałego zainteresowania kulturą regionu, kształtowania umiejętności swobodnego wyrażania siebie ruchem i komunikowania się z innymi. Umożliwiła dzieciom przeżycie sukcesu.

Barbara Czernicka

Mali artyści – w dialogu z poezją

Poezja to prawda duszy i dla wszystkich może być jednakowo dostępna.
M. Gogol

Nasze dzieci wychowywane są na obrazach, na piktogramach, kreskówkach i animacjach. Nasze dzieci całe godziny spędzają przed telewizorem lub monitorem komputera.

Gdzie podział się świat słów?

Gdzie przepadła kraina wolnej wyobraźni, gdzie te przestrzenie kreowane przez „skrzydlate słowa”? Co stało się z magicznymi światami baśni wysnutych z poezji? Takie i podobne pytania nękają nie tylko polonistów. To zasadnicze pytania, które stawiają rozsądni, zatroskani o rozwój dziecka rodzice, pedagodzy i wychowawcy.

Sposobem na uwrażliwienie kilkulatków na piękno słowa i na możliwości, jakie stwarza obcowanie z nim, jest propozycja zabawy tym słowem. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się osvajanie z dziełami mistrzów. Dziecko na wiele sposobów może wejść w dialog z poezją. Popularnością cieszy się ilustrowanie wierszy, ale również ich pamięciowe opanowywanie i wygłaszanie, czemu towarzyszy cała gama emocji związanych z przeżywaniem obrazowania poetyckiego.

Praktyczne osvajanie z poezją

W dniu 5 kwietnia 2006 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Trzcianie przeprowadzony został Gminny Konkurs Recytatorski „Świat zwierząt w literaturze dziecięcej”. Organizatorem imprezy były nauczycielki z Oddziału Przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Przybyszówce: **Agnieszka Mikulec** i **Małgorzata Barć**.

Celem konkursu była prezentacja i popularyzacja literatury dziecięcej, rozwijanie wrażliwości i zainteresowania polską twórczością dziecięcą, wzmacnianie wiary dziecka we własne siły i kształtowanie pozytywnych zachowań społecznych.

Uczestniczyło w nim 14 zespołów żywego słowa z Oddziałów Przedszkolnych i Przedszkoli gminy Świlcza. W jury zasiadły: **Zofia Dziedzic** – redaktor prowadzący gazety lokalnej „Trzcionka”, **Marta Piąza** – nauczyciel nauczania zintegrowanego i **Marta Pomes** – nauczyciel języka polskiego. Jury brało pod uwagę: interpretację utworu, stopień trudności i ogólny wyraz artystyczny.

Dzieci były bardzo dobrze przygotowane pod względem pamięciowego opanowania tekstu, trudność sprawiła niektórym interpretacja utworu i dykcja. Jury było zgodne i przyznało:

I miejsce – dzieciom z OP SP w Przybyszówce za utwór J. Brzechwy „Rozmawiała gęś z prosięciem”.

II miejsce – wykonawcom z OP SP w Trzcianie za utwór T. Śliwiaka „Spotkały się dwa barany”.

III miejsce – recytatorom z OP SP w Przybyszówce za utwór J. Brzechwy „Żuk” oraz **3 wyróżnienia**: dla dzieci z OP Bzianka za utwór J. Tuwima „Spóźniony słowik”, dla przedszkolaków z OP SP nr 2 Bratkowice za utwór J. Brzechwy „Koziołeczek” oraz dla dzieci z OP ZS Dąbrowa za utwór T.M. Małsalskiej „W gospodarstwie”.

Wrażliwość trzeba rozwijać

Dyplom za osobowość artystyczną otrzymała **Maja Mijałna** z OP SP Przybyszówka. Jej interpretacja i obycie sceniczne zachwyciły słuchaczy młodych i starszych.

Dzieci otrzymały atrakcyjne nagrody w postaci gier planszowych, puzzli, rakietek do badmintonu i dyplomów. Każde dziecko zostało nagrodzone a opiekunowie otrzymali podziękowania. Występom małych recytatorów towarzyszyły olbrzymie emocje i przeżycia, które na długo zapadną im w pamięci.

Agnieszka Mikulec, Małgorzata Barć

Jan Paweł II przyjaciel dużych i małych

W Bratkowicach imię Jana Pawła II nosi Przedszkole i Szkoła Podstawowa nr 2. Konkurs ma przybliżyć dzieciom postać i naukę Wielkiego Patrona.

1.04.2006 r. o godz. 10.00 w Zespole Szkół w Bratkowicach odbył się I gminny konkurs wiedzy o papieżu Janie Pawle II pod hasłem „Jan Paweł II przyjaciel ludzi dużych i małych”. Konkurs odbył się dzięki inicjatywie dyr. ZS **Małgorzacie Tołoczyńskiej-Lekacz**. Osobami odpowiedzialnymi za całokształt przebiegu konkursu byli m.in.: ks. **Marek Mielcarek**, katechetka **Małgorzata Bereta**, polonistka **Eugenia Książek**.

Dyr. M. Tołoczyńska-Lekacz serdecznie powitała wójta Gminy **Wojciecha Wdowika**, zastępcę wójta **Waldemara Pijara**, dyr. GCK w Świlczy z siedzibą w Trzcianie **Adama Majkę**, nauczycieli, opiekunów, rodziców i uczniów z poszczególnych szkół z terenu gminy. Z kolei ks. Marek Mielcarek wygłosił okolicznościowy wykład.

Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszej części zostały ogłoszone wyniki konkursu plastycznego dla uczniów klas I-III szkoły podstawowej:

- I miejsce – **Magdalena Rykiel**, kl. III SP Trzciań
- II miejsce – **Gabriela Zając**, kl. III SP Dąbrowa
- III miejsce – **Edyta Lewicka**, kl. II SP nr 1 Bratkowice
- Dominika Wołowicz**, kl. I SP nr 2 Bratkowice
- Rafał Dziedzic**, kl. Ib SP nr 1 Bratkowice

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki.

Druga część konkursu to test wiedzy – „Jan Paweł II przyjaciel ludzi dużych i małych” dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych.

- I miejsce – **Bartosz Lis**, kl. V SP nr 3 Bratkowice
- II miejsce – **Monika Zdun**, kl. VI SP nr 2 Bratkowice
- III miejsce – **Agnieszka Kwoka**, kl. IV SP nr 3 Bratkowice
- Wyróżnienia – **Patryk Piątkowski**, kl. VI SP Mrowla
- Sebastian Zagrodnik**, kl. VI SP nr 3 Bratkowice
- Konrad Rogala**, SP nr 2 Bratkowice

Patronat nad I Gminnym Konkursem objął wójt Gminy Świlcza **Wojciech Wdowik**, który był również fundatorem atrakcyjnych nagród.

Nagrody zostały wręczone uczestnikom konkursu przez dyr. ZS **Małgorzatę Tołoczyńską-Lekacz**, wójta Gminy Świlcza **Wojciecha Wdowika** oraz wicewójta **Waldemara Pijara**.

Na uczestników konkursu, zaproszonych gości i opiekunów czekał smaczny poczęstunek w świetlicy szkolnej.

E. Książek, ks. M. Mielcarek, M. Bereta

Czego życzyć dzieciom w Dniu Dziecka?
Śmiechu w domu.

I lodów w niedzielę

I przyjaciół najlepszych na świecie

I wszystkiego, wszystkiego, co chcecie.

Nasz ym
Dzieciom

Uśmiech i radość w oczach dziecka to wielki skarb, którym, na co dzień obdarzają nas nasi miliusińscy. Dlatego też warto zrobić coś, co przyniesie zadowolenie na twarzach naszych dzieci i stworzy im szansę na wesołe, pogodne i pełne szczęścia dzieciństwo. Te wspaniałe chwile spędzone z rówieśnikami, pod troskliwym okiem rodziców i dziadków pozostają w pamięci na długo. To właśnie „szczęśliwe” dzieciństwo mierzy się takimi wspomnieniami.

O radosne dzieciństwo

Idea radosnego dzieciństwa wzbudziła pomysł stworzenia w Mrowli placu zabaw, miejsca, gdzie dzieci mogłyby spotykać się i bezpiecznie bawić ze swoimi rówieśnikami. Stare wysłużone huśtawki, które były na placu szkolnym bardziej stwarzały zagrożenie dla dzieci, niż nadawały się do zabawy. Inicjatywę tę podjęli członkowie Stowarzysze-

nia Akcji Katolickiej wraz z dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 1 w Mrowli **Januszem Ostrowskim**.

Pomysł wzbudził ogólne poparcie jednak wstępna kalkulacja ofert firm wykonujących nowoczesne place zabaw stworzyła finansową barierę. Chcąc pozyskać



środki, zostały zorganizowane dwie imprezy: **Andrzejki** oraz **Sylwester**, z których dochód miał, choć w części pokryć koszty inwestycji. Jednak była to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb.

Dlatego też do wójta gminy Świlcza **Wojciecha Wdowika** z prośbą o finansowe wsparcie przy realizacji tego przedsięwzięcia zwrócili się przedstawiciele Akcji Katolickiej: dyr. **J. Ostrowski**, sołtys **Józef Styka** oraz radny Mrowli **Daniel Bednarz**. Pomysł nie został odrzucony, obietnice przerosły najśmielsze oczekiwania, gdyż Wójt obiecał pokryć koszt całej inwestycji ze środków gminnych.

Powstał plac zabaw

Obietnica została spełniona, w kwietniu tego roku na terenie szkolnym zostały zamontowane urządzenia nowego, kolorowego placu zabaw. Posiadają one certyfikat bezpieczeństwa, nie stwarzając zagrożenia podczas zabawy.

Radość najmłodszych była i jest ogromna. Ich plac zabaw jest równie piękny jak place zabaw na rzeszowskich skwerach i podwórkach. Tutaj mogą teraz spotykać się dzieciaki w każdym wieku, bo dla wszystkich znajdzie się miejsce do wspaniałej i bezpiecznej zabawy.

Miejsce to codziennie tętni życiem, skupiając dużą gromadkę młodszych oraz starszych dzieci, które korzystają z obiektów sportowych na terenie wokół szkoły.

Wiele jest jeszcze do zrobienia, aby zadbać o estetykę tego miejsca: dokończyć ogrodzenie, ustawić ławeczki oraz pergole kwiatowe. Jednak na wszystko trzeba

czasu oraz pomocy ze strony chętnych. Apel o pomoc przy pracach wykończeniowych kierujemy przede wszystkim do rodziców, by na naszym placu zabaw w Mrowli pomogli stworzyć piękny ogród dziecięcej radości i zabawy.

Słowa podziękowania w imieniu dzieci i dorosłych kierujemy na ręce wójta **Wojciecha Wdowika** za pomoc i zrozumienie, jednak największą satysfakcją na pewno będzie niejedna uśmiechnięta dziecięca buzia.

Joanna Różańska

fotoreportaż

fol. Z. Lis



Festyn w Dąbrowie

21.05.2006 r.



Dzieci bliżej wierszy W. Chotomskiej

Już po raz czwarty w Roku Języka Polskiego odbył się **Gminny Konkurs Recytatorski** pod hasłem „**Wiersze, które lubimy**”. Było to 17 marca 2006 r. Tym razem wysłuchaliśmy recytacji pięknych wierszy **Wandy Chotomskiej**. Spod pióra poetki wyszło ich немало. Tematyka i nastrój utworów sprawiły, że niektóre wzbogacono melodią i powstały łatwo wpadające w ucho piosenki, śpiewane m.in. przez znany zespół dziecięcy „Gawęda”.

Uwrażliwiamy uczniów na poezję

Ta sympatyczna uroczystość kulturalna odbyła się w przestronnym Gminnym Centrum Kultury w Trzcianie. Tradycyjnie jej organizacji podjęli się: **Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej** i **Gminne Centrum Kultury**. Organizatorzy mieli zaszczyt gościć młodych wykonawców z kl. I-III ze wszystkich szkół w gminie, przybyłych pod opieką nauczycieli oraz rodziców.

Jak co rok wszystkich zebranych w miły nastrój wprowadziła dyrektor Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgł. **Helena Kopciuch**, która gorąco wszystkich powitała i dokonała prezentacji komisji oceniającej.

Trzydziestu dziewięciu uczestników konkursu wysłuchało i oceniło jury złożone z trzech nauczycielek języka polskiego: przewodniczącej **Marii Chuderskiej-Łagowskiej** uczącej w SP nr 2 w Sędziszowie Młp., **Anny Łagowskiej** uczącej w ZS w Trzcianie oraz

Marii Ingot-Rusinek reprezentującej SP w Błędowej Zgł.

Tradycyjnie uczestników podzielono na trzy grupy wiekowe. W przerwach wystąpił zespół „**Wesołe nutki**” z SP w Błędowej Zgł. prowadzony przez **Martę Rżasę**. Zaprezentował on układy taneczne do piosenek W. Chotomskiej pt. „**Straszne żaby**”, „**A ja mam psa**”, „**Rodziny kogel-mogel**”. Wrażenia artystyczne wzbogaciły ciekawe kostiumy przygotowane przez uczniów i ich rodziców, pod okiem nauczycielki **Haliny Głuchowskiej**.

Wyrosną z nich artyści?

Wszystkie recytacje były interesujące, na wysokim poziomie artystycznym. Dostarczały przeżyć emocjonalnych. Komisję urzekły występy niżej wymienionych osób. Spośród uczniów kl. I przyznała następujące miejsca: I – **Patrycji Pączek** (SP Błędowa Zgł.) II – **Wiktorii Świstarczy** (ZS Trzciańska) III – **Oliwii Rodzoń** (ZS Dąbrowa) oraz wyróżnienia dla: **Bartłomieja Przybyło** (SP Mrowla) i **Klaudii Burdaś** (SP nr 2 Bratkowice)

W klasie II:

I – **Jakub Pyziak** (ZS Trzciańska) II – **Sylwia Ozga** (ZS Trzciańska) III – **Eliza Lis** (ZS Rudna Wielka) Wyróżnienia: **Tomasz Hul** (ZS Bratkowice) i **Miłosz Pizło** (SP Błędowa Zgł.)

W trzeciej grupie wiekowej znaleźli się:

I – **Magdalena Krzanowska** (SP Błędowa Zgł.)

II – **Faustyna Boguszewska** (ZS Rudna Wielka)

III – **Magdalena Rykiel** (ZS Trzciańska) i wyróżniono **Daniela Zawiszę** (ZS Dąbrowa) oraz **Katarzynę Bieńkowską** (SP Bzianka).

Jury rygorystycznie przestrzegało regułaminu, toteż nie nagrodziło tych uczniów, którzy co prawda wykazali się zdolnościami aktorskimi, ale nie zdołali opanować pamięciowo prezentowanego tekstu.

Mówmy pięknie

Wręczenia nagród dokonały: H. Kopciuch oraz przewodnicząca jury M. Chuderska. Laureaci otrzymali w nagrodę interesujące pozycje książkowe. Każdego recytatora obdarowano dyplomem za uczestnictwo w konkursie, a opiekującą się nim nauczycielkę podziękowaniem za przygotowanie ucznia.

Tegoroczny konkurs stał na bardzo dobrym poziomie. Jego uczestnicy wykazali się dużymi umiejętnościami recytatorskimi, obyciem ze sceną i mikrofonem. Wszystkim obecnym dostarczył wielu pozytywnych wrażeń artystycznych i przybliżył ciekawą twórczość W. Chotomskiej. Uczestnikom pozwolił zaprezentować swoje talenty aktorskie. Być może wyrosną z nich wielcy artyści.

Maria Ingot-Rusinek

W Ogólnopolskie pokłosie IV Gminnego Konkursu Recytatorskiego magicznej przestrzeni...

Wanda Chotomska na jednym ze spotkań z dziećmi powiedziała, kiedy potrzebne są wiersze.

*Gdy smutno jest, to po pierwsze
Kiedy z kątów wylażą różne troski i biedy,
Kiedy jesień wejdzie w kalendarz,
I deszcz pada i sufit przecieka.
A najbardziej wiersze potrzebne są wtedy,
Gdy deszcz pada w środku człowieka...*

Wiersz ten był mottem tegorocznego IV konkursu recytatorskiego.

Od najmłodszych lat dzieci lubią układać wszelkiego typu rymowanki. Z czasem próbują układać wiersze. W Szkole Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej organizuje się klasowe i szkolne konkursy na najładniejszy wiersz o określonej tematyce. Do tej pory nie mieliśmy okazji zaprezentować literacką twórczość dziecięcą na szerszym forum. W tym roku nasi uczniowie odnieśli sukces, z którego wraz z nimi bardzo się cieszymy. Powód do radości ma sama zainteresowana nauczycielka Bogumiła Ostrowska, która była inspiratorką i jest współorganizatorką Gminnego Konkursu Recytatorskiego, którego treścią były wiersze Wandy Cho-



tomskiej.

„W magicznej przestrzeni” to tytuł zbioru wierszy i opowiadań laureatów XXII

Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży Gimnazjalnej organizowanego przez Gimnazjum Nr 2 w Słupsku pod patronatem Prezydenta Miasta Macieja Kobylińskiego.

Konkurs w Słupsku od wielu już lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród młodych poetów i poetek z całej Polski. W bieżącym roku do organizatorów wpłynęła niewiarygodna liczba wierszy i opowiadań, bo aż 11 641 z 378 szkół podstawowych i gimnazjów.

Znana poetka i pisarka Wanda Chotomska sprawuje od wielu lat honorowy patronat nad konkursem, a jednocześnie przewodniczy zespołowi jurorów.

W magicznej przestrzeni XXII Konkursu pojawiały się marzenia dzieci, ich prośby kierowane do Boga i Aniołów, miłość do ojczystego kraju i jego piękna. A wszystko to / jak podkreślają jurorzy / opisane piękną polszczyzną, przy umiejętnym wykorzystaniu środków stylistycznych do wyrażania refleksji na zło tego świata. Używanie piękna ojczystego języka jest tak ważne, zwłaszcza, że rok 2006 ogłoszony został Rokiem Języka Polskiego.

Zacytuję słowa wydawcy „Jest już tradycja, że tytuł każdej książeczki będącej wyborem Waszych najlepszych tekstów – to efekt zachwyty jurorów fragmentem wiersza któregoś z laureatów. W tym roku bar-

► dzo pięknie, pojemnie i sugestywnie zabrzmiał nam wiersz **Klaudii Ostrowskiej** – uczniowie klasy VI SP w Błędowej Głobieńskiej „W magicznej przestrzeni”.

Najpiękniejsze wiersze do przeżywania

Przy wyborze wyróżnionych tekstów jury kierowało się autentycznością i oryginalnością, wyobraźnią, wrażliwością, szczerością i odwagą wypowiedzi, prawdą i świeżością ujęcia tematu. Oto jeden z czterech wierszy laureatki wysłanych i opublikowanych w/w tomiku.

Jesień

*Gdy nadchodzi jesienna pora
szukamy w szafie czarnego parasola.
Ubieramy ciepłe buty, kurtki, spodnie,
a nad nami złote liście jak pochodnie.
Wszystko wokół cudowne i baśniowe,
niebo stało się popielato-szafirowe.
Zachłyśnijmy się kolorem, przestrzenia,
upajajmy nasze dusze zielenią.
Przysłańmy, by posłuchać śpiewu lasu,
choć nie mamy na to zbyt wiele czasu.
Jesień – rudowłosa malarzka,
ubiera w barwne suknie,
drzewa w lasach, w parkach.
Oderwijmy się na chwilę od ziemi,
polatajmy w magicznej przestrzeni.*

Trzeba dodać, że nie jest to pierwszy sukces **Klaudii Ostrowskiej**. W klasach młodszych otrzymywała I miejsca w szkolnych i gminnych konkursach recytatorskich, a w ubiegłym roku zajęła II miejsce w konkursie „Bajkowisko” organizowanym przez SP Nr 16 w Rzeszowie.

Drugim laureatem konkursu literackiego został uczeń kl. V – **Dawid Magnucki**, którego dwa wiersze również zostały zamieszczone w tym zbiorze.

8 maja 2006 roku na scenie Polskiej Filharmonii Simfonia Baltica w Słupsku odbył się finał XXII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży. Ze względów finansowych nie odebrano osobście nagród i pięknych, oryginalnych dyplomów, na których umieszczono najładniejszy wiersz laureata. Zaś inspiratorka udziału w ww. konkursie **Bogumiła Ostrowska** otrzymała podziękowanie od organizatorów.

Zostały one wręczone przez dyr. szkoły Helenę Kopciuch na apelu wobec całej społeczności szkolnej.

Uczmy dzieci wyrażać ich myśli piękną polszczyzną. Dzieci są wnikliwymi obserwatorami życia i z wielką szczerością wyrażają swoje uczucia. Uczmy ich pięknej recytacji.

21 lutego świat obchodził Dzień Języka Ojczystego, a senat RP ogłosił cały rok 2006 Rokiem Języka Polskiego, z kolei 3 marca przypadł Międzynarodowy Dzień Pisarzy. Od 30 maja do 6 czerwca włączmy się corocznie do Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom – w tym i poezji...

Trawestując słowa W. Chotomskiej: „Dajcie dzieciom słońce, całe słońce z nieba, żeby mogły tańczyć, recytować, śpiewać.

Zofia Toś

„W KRAINIE BAJEK”

I GMINNY PRZEGLĄD PRZEDSZKOLNYCH TEATRZYKÓW DZIECIĘCYCH

Celem przeglądu było propagowanie edukacji teatralnej w przedszkolach, zachęcanie dzieci do prezentowania swoich umiejętności oraz wzmacnianie wiary we własne możliwości i odpowiedzialne współdziałanie w zespole, wymiana doświadczeń i doskonalenie umiejętności nauczycieli.

W ramach przeglądu, 19 maja 2006 r. na scenie GCK w Świlczy z siedzibą w Trzcianie wystąpiły:

- Oddział Przedszkolny Szkoły Podstawowej w Przybyszówce z przedstawieniem „Calineczka”,
- Oddział IV Przedszkola w Świlczy z przedstawieniem „Jaś i Małgosia”,
- Oddział III Przedszkola w Świlczy z przedstawieniem „Królowna Śnieżka”,
- Przedszkole w Bratkowicach z przedstawie-

niem „O krasnoludkach i sierotce Marysi”,
□ Oddział Przedszkolny Zespołu Szkół w Dąbrowie z przedstawieniem „Czerwony Kapurek”.

Przedstawienia przygotowywały nauczycielki poszczególnych oddziałów. Teatrzyki wyróżniały się ciekawą choreografią, opracowaniem muzycznym i scenografią. Mali aktorzy zaskakiwali odwagą i talentem. Gościem przeglądu była reżyser teatralny Agnieszka Cząstka, która okiem fachowca oceniała i dodawała zapału aktorom.

Wszystkie przedstawienia oceniono wysoko. Organizatorzy – tj. Dyrekcja i Nauczyciele Przedszkola w Świlczy oraz Dyrektor GCK zadbał o pamiątkowe dyplomy i nagrody dla dzieci.

Małgorzata Pionkowska

fotoreportaż



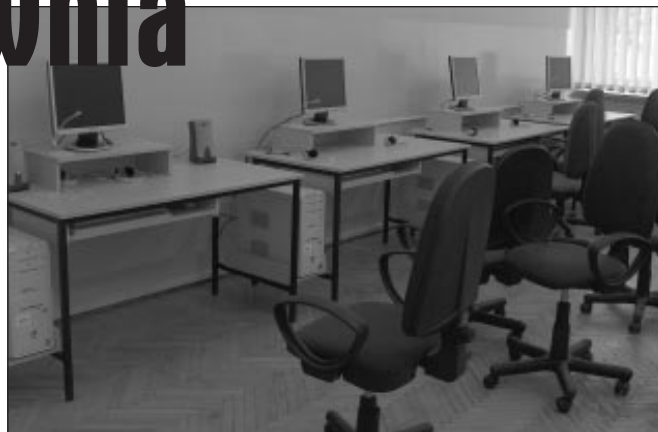
TEATR UCZY ŻYCIA

Wiele ostatnio pisze się i mówi o potrzebie nowoczesnej edukacji społeczeństwa, szczególnie młodego pokolenia, w dziedzinie technologii informacyjnych. Komputery, Internet, elektroniczne terminale itp. wkraczają w coraz to nowe obszary naszego życia i sprawne posługiwanie się nimi jest, nie tylko przejawem nadszycia ogólnościowymi trendami, ale warunkiem sprawnego funkcjonowania człowieka w wielu dziedzinach współczesnej rzeczywistości.

Nowa pracownia

ly w nowocześnie umeblowanej sali pod koniec 2002 roku.

Cóż to była za radość? Pracownia była



Zapóźnienia i zaniedbania Polski w tym względzie, w stosunku do wielu krajów Europy i świata, są bardzo poważne. Nadrabianie tych zaległości wymaga, niestety, sporych nakładów, o które zawsze było u nas trudno. W ostatnich latach coś „jakby drgnęło”, lecz ważne jest, aby nie czekać beczynnie na odgórnie przyznawane środki, ale brać sprawy w swoje ręce i korzystać z pojawiających się możliwości. Dzięki takiemu właśnie działaniu, w ostatnich dniach, Zespół Szkół w Dąbrowie cieszy się z uruchomienia nowoczesnej, znakomicie wyposażonej pracowni informatycznej.

Głodek, za pieniądze wygospodarowane ze skromnego budżetu szkolnego, zakupił prawdziwy „pecet” z drukarką i skanerem. Komputer ten przez dwa lata służył nie tylko bibliotece szkolnej, gdzie znalazł swoje miejsce, ale również uczniom, którzy spędzali przy nim wiele godzin.

Jednocześnie szkoła czyniła starania o zorganizowanie pracowni informatycznej z prawdziwego zdarzenia. Koszt urządzenia takiej pracowni znacznie przekraczał możliwości szkoły, a nawet gminy. Ponadto w pierwszej kolejności czekały szkoły średnie i gimnazja. Na dodatek trwała rozbudowa szkoły, w której jednak przewidziano salę na pracownię informatyczną.

Trochę historii

Pierwsze „komputery” pojawiły się w Dąbrowie w 1991 roku. Wtedy to Gmina Świlcza otrzymała kilka zestawów szkolnego mikrokomputera „**Elwro-Junior**” i, dzięki staraniom dyrekcji szkoły oraz początkującego nauczyciela Janusza Świderskiego, jeden z nich trafił do szkoły w Dąbrowie. Po kilku miesiącach dokupiono dwa zestawy **Comodore C-64** i przez kilka lat ten sprzęt był intensywnie eksploatowany na pozalekcyjnych zajęciach informatycznych. Pierwsze komputerki szybko się zestarzały i zużyły technicznie. Nadeszły „chude lata” dla polskiej oświaty i nie było środków na zakup nowocześniejszych maszyn.

Dopiero w 1996 roku dyrektor **Stanisław**

Prawdziwa pracownia

Po zakończeniu rozbudowy była piękna sala – nie było sprzętu. Światelko w tunelu pojawiło się na początku nowego wieku. Dzięki wytrwałym staraniom, udało się pozyskać i zgromadzić środki na zakup siedmiu dobrej klasy komputerów, które stanę-

najbardziej obleganym miejscem w szkole, skutecznie rywalizując z salą gimnastyczną, a nauczyciel informatyki stał się idolem uczniów i trudno mu się było wyrwać do domu po lekcjach i „zajęciach pozalekcyjnych”. Ta pierwsza pracownia dopiero po paru miesiącach uzyskała stały dostęp do Internetu a komputery, również te w kancelarii, sekretariacie i pokoju nauczycielskim, połączyła sieć. Uczniowie i nauczyciele szybko przyzwyczaili się do nowej jakości pracy. Skończyło się bieganie z dyskiecikami do osobno pracujących drukarek, rzadziej zabierało się pracę do domu – na prywatny komputer. Jeżeli już, to wysyłało się pocztą elektroniczną.

Młodzież, zarówno na zajęciach informatyki, jak i po lekcjach, korzystała w bardzo dużym zakresie z Internetu. Mimo braku profesjonalnych programów zabezpieczających, tylko sporadycznie zdarzały się



Dzięki programowi „Pracownie komputerowe dla szkół”, ZS w Dąbrowie ma najnowocześniejszą pracownię.



► infekcje komputerów groźnymi wirusami. Dzięki dyskretnej kontroli oraz systematycznemu uświadamianiu istniejących zagrożeń i wdrażaniu do stosowania podstawowych zasad bezpieczeństwa, praktycznie nie zdarzały się przypadki wchodzenia przez uczniów na „niebezpieczne strony”, ani awarie sprzętu.

Nowa pracownia

W końcu roku 2005 pojawiły się nowe możliwości otrzymania pracowni komputerowych przez placówki oświatowe. Kolejna edycja programu rządowego „Pracownie komputerowe dla szkół” dawała szkołom podstawowym większe szanse. Projekt ten współfinansowany jest przez Unię Europejską – **Europejski Fundusz Społeczny**. Wystarczyło wypełnić i wysłać ankietę i... czekać. Czekanie było cierpliwe i długie, ale nie bezczynne i zaowocowało pojawieniem się nazwy szkoły na liście placówek, które otrzymają pracownie. W końcu, po kilkakrotnym przesuwaniu terminów, w szkole pojawiły się ekipy instalujące sieć logiczną, elektryczną, przywieziono meble a później liczne pudła z nowym sprzętem. Nareszcie, 29 i 30 maja, dwóch sympatycznych panów wyjeżdżało z pudeł i urządziło pracownie. Nastąpiło testowanie całości i podpisanie stosownych protokołów. I wydaje się, że wszystko działa.

Plany na przyszłość

Nowy sprzęt pracujący pod kontrolą prawdziwego serwera nakłada na uczniów wiele ograniczeń. Przekonali się o tym już na pierwszych zajęciach i nie było to miłe zaskoczenie. „Zero gier”, ograniczenia w dostępie do wielu programów oraz Internetu. Do tego trzeba się będzie przyzwyczaić. Trzeba poznać możliwości nowego sprzętu, skonfigurować kilka podsięci, nauczyć się korzystać z nowej jakości.

A co ze starymi komputerami? Dyrektor S. Głodek wpadł na pomysł, żeby urządzić pracownię komputerową dla przedszkolaków. Przy „zerówce” jest już odnowiona sala, w której stoi pięć komputerów połączonych ze szkolną siecią i gotowych do pracy. Systematycznie prowadzone zajęcia ruszą prawdopodobnie już od września. W ten sposób przedszkole w Dąbrowie będzie chyba pierwszym przedszkolem w gminie, posiadającym prawdziwą pracownię komputerową. Jednocześnie wskaźnik ilości uczniów przypadających na jeden komputer zbliżył się do pięciu. To już wynik „europejski”. Według danych Kuratorium Oświaty w Rzeszowie (z 2002 r. – prosimy o aktualizację tych danych) wskaźnik ten w województwie podkarpackim wynosił 31 uczniów na jeden komputer. Może dziś jest już lepszy, ale i tak jeszcze długo będą gonić Dą-

brówę. W kwietniu ruszyła szkolna strona internetowa (www.zs-dabrowa.itl.pl) i systematycznie się rozwija.

To jeszcze nie wszystko. Spełniając postulaty nauczycieli i uczniów, dyrektor postanowił jeden komputer (z dostępem do Internetu) postawić w klasie. Tam ma być swobodnie dostępny dla uczniów. Ma służyć przede wszystkim redaktorom szkolnej gazetki, ale również np. dla sprawdzenia poczty elektronicznej lub szybkiego znalezienia w Internecie informacji niezbędnych do odrobienia zadania domowego.

Nie ulega wątpliwości, że kierunek ob-

rany w Zespole szkół w Dąbrowie jest zbieżny z hasłami głoszonymi przez władze państwowe i oświatowe, ale także społecznymi oczekiwaniami. Należy jednak zauważyć, że dla sprawnego postępowania tą drogą do przodu, muszą zgodnie działać czynniki państwowe, samorządowe, dyrektor i nauczyciele, jak również uczniowie i rodzice. Oczekiwane efekty przyjdą same, jeśli działanie będzie systematyczne i cierpliwe. Nie zrażajmy się chwilowymi niepowodzeniami. **Róbmy swoje!**

Janusz Świdorski

„Co mi powiesz krzyżu na bezdrożu?”

Przydrożne kapliczki i krzyże to temat przewodni **IV Gminnego Konkursu Regionalnego „Moje Gniazdo”**, organizowanego jak co roku przez Szkołę Podstawową nr 2 w Bratkowicach. IV edycja tego konkursu odbyła się 23 marca w Gminnym Centrum Kultury w Trzcianie. Głównym celem konkursu była popularyzacja regionalnych miejsc kultu religijnego, poznanie elementów historii swojej miejscowości oraz przybliżenie tradycji związanej z kultem Maryjnym. Temat realizowany był w kategoriach: plastycznej, literackiej i wiedzy o regionie.

Konkurs plastyczny, przeznaczony dla klas I – III polegał na ukazaniu poprzez technikę wydzieranki „Kapliczki malowanej sercem”. Wpłynęło bardzo dużo pięknych, kolorowych prac.

W ramach konkursu wiedzy o regionie klasy IV – VI przygotowywały foldery na temat przydrożnych miejsc kultu religijnego w swojej miejscowości. Tutaj zaprezentowano różnorodne prace z wykorzystaniem fotografii, szkiców malarskich, rysunków umieszczonych niejednokrotnie na planie danej wioski, ozdobione plastycznie i dokładnie opisane.

Konkurs literacki miał na celu zbadanie, czy dawny obyczaj odprawiania majówek przy kapliczkach jest jeszcze żywy. Liczne prace, które wpłynęły dały pełną odpowiedź na to pytanie. Otóż zwyczaj ozdabiania kwiatami kapliczek w maju praktykowany jest wszędzie. Natomiast gromadzenie się i śpiew Maryjnych pieśni do dzisiaj można usłyszeć tylko przy niektórych kapliczkach Rudnej Wielkiej, Mrowli i Bratkowic. Zaangażowanie się w konkurs wzbudziło refleksję na temat tego pięknego obyczaju i potrzebę kultywowania wspólnego śpiewu przy kapliczkach przez coraz to nowe pokolenia.

Podczas finału konkursu odbyły się prezentacje dwuosobowych zespołów na temat

„Co mi powiesz krzyżu na bezdrożu?”, przedstawiające historię powstania obiektu z wykorzystaniem miejscowych podań i legend. Komisja oceniała atrakcyjność wypowiedzi, poprawność językową i pomysłowość w sposobie prezentacji. I tak: I miejsce zdobyła prezentacja multimedialna w wykonaniu **Bernadety Gul** i **Magdaleny Kordowskiej** z ZS w Rudnej Wielkiej, II miejsce **Natalia Kwoka** i **Konrad Rogala** ze SP nr 2 w Bratkowicach, III **Magdalena Selwa** i **Anna Sikora** – ZS Przybyszówka, a wyróżnienie **Eliza Maksymowicz** i **Sara Piątek** z ZS w Trzcianie.

A oto laureaci **pięciu pierwszych miejsc** pozostałych kategorii:

- w konkursie **plastycznym**:

Izabela Ziemia – ZS Rudna Wielka

Łukasz Lubas – SP Błędowa Zgłobieńska

Michał Rogala – SP 2 Bratkowice

- w konkursie **literackim**:

Angelika Kwoka – SP 3 Bratkowice

Martyna Strzelczyk – ZS Rudna Wielka

- **konkurs wiedzy o regionie – folder**

Konrad Rogala – SP 2 Bratkowice

Dominika Ślęczka, Paulina Gotkowska,

Magdalena Kordowska – ZS Rudna Wielka

Atrakcyjnym finałem konkursu była degustacja regionalnego jadła. Na stole królowały pierogi, żurek, groch z kapustą, chleb wiejski, ciasta drożdżowe i tradycyjny kompot z suszek.

Dziękujemy wszystkim szkołom z terenu gminy za udział w konkursie i zapraszamy na kolejną jego edycję.

Nie przechodźmy obojętnie obok przydrożnych krzyży i kapliczek. Próbujmy dotrzeć do ich historii, legend. Być może z tymi miejscami wiąże się bardzo ciekawe zdarzenie z naszej przeszłości. Poznając je będziemy o to bogatsi a zakątek zachowamy w sercu na zawsze.

Barbara Wasilewska-Naróg

fotoreportaż

fol. Z. Lis

TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO

ZOSTAŃMY GWIAZDAMI

**GCK w Trzcianie
10.06.2006 r.**

Nieodzownym narzędziem gospodarskim, a zarazem środkiem transportu był wóz. Najkrócej można go scharakteryzować jako, wykonany z desek, pali i elementów żelaznych sprzęt do przewożenia. Wóz przystosowany był do ciągnięcia przez konia lub wołu.

Dawne narzędzia:

WÓZ

Wóz był narzędziem tyleż rozbudowanym i złożonym w konstrukcji (posiadał wie-

kiego zaprzęgało się konia). Jego zakończenie opatrzone było okuciem, które pod-

przęgu dwu koni – *waga*). Był to drążek zawieszony na specjalnym haku poniżej dyszla.

Aby wóz mógł się poruszać potrzebował kół. Drewniane koła z takimiż dwunastoma *sprychami* wspartymi na sześciu *dzwonach* (elementach tworzących okrąg) i *łbem* (piastą) obracały się na osi dzięki żelaznej tulei zwanej *bukwą*. Bywały też okute żelazną obręczą, *rafą*. Istotne znaczenie w konstrukcji wozu miał *kołowrót*, który umożliwiał skręcanie. Kołowrót tworzył *nasad* z przednimi *kłonicami*, podtrzymującymi boczne deski lub drabiny (*litry*). Przytwierdzał go w środku *sworzeń*, dający mu możliwość obrotu. Kołowrót znajdował się na osi przedniego półwozia. Wóz posiadał także drugą parę kłonic – na tylnej osi wozu – złożonych ze *ślupków* i *podkulek* wzmocnionych *łuśniami*.

Pierwotnym i podstawowym materiałem do produkcji wozów było drewno. Żelazo, jako materiał drogi, rzec by można, luksusowy, nie od razu zagościł jako element wykończeniowy chłopskich podwódek. Żelazne okucia (kół, dyszla, wszelkich zakończeń) znacznie wydłużały żywotność drewnianego wozu. W najstarszych, XVII-wiecznych in-



Świlcza lata 70. XX w.: fragment zagrody. Na pierwszym planie wóz „z paką”.

Fot. J. Zdun

le elementów skomplikowanych w formie i w nazwie), co prostym w obsłudze. Można było go spiąć na kilka sposobów. Zaopatrując w *pakę* zwaną też *skrzynią* (złożoną z *pomostu*, *bocznych desek* i *zatyłków*), wyposażało się go do transportu worków zboża, ziemniaków, buraków itp. Do przewozu siana lub snopów przygotowywano wóz drabiniasty – w *litrach* (drabinach wspartych o kłonicę). Wywożąc w pole gnój wystarczyło go wyposażać tylko pomost i niezbyt szerokie deski zwane *gnójówkami*. Wyjeżdżając do kościoła, w odwiedzinę lub dla załatwienia spraw w mieście, na wozie szykowano *półkoszki* (dwie części wiklinowego kosza, wzmocnione krótkimi drabinami o płaskich szczelkach – *literkami*).

Dwie zasadnicze części konstrukcji wozu, określano *przodem* i *tyłem* zwanym również *zadem*. Przód stanowiła osada *dyszla* wykonana z dwóch drewnianych, które rozwiłdlały się, przechodziły pod *os* wozu i łączyły z rozworą. Część z rozwidleniem nazywano *sznicą* (*śnicą*), natomiast łączącą sznicę belkę – przechodzącą pod rozworą – *poddyką*. *Rozwora*, był to drąg łączący przód wozu z tyłem, z wykorzystaniem pierścienia zw. *sfornicą* (*zwornicą*).

Wracając do dyszla (mocnego drąga, do

trzymywało część końskiej uprzęży. Elementy tego okucia nosiły nazwy: *kaczka*, *fornal* i



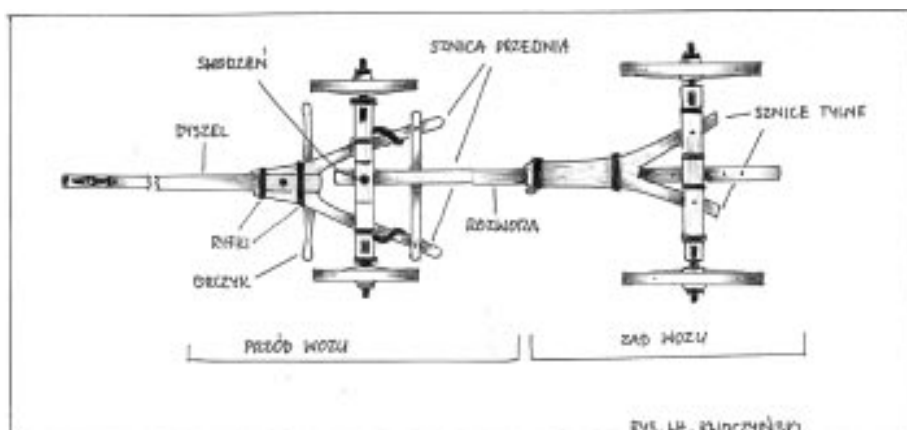
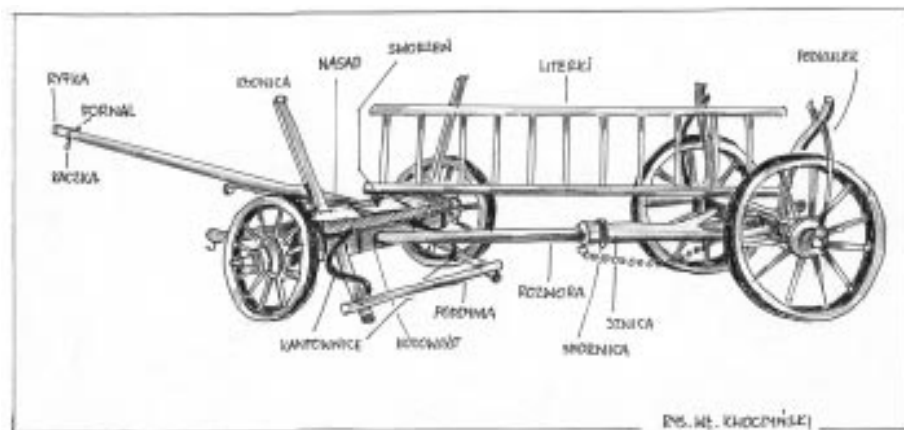
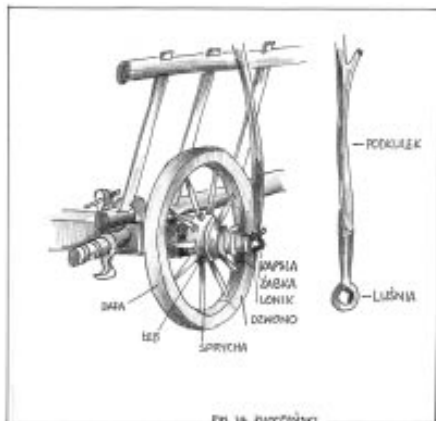
Świlcza 1946 r.: widok chałupy i stojącego obok niej wozu w *litrach*.

Fot. A. Kusy

ryfka. Do zaprzęgnięcia konia niezbędny był także *orczyk* (w podwójnej wersji – do za-

wentarzach gospodarskich Świlczy wymieniany jest wyłącznie „wóz bosy” [r. 1631 – *Księ-*

ga, s. 21]. Dopiero w XIX wieku pojawiają się wyszczególnienia „wóz całkiem kuty” [r. 1837 – *Księga*, s. 125-127]. W tym kontekście znamienne jest fakt, że kiedy w II poł. XX wieku opisywane tu wozy zastąpiły nowsze – te z ogumionymi kołami – stare nazywano „wozami żelaznymi” lub „rafiakami”, a rza-



dziej „wozami drewnianymi”.

Podstawa źródłowa:

- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 385. Akta Gminy Świlcza, sygn. 49. *Księga wójtowsko-ławnicza (1631-1838)*, [cyt. *Księga*].
- S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, Lwów 1854.
- Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1985.

□ Z. Dziedzic, *Słownictwo z zakresu uprawy roli w Trzcinie pod Rzeszowem*, Rzeszów 1977 (mps w posiadaniu autorki).

□ Relacja Franciszka Tronta (ur. w 1938 r.) kowala w Świlczy od 1959 r. (szczególnie cenna w opisywaniu rysunków).

Artur Szary

„Las i zielen wokół nas”

W dniu 29 kwietnia 2006 r. w Zespole Szkół w Bratkowicach odbył się II Gminny Konkurs Łowiecki „Las i zielen wokół nas”, którego organizatorem byli: Wójt Gminy Świlcza, Okręgowa Rada Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie oraz Dyrektor Zespołu Szkół w Bratkowicach – Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz.

Zasadnicze cele konkursu stanowiło: kształtowanie postaw proekologicznych wobec zagrożeń przyrody, rozwijanie wrażliwości na problemy środowiska naturalnego, ukazywanie piękna i osobliwości przyrody, w szczególności biocenozy lasu, a także propagowanie wśród dzieci i młodzieży, poprzez przedstawienia teatralne o tematyce ekologicznej, działań przyjaznych przyrodzie oraz idei łowieckich. Konkurs miał na celu również zachęcić dzieci i młodzieży do kreatywnych postaw wobec środowiska

naturalnego, wyrażanych poprzez różne formy artystyczne, takie jak: recytacja, taniec, śpiew, muzyka, ruch sceniczny.

Otwarcia konkursu dokonała dyr. ZS w Bratkowicach – **Małgorzata Tołoczyńska-Lekacz**, która powitała także zaproszonych gości, nauczycieli, rodziców oraz dzieci, biorące udział w przedstawieniach ekologicznych, jak i te zgromadzone na widowni. Swoją obecnością zaszczylicili konkurs: **wójt Gminy Świlcza – Wojciech Wdowik, zastępca wójta – Waldemar Pijar, radni: Adam**

Bednarz, Wiesław Ziobro, sołtys Bratkowic Jan Bułatek oraz dyrektorzy szkół: Janina Godlewska – ZS Rudna Wielka i Janusz Ostrowski – SP I w Mrowli.

W konkursie wzięło udział 111 uczniów w 3 kategoriach wiekowych.

W kategorii I – **Dzieci młodsze** – wystąpiło 3 zespoły teatralne z:

1. Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach
 2. Szkoły Podstawowej Nr 1 w Mrowli
 3. Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej
- W kategorii II – **Uczniowie klas IV-VI** – zapre-

► zentowały się 2 zespoły teatralne z:

1. Zespołu Szkół w Głogowie Małopolskim
 2. Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach
- W kategorii III – *Gimnazja* – wystąpiły koła teatralne z:

1. Zespołu Szkół w Bratkowicach
2. Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej

Każde przedstawienie nagradzane było gromkimi brawami widowni oraz Komisji Konkursowej, w skład którego wchodziły następujące osoby:

kursie oraz ich opiekunowie dołożyli wszelkich starań i dali z siebie wszystko, aby konkurs wypadł jak najlepiej. Prezentowane formy artystyczne były niezwykle barwne, ekspresyjne i bardzo wymowne, na co zwrócił uwagę również przewodniczący Komisji Konkursowej, Adam Bałut.

Organizatorzy imprezy zadbali również o to, aby przebiegała ona w życzliwej i miłej atmosferze. Komisja konkursowa dokonała oceny przedstawień, treści merytorycznych,

□ **III miejsce zdobyli uczniowie z SP Nr 1 w Mrowli, pod opieką nauczycielki Ewy Milcarek, za spektakl „Chodźmy do lasu”.**

W kategorii II – Uczniowie klas IV-VI

□ **I miejsce** Jury przyznało uczniom z **SP Nr 1 w Bratkowicach**, za spektakl „**Eko-Kapturek**”, w reżyserii Agnieszki Lewieniec.

□ **II miejsce** – zespół teatralny z **ZS w Głogowie Małopolskim**, występujący gościnnie, pod opieką nauczycielek Marii Woźniak, Barbary Markiewicz, Beaty Lenart, za przedstawienie: „**Zamartwienie leśnych krasnali**”.

W kategorii III – Gimnazja

□ **I miejsce** – Gimnazjum Nr 4 w Bratkowicach, opiekun – Urszula Demitraszek, tytuł przedstawienia: „**Nasza Ziemia**”.

□ **II miejsce** – uczniowie z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej, opiekun – Maria Waltosz, tytuł przedstawienia: „**Zostawcie nam czysty kawałek świata**”.

Pomimo wydanego przez jury werdyktu i przyznania nagród, przecież rywalizacja nie była tu najważniejsza, co wielokrotnie podkreślał przewodniczący Jury Adam Bałut.

Wszystkie zespoły teatralne, uczestniczące w konkursie otrzymały dyplomy oraz radiomagnetofony z CD firmy JVC, zaś wszyscy uczestnicy indywidualne upominki.

Tegoroczny konkurs jeszcze raz pokazał, że mamy naprawdę wspaniałą i utalentowaną młodzież i dzieci. Kochają oni przyrodę i są wrażliwi na jej piękno. Talenty stale rozwijają nauczyciele, którzy starają się wprowadzać swych wychowanków w świat kultury i kształtują w nich ekologiczną wraz-



Jury bacznie śledzi przebieg konkursowych zmagani., czerwiec 2006 r.

□ przewodniczący **Adam Bałut** – członek Okręgowej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie,

□ **dr Marek Rogoziński** – prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie,

przesłań ekologicznych i przyznało następujące nagrody:

W kategorii I – Dzieci młodsze

□ **I miejsce** zajęli uczniowie **ZS w Rudnej Wielkiej**, które przygotowały nauczycielki: Danuta Pomianek, Bogusława Arkuszyńska,



Wręczenie dyplomu za zajęcie I miejsca w kategorii „Dzieci młodsze” dla uczniów z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej, czerwiec 2006 r.

□ **Andrzej Krzywkowski** – członek Komisji Kultury Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie,

□ **Tadeusz Bednarz** – przewodniczący Koła Łowieckiego „Jedność”,

□ **Leon Olszowy** – leśniczy Leśnictwa Bugaj,

□ **Bernard Dworak** – leśniczy Leśnictwa Bratkowice.

Dzieci i młodzież biorąca udział w kon-

Agata Irzyńska, Tytuł przedstawienia – „**Żyją tak, jakby niczego nie rozumieli...**”, inscenizacja, charakteryzacja i dekoracje wymownie nawiązywały do konsumenckiego trybu życia ludzi początku XXI wieku.

□ **II miejsce** przyznano dzieciom z **SP Nr 1 w Bratkowicach** za przedstawienie baśni ekologicznej „**Królewna Śnieżka i Ekoludki**”, w reżyserii nauczycielki Elżbiety Bąk.

liwość. Kreują oni postawy twórczego i otwartego spojrzenia na świat, a przy tym jego afirmacji oraz harmonijnego współżycia ze środowiskiem naturalnym.

Wierzmy, że praca ta przyniesie owoce, a kolejne tego typu imprezy ekologiczne będą cieszyły się również wielkim zainteresowaniem jak obecna.

Agnieszka Lewieniec

Przystanek – ekologia

V edycja Gminnego Konkursu Ekologicznego w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej

W dniu 20 IV 2006 r. w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej odbyła się impreza podsumowująca konkursy ekologiczne, w których uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Świlcza. Motyw przewodni konkursu brzmiał:

„Dla tych co teraz, dla tych co potem”.

Tegorocznym tematem V edycji Gminnego Konkursu Ekologicznego był problem odpadów. Przeprowadzenie konkursu miało na celu:

- Podwyższenie poziomu edukacji ekologicznej społeczeństwa.
- Przenoszenie przez uczniów zachowań sprzyjających środowisku do własnych rodzin.
- Rozwijanie wrażliwości dzieci na piękno przyrody i budzenie szacunku do niej.
- Ukazanie korzyści wynikających z racjo-

nalnego i oszczędnego gospodarowania zasobami przyrody.

- Propagowanie zachowań przyjaznych środowisku.
- Wdrażanie i zachęcanie do selektywnej zbiórki surowców wtórnych i segregowania odpadów.
- Ukazanie korzyści ekologicznych i ekonomicznych recyklingu.
- Formowanie właściwych nawyków, wiedzy i postaw proekologicznych.
- Wspieranie działań na rzecz rozwoju zrównoważonego.

„Szukamy rady na odpady”

Dla uczniów klas 0-III szkoły podstawowej zorganizowano konkurs na rymowanke: „Szukamy rady na odpady”. Prace na konkurs nadesłało 75 uczniów. Oceny prac

dokonano według poszczególnych grup wiekowych, a więc dla klas: 0, I, II, i III.

I miejsce w kl. 0 mogła poszczycić się Iga Klesyk z Publicznego Przedszkola im. Jana Pawła II w Bratkowicach.

Wśród uczniów klas I – **I miejsce zajęła rymowanka autorstwa Mateusza Kocura z ZS w Dąbrowie.**

Wśród uczniów klas II – **I miejsce zajął Konrad Mazan z ZS w Bratkowicach**, a wśród uczniów klas III – **I miejsce przypadło w udziale Alanowi Bieńkowi ze SP w Błedowej Zgłobieńskiej.**

Piecze nad konkursem na rymowanke sprawowała Danuta Pomianek.

„Różne kolory recyklingu”

Temat konkursu wiedzy dla uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej brzmiał: „Różne

fotoreportaż

fol. Z. Lis



Dla tych, co teraz, dla tych, co potem.

► kolory recyklingu”. Wzięło w nim udział 10 uczniów. Konkurs odbył się w dwóch etapach.

W I etapie uczniowie rozwiązywali test: wyłonione zostały 3 drużyny, które w trakcie imprezy przed publicznością odpowiadały na pytania i rozwiązywały zadania dotyczące segregowania i zagospodarowania odpadów. Do II etapu zakwalifikowały się 3 drużyny reprezentujące: SP nr 3 w Bratkowicach, SP w Rudnej Wielkiej i SP w Świlczy.

I miejsce zajęła drużyna ze SP w Świlczy w składzie: Bartosz Bułatek i Norbert Trzeciak.

Konkurs przeprowadziła nauczycielka Dorota Szetela.

Zwiad ekologiczny

Tematem konkursu dla gimnazjum był „Zwiad ekologiczny dla uczniów gimnazjum”, a prace konkursowe stanowił projekt, ukazujący miejsca służące i zagrażające środowisku naturalnemu w miejscowości – siedzibie gimnazjum. W konkursie tym uczestniczyło 16 uczniów.

I miejsce zajął projekt wykonany przez uczniów klasy IIIb z Gimnazjum nr 5 w Rud-

nej Wielkiej: Katarzynę Dziurę, Edytę Wal-kowicz, Martynę Kłeczek, Zbigniewa Firle-ja pod nadzorem pedagogicznym Ireny Kędzior-Mikulskiej.

Imprezę podsumowującą zaszczylicili: **Al-dona Kędzior – prezes Stowarzyszenia „Puls Ziemi”, Elżbieta Janczura ze Związku Komunalnego „Wisłok”,** a także dyrektorzy szkół gminy Świlcza oraz laureaci wraz z opiekunami. Uczestników spotkania przywitała dyr. ZS Janina Godlewska. Następnie obejrzeli oni program artystyczny przygotowany przez uczniów gimnazjum pod kierunkiem pani Marii Waltoz. Obserwowali również zmagania konkursowe uczniów klas IV-VI szkół podstawowych.

Odbyło się także wręczenie laureatom konkursów dyplomów i nagród, ufundowanych przez Urząd Gminy w Świlczy.

Tradycyjnym już, miłym zakończeniem imprezy, było spotkanie uczestników przy ekologicznym stole, na którym znalazły się ekologiczne dania i napoje. Coroczne Gminne Konkursy Ekologiczne w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej stały się już nieodłącznym elementem przedsięwzięć ekologicznych w naszej gminie.

Irena Kędzior-Mikulska

Ankieta dla uczniów

(właściwą odpowiedź zakreśl kółkiem)

1. Czy opiekun konkursu dokładnie wyjaśnił ci temat konkursu, a także sposób wykonania pracy lub sposób w jaki należy się do niego przygotować?

- tak
 nie
 nie potrafię ocenić

2. Czy opiekun okazał ci pomoc w zdobywaniu odpowiednich materiałów, literatury itp.

- tak
 nie
 częściowo

3. Jak oceniasz zaangażowanie opiekuna w przygotowanie uczniów do konkursu w skali od 0-6

- 0 1 2 3 4 5 6

Spod miedzy umykał zając, a z ziemniaczyska nawotywały kuropatwy...

Zając i kuropatwa – czy ich jeszcze zobaczymy?

Jeszcze nie tak dawno, kiedy na obszarze gminy Świlcza istniały prawdziwe pola i kwitło tradycyjne rolnictwo, a każdy skrawek ziemi był pieczołowicie zagospodarowany (użytkowany), tętniło życie ptactwa i drobnej zwierzyny polnej. Nieodłącznym elementem pól oprócz skowronka była kuropatwa oraz zając i nie do pomyslenia byłoby, że może być inaczej. A jednak stało się. Obecnie tereny pięknych, żyznych ongiś pól zastąpiły odłogi porolne i chaszczowiska, tylko gdzieś tam jeszcze z resztkami upraw. Niektóre pola stały się już laskami, a inne są na etapie zaawansowanego zarastania olchą, brzozą i łozami. Znikły też kuropatwy, zające, znika skowronek – symbole polskiej, tradycyjnej uprawy roli.

Zachodzi pytanie jak to możliwe, że znikły, aczkolwiek powinny właśnie teraz masowo się rozwijać, bo nikt ich nie ploszy, nie niszczy gniazd, pełno pożywienia – słowem rajskie warunki do życia.

Nieco historii rolnictwa i upraw

Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba sięgnąć wstecz w czasy historii rozwoju rolnictwa i upraw na naszych ziemiach.

Około 2000-1000 lat temu na terenie Europy Środkowej człowiek już w zauważalny sposób zaczynał oddziaływać na istniejącą szatę roślinną. W ostatnim tysiącleciu na skład i rozmieszczenie fauny (szczególnie ptaków) oddziaływały już zmiany w krajobrazie, spowodowane karczowaniem lasów i tworzeniem w ich miejsce pól i łąk. Równocześnie te przekształcenia umożliwiały ekspansję z południowego wschodu naszego kontynentu i z basenu śródziemnomorskiego fauny stepowej i śródziemnomorskiej (fauny terenów otwartych).

Wtedy na nasze ziemie wraz z rozwijającymi się uprawami i hodowlą przybyły między innymi kuropatwy i zające. Od połowy XIV wieku cały pas urodzajnych ziem lessowych, ciągnący się łukiem Pogórza Karpackiego od Dębicy aż po Przemyśl i Sambor stał się rejonem intensywnej kultury rolnej. Do połowy XX wieku tereny rolnicze zajmowały połowę powierzchni Europy. Zapoczątkowana przed setkami lat uprawa roli wykształciła na przestrzoni tak długiego okresu faunę ściśle przystosowaną do funkcjonujących systemów środowiskowych i przekształceń gospodarczych w krajobrazie.

Fauna „rolnicza” stała się uzależniona od stworzonych warunków środowiskowych,

stopnia zagospodarowania krajobrazu i zachowania odpowiednich biotopów. Stało się tak dlatego, że postępujące zajmowanie i przekształcanie tak ogromnego obszaru pod uprawy, trwające setki lat, umożliwiało stopniowe przystosowywanie się zwierząt do nowego, odmiennego środowiska i warunków żerowych. Wykształciła się zależność pewnej grupy zwierząt od gospodarki rolnej.

Najkorzystniejsze środowisko polne dla kuropatwy i zająca zaistniało w XIX wieku wraz z mozaiką rozdrobnionych, różnorodnych upraw i zachowanymi naturalnymi fragmentami terenów nieużytkowanych. Znaczna część gatunków stała się pospolita, między innymi zając, kuropatwa i skowronek. W Polsce taki stan trwał do połowy XX wieku. Istniała pewna równowaga biologiczna, a stan fauny polnej utrzymywał się na stabilnym poziomie.

Tragiczne odłogi

Zarysowujące się na początku lat 70-tych ubiegłego wieku zmiany w sposobie uprawy roli (masowe wprowadzanie chemizacji i mechanizacji) dla utrwalonej przez setki lat fauny polnej stały się zbyt gwałtowne i zapoczątkowały proces wymierania niektórych gatunków krajobrazu polno-łąkowego. Proces wymierania przyspieszyły głębokie zmiany w siedliskach wskutek zachwiania dotychczasowej struktury szaty roślinnej (nieodwracalne przeobrażenia w siedliskach roślin).

Proces destabilizacyjny nabierał „tempa błyskawicy” na początku lat 90-tych XX wieku, kiedy to regres gospodarczy w kraju (a

także na obszarze naszej gminy) spowodował upadek rolnictwa i hodowli zwierząt. W ciągu zaledwie 15 lat została zaniechana uprawa pól, utrzymywanie łąk i pastwisk. Obszary rolnicze przekształciły się w nieużytki porolne (odłogi), zajmując obecnie 50-60% dawnego arealu upraw (lokalnie nawet do 80%).

Naruszona równowaga ekosystemu dotychczasowego środowiska polnego (rolniczego) stała się tragiczną w skutkach dla zwierzyny polnej. Nagłe, drastyczne zmiany środowiskowe w stosunkowo krótkim czasie wraz z zanikiem dotychczasowej bazy pokarmowej zdzięsiły przed wszystkim polne populacje ptaków, doprowadzając niektóre gatunki do stanu wymierania (kuropatwa).

Przyczyny śmiertelności kuropatw

Kuropatwa należy do zwierząt podlegających znacznym wahaniom liczebności z roku na rok z uwagi na bytowanie w niezłożonych ekosystemach, jakimi są pola uprawne. Bardzo znaczący udział, dziesiątkujący jej populację, mają warunki pogodowe. Wiosenne deszcze i chłody przynoszą duże straty w lęgach, szczególnie wśród piskląt. Wśród ptaków starych śmiertelność zależy od warunków pogodowych w okresie zimowym – przy dużej pokrywie śnieżnej, szczególnie zlodowaciałej, istnieje ograniczony dostęp do pożywienia, którym są oziminy (a i tych jest coraz mniej).



Kuropatwa (Perdix perdix) – nieodłącznie związana z biotopem pól uprawnych. Dość skryta, niechętnie zrywa się do lotu. Towarzyska zimą, latem żyje w pojedynczych parach. Obecnie w całej Europie gatunek ginący.

Śmiertelność ptaków starych w skali roku jest bardzo duża i wynosi 50-80%. Obecnie najważniejszą przyczyną utrzymywania się niskiego stanu kuropatw w kraju jest niski sukces lęgowy, dający w rezultacie spadek przyrostu naturalnego, szczególnie dotkliwie zauważalny w ostatnim ćwierćwieczu. Na przestrzeni lat 1936-1967 wynosił on już 2 młode mniej na parę. Warunkuje to bardzo dużą śmiertelność piskląt – 20 do 80% piskląt nie osiąga wieku dojrzałego. Największe straty występują w pierwszych 3 tygodniach życia, kiedy to pisklęta są zależne od dostępności

owadów i ich ilości oraz stanowią łatwy łup drapieżników (lis, łasicowate, kruki, a także niektóre ptaki drapieżne).

Na ograniczony sukces lęgowy kuropatwy składa się również wzrost strat lęgów i śmiertelność wysiadujących samic, powodowane zmasowaną presją drapieżników – szczególnie lisa oraz kruka w rejonach jego licznego występowania. W naszej gminie np. na Pogórze utrzymują się wśród pól przez cały rok stada nawet do 30 sztuk kruków, a na całym obszarze licznie lisy. Taka całoroczna presja drapieżników ma decydujący wpływ na liczebność kuropatw na obszarze naszej gminy. Dla uzupełnienia obrazu strat kuropatwy w populacji i tak już resztkowej, należy dodać straty wynikające z ograniczonej ilości lęgów powrotnych po utracie pierwszego lęgu. Otóż jeżeli utrata pierwszego lęgu nastąpi jeszcze w czasie znoszenia jaj, para przystępuje do lęgu ponownego. Po zniszczeniu gniazda w okresie wysiadywania zniesienia, para nie przystępuje już do lęgu powrotnego.

Dla podsumowania tragizmu sytuacji kuropatwy w kraju, a tym samym i w gminie Świlcza, kilka porównań statystycznych. Największy regres liczebności nastąpił w końcu lat 70-tych ubiegłego wieku (szczególnie w skutek ostrej zimy 1978/79) i od tego czasu jej liczebność już nie powróciła do stanu poprzedniego. Niemal w całym światowym areale występowania obserwuje się trwały spadek liczebności kuropatwy. Od lat 20-tych ubiegłego wieku w całej Europie spadek liczebności tego gatunku ma ścisły związek ze zmianami w sposobie uprawy roli. W latach 50-tych spadek był już poważny i osiągnął około 50-90% stanu z XIX wieku.

Pomór zający

Podobnie jak kuropatwa, także w końcu lat 70-tych ubiegłego wieku populacja **zająca** w kraju uległa gwałtownemu załamaniu. Regres tego gatunku trwa nadal. Na podstawie szczegółowych badań stwierdzono, że spadek liczebności krajowej populacji związany jest ze współdziałającymi czynnikami środowiskowymi. Jest to zmniejszenie się zróżnicowania struktury pól, wzrost liczebności drapieżników (szczególnie lisa) i silniejsze niż kiedyś oddziaływanie czynników skaleniowo-chorobowych, które są, jak się przypuszcza, najważniejszą przyczyną wymierania populacji zająca w kraju.

Przyrost naturalny zająca jest ściśle uzależniony od warunków troficznych (żerowiskowych), a śmiertelność osobników młodych zależy od mozaikowości pól i różnorodności upraw, od chorób i działania drapieżników (lisy, kuny, łasicowate). Na światowej konferencji w Portugalii w 2004 r. w oparciu o dane różnorodnych badań naukowych wypracowano pogląd, że oprócz czynników środowiskowych, które powoli, ale stale redukują liczebność zający, decydującą przyczyną nagłego załamania się populacji zają-

ca na początku lat 90-tych ubiegłego wieku było pojawienie się wirusa powodującego epidemii. Choroba natrafiła w całej Europie na populację bardzo osłabioną działającymi wcześniej czynnikami redukcyjnymi. Chorobę wirusową przeżywa niewielki odsetek zajęcy – 4 do 6%. W zasadzie ewolucja wyposażała zającą w mechanizmy zdolne do przezwyciężenia infekcji wirusowej, bo przeżywa kilka procent populacji i może przekazać



Zając szarak (Lepus capensis) – jeszcze do niedawna bardzo liczny, ulubiony obiekt polowań, nie lubiany przez ogrodników i sadowników za obgryzanie kory drzewek owocowych. Obecnie coraz większa rzadkość w naszych polach.

zać czynnik odpornościowy potomstwu, jednak wydaje się, że obecnie zasoby genetyczne zająca są już prawdopodobnie na to zbyt słabe.

Bardzo znaczącym czynnikiem wyniszczającym resztkowe już populacje zająca jest drapieżnictwo nadmiernej ilości lisów w całym kraju, także w naszej gminie. Wymowny jest fakt, że w ciągu ostatnich 45 lat zagęszczenie lisa wzrosło z 2 do 10 osobników na 100 ha pól, a zając spadł z 50 do 7 osobników na 100 ha pól. Zwarty do tej pory areal rozmieszczenia zarówno zająca jak i kuropatwy w kraju zacznie się rozrywać i zmieniać na rozmieszczenie wyspowe, co niestety będzie już końcowym etapem występowania tych gatunków. W świetle powyższego zachodzi obawa, że zając jest już na etapie wymierania. Symulacje komputerowe wskazują, że jeśli warunki środowiskowe nie ulegną znaczącej poprawie, to horyzont czasowy zniknięcia tych gatunków z ziem polskich przypadnie dla kuropatwy około 2020 roku, a zająca w 2035 roku.

Świąteczko nadziei

Pojawiło się jednak malutkie światełko nadziei. Są sygnały z Niemiec, że w sezonie łowieckim 2004/2005 zanotowano nieznaczny wzrost populacji zający i co bardzo ważne, choroba wirusowa EBHSV w niektórych rejonach nie powoduje już tak katastrofalnych strat. Może wreszcie nastąpi stopniowy wzrost odporności na ten pomór. Trwanie gatunku to problem zmian w środowisku. Nam, zwłaszcza pokoleniu starszemu, pozostanie tylko powracać z nostalgią do minionych lat, kiedy podczas prac polowych spod miedzy unikał zając, a z ziemniaczyska nawoływały kuropatwy.

Józef Ciosek

Zdrowa planeta - zdrowy człowiek

21 IV 2006 r. w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie odbyła się sesja popularnonaukowa, ekologiczna - Ziemia - Planeta ludzi.

III edycja konkursu „Zdrowa Planeta – Zdrowy Człowiek” zgromadziła młodzież gimnazjalną gminy Świlcza oraz szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu rzeszowskiego interesującą się ekologią.

Tematyczny test wyłonił uczestników przesłuchań konkursowych. Uczestnicy sesji wysłuchali referatów tematycznych, obejrzelili multimedialne pokazy, obejrzelili także część artystyczną spinającą poszczególne punkty programu.

Całość sesji przygotowała nauczycielka mgr Stanisława Gronko i mgr Bożena Kokoszka. Niżej drukujemy skrót jednego z referatów.

METALE CIĘŻKIE W ŚRODOWISKU GLEBOWYM I ICH ROLA W ŁAŃCUCHU POKARMOWYM

Jednym z ważnych elementów lądowego środowiska przyrodniczego jest gleba. Stanowi ona utwór najbardziej powierzchniowej skorupy ziemskiej, powstały w wyniku wielu nakładających się czynników wietrzeniowych, w tym również biologicznych a szczególnie mikrobiologicznych.

Gleba dostarcza mineralnych składników i przy współudziale wody, powietrza oraz energii słonecznej zapewnia rozwój życia przede wszystkim w ekosystemach lądowych. Jest wyjściowym i podstawowym ogniwem w łańcuchu troficznych: gleba – roślina – zwierzę – człowiek. Poza pierwiastkami głównymi i pożądanymi (azot, fosfor, potas, wapń, siarka, magnez oraz mikroelementy: bór, mangan, cynk, żelazo, miedź) ważną rolę spełniają także w glebie **pierwiastki śladowe nazywane zwyczajowo metalami ciężkimi**.

Zawartości metali ciężkich w glebach Gminy Świlcza
(Dane z ostatniego monitoringu zleconego przez Ministerstwo Rolnictwa lata 1992-1997)

Lp.	Miejscowość	pH w In KCL	Zawartość w mg/kg p. s. m gleby					
			Cd	Cu	Cr	Ni	Pb	Zn
1.	Bratkowice	3,8	0,16	4,0	17,5	9,6	22,4	23,0
2.	Błędowa Zglob.	3,8	0,16	7,5	37,4	12,5	10,3	39,0
3.	Dąbrowa	4,6-7,1	0,20-0,45	7,5-11,5	22,6-35,2	14,5-15,0	18,5-19,2	45-56,0
4.	Mrowia	5,1	0,40	19	31,9	14,5	31,0	59,0
5.	Przybyszówka	4,1-5,4	0,24-0,30	4,5-5,0	29-46,7	11-11,5	10,2-18,0	21-58
6.	Trzciana	5,0-5,1	0,16-0,36	8,0-10,5	22-31,9	8,5-9,5	9,4-20,4	29,5-50,5
7.	Świlcza	5,2-6,9	0,16-0,40	6,5-13,5	42,3-53,5	8,5-20,0	10,3-15,4	39-53,5
8.	Woliczka	4,4	0,36	10,5	46,0	9,0	18,6	46,0

Stwierdzone zawartości oscylują w granicach zawartości naturalnych charakterystycznych dla gleb średnich (III kat. Agronomiczna). Problem stanowi zakwaszenie (pH) gleb, które może zwiększać mobilność metali ciężkich nawet obecnych w glebie w zawartościach naturalnych.

Z badań wykonanych przez OSChR w Rzeszowie wynika, że w województwie podkarpackim:

* ok. 70% gleb charakteryzuje się odczynem bardzo kwaśnym i kwaśnym (pH do 5,5)

* ok. 16% lekko kwaśnym (pH 5,6 – 6,5)

* i ok. 14% obojętnym i zasadowym (pH 6,6 – 7,2)

z tego wynika, że ok. 86% gleb użytkowanych rolniczo posiada taką kwasowość, przy której metale ciężkie mogą być pobierane przez rośliny. Do najważniejszych czynników wpływających na przyswajalność pierwiastków śladowych MC zalicza się:

* odczyn gleby (pH)

* całkowitą zawartość „potencjalnie” przyswajalnych pierwiastków w glebie,

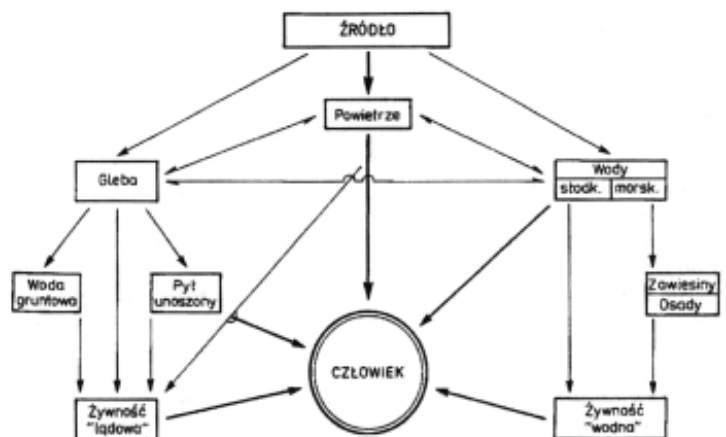
* stężenie pierwiastków w roztworze glebowym i ich wzajemne proporcje ilościowe,

* przepływ pierwiastków ze stałej fazy glebowej do fazy ciekłej, a następnie do korzeni.

W warunkach naturalnych istnieje duże zróżnicowanie zawartości pierwiastków MC w zależności od gatunków a nawet odmian roślin. Zawartość tych pierwiastków związana jest z określoną częścią rośliny oraz jej stadium rozwoju.

Stwierdza się jednak ogólną prawidłowość, że najmniej pierwiastków śladowych znajduje się w owocach i ziarnie zbóż, a najwięcej w korzeniach i soczystych liściach warzyw oraz roślin motylkowych.

Schemat przepływu pierwiastków MC do organizmu człowieka NEGATYWNE DZIAŁANIE PIERWIASTKÓW ŚLADOWYCH NA ORGANIZM CZŁOWIEKA



O Ł Ó W

Jest jednym z lepiej poznanych MC stanowiących duże zagrożenie dla zdrowia człowieka.

Pobieranie ołowiu przez korzenie jest procesem biernym i proporcjonalnym do występowania rozpuszczalnych form w podłożu. W miarę wzrostu stężenia ołowiu w roztworze glebowym zwiększa się jego ilość w roślinach w znaczniewiększym stopniu w **korzeniach** niż częściach nadziemnych.

Intensywność pobierania zależy od właściwości roślin oraz warunków glebowych. Czynnikiem wyraźnie ograniczającym pobieranie ołowiu przez rośliny jest odczyn gleby (pH 6,5 – 7,2). W środowisku kwaśnym może być pobierany przez rośliny nawet przy jego naturalnej zawartości w glebie.

Ołów wprowadzony do organizmu przechodzi prawie w całości do **krwi** i łączy się z **białkami osocza**. Część Pb podlega odkładaniu w kościach i tkankach miękkich.

Ołów nagromadzony w tkankach nie powoduje początkowo zatrucia. Objawy chorobowe mogą się ujawnić po dłuższym czasie. Do narządów najbardziej narażonych na zatrucie ołowiem należą:

* wątroba

* nerki

* szpik kostny

* mózg

KADMIUM

pobierany jest przez rośliny wyjątkowo łatwo, zarówno przez system korzeniowy jak i liście na ogół proporcjonalnie do stężenia w środowisku. W glebach bardzo kwaśnych i kwaśnych (pH 4,5 – 5,5) jest bardzo mobilny, a przy wyższych wartościach pH powyżej 6,5 ulega unieruchomieniu. Podobnie jak ołów w kwaśnym środowisku glebowym może być pobierany przez rośliny przy naturalnych zawartościach w glebie. Toksyczne działanie kadmu (w dużym uproszczeniu) polega na:

- * zaburzeniu czynności nerek
- * chorobie nadciśnieniowej
- * zmianach nowotworowych
- * zaburzeniach metabolizmu wapnia (deformacja szkieletu)

RTĘĆ

nie podlega na ogół dużej koncentracji w roślinach i nie spełnia w nich żadnej określonej funkcji metabolicznej. Rośliny pobierają ją głównie z gleby choć mogą również bezpośrednio z powietrza. Okresowym zabezpieczeniem przed toksycznym działaniem rtęci w glebie jest **wapnowanie**. Toksyczne działanie rtęci:

- * zaburzenia enzymatyczne

* zmiany w łańcuchu DNA

* uszkodzenie komórek mózgowych.

ARSEN

Jest łatwo pobierany przez korzenie i „transportowany” do nadziemnych części, przy czym najczęściej zawierają go na ogół **liście i korzenie**. Najniższe ilości przypadają na ziarno zbóż, a **najwyższe liście szpinaku**. Toksyczne działanie arsenu:

- * uszkodzenia przewodu pokarmowego
- * przewlekła niedokrwistość
- * łamliwość włosów i paznokci
- * zmiany skórne.

Z metalami ciężkimi (MC) spotykamy się na co dzień, bo występują w naturalnym środowisku oraz emitowane są do środowiska przyrodniczego w wyniku działalności gospodarczej człowieka (spalmy, osady, pyły, nawozy, środki ochrony roślin, odpady przemysłowe). Należy podejmować wszelkie działania mające na celu minimalizację ich emisji, pobierania przez rośliny i włączania w łańcuch troficzny (żywieniowy) na końcu którego zawsze jest **człowiek**.

Jan Pęcek, OSChR Rzeszów

fotoreportaż

Jan P. Lis



i rozkosze małych sukcesów...



Ekologia - nasze hobby

Ochrona środowiska to moralny obowiązek każdego człowieka – kontynuuje wasze dzieło uwrażliwienia na ochronę środowiska.

Jan Paweł II

Aby powstrzymać degradację otaczającego nas świata, trzeba zacząć zmieniać przyzwyczajenia. To co wcześniej było normą, dziś nią być nie może. Przenikanie do ludzkiej świadomości tej prawdy o jej negatywnych następstwach w przyrodzie to proces bardzo powolny.

Dlatego media, w tym prasa lokalna i szkolna musi ludziom uświadomić, że **bez zmiany postaw ludzkich, ich aspiracji i modelu życia, nie da się uniknąć katastrofy ekologicznej.**

Trzeba umieć zwracać uwagę na otaczający nas świat i jego piękno, człowiek musi współżyć z przyrodą, musi wiedzieć, jak nie szkodzić przyrodzie, jak czerpać z niej korzyści, nie szkodząc jej.

Redakcja „Trzcionki” 7 czerwca 2006 r. w siedzibie własnej w GCK w Trzcianie podsumowała konkurs na „Najlepsze czasopismo szkolne” w gminie oraz **artykuł promujący ochronę przyrody.**

Młodzież z gimnazjum i uczniowie szkół podstawowych prezentowali w Roku Kultury Języka Polskiego własną twórczość, wiersze, prezentacje multimedialne, artykuły z gazetek szkolnych. Najlepszych nagrodzono pamiątkowymi statuetkami.

Z wybranych materiałów powstała „Strona Młodych”.

Artur Szary

Apel do człowieka

Człowieku! Nie przechodź obojętnie obok drzew. Stań! I posłuchaj, co mają Ci do powiedzenia.

*Obejmij je i usłysz głos z ich wnętrza.
Wokół cisza, tylko Ty i drzewa.
Drzewa tańczą, One też żyją, wcale nie są martwe.
Zatrzymaj się na chwilę, poczuj radość!
Drzewo schowa Cię przed słońcem, liście zagrają,
Ptak pięknie zaśpiewa a wiatr ukobysze.
Twoja martwa dusza ożyje.*

Elżbieta Kozik, ZS Bratkowice

* * *

*Szanuj tkę,
szanuj lasy,
szanuj zieleni!
U twych stóp
rośnie stokrotka mała.
Nie deptaj jej!
Odwieczny ci się,
swym słicznym uśmiechem.
Popatrz się tu: fiołek mały
położy się u twoich stóp,
daje nadzieję, że Ty możesz
zmieniać świat.
A sterty śmieci
w cudowny dywan zieleni.*

Karol Ligęza, kl. Iia

* * *

Dziś w zgraną grupę się zbieramy
Tu oczyścimy, tam pozbieramy
Całe trzy worki pełne butelek,
Patrz, tu leży puszka, papierek
My Matkę-Ziemię wszyscy kochamy
Dlatego ją bardzo przepraszamy.

Jakub Telakowski, kl. O

APEL PLANETY ZIEMI

Drodzy Ziemianie!

Drogi Dzieci!

Na pewno zauważacie, że śmieci jest coraz więcej i więcej. Powstają wszędzie: w każdym dziale przemysłu, w warsztatach, szkołach, sklepach i w Waszych domach. Niektóre z nich są bardzo szkodliwe. Zagrożają ludzkiemu zdrowiu i środowisku naturalnemu. Ale to nie wszystko! Z powodu zanikania warstwy ozonowej jest coraz cieplej i staje się powoli wielką cieplarnią. Boję się pomyśleć, co może się ze mną stać, gdy ta warstwa całkowicie zniknie. W atmosferze, która mnie otacza znajduje się coraz więcej niedobrych gazów, które powstają w wyniku spalania węgla, ropy naftowej w samochodach i działach przemysłowych. To wszystko bardzo mnie niszczy. Jest mi potrzebna Wasza pomoc. Liczę na Was! Nie doprowadzajcie mnie i siebie do zagłady!

Dobre rady na odpady

Nasze domy produkują bardzo wiele „trujących śmieci”. Świetłówki, baterie,

przetworzone leki, farby, lakiery, resztki chemikaliów – nie powinny trafiać do pojemników wraz z innymi odpadami. Segregujemy je i odkładamy osobno uważając, by nie dostały się w ręce dzieci. Ich utylizacja powinna zająć się specjalistyczne firmy. Już dziś większość polskich stacji paliw zbiera stare akumulatory i zużyty olej.

PAMIĘTAJMY WIĘC: SEGREGUJMY ŚMIECIE!!!

PLASTIK (różne rodzaje tworzyw sztucznych):

TU WRZUCAJ:

- zużyte opakowania z różnych tworzyw sztucznych
- butelki PET po zgnieceniu, bez zakrętek

NIE WRZUCAJ:

- żadnych innych wyrobów z tworzyw sztucznych (naczyni plastikowych, toreb foliowych, itp.)

PUSZKI ALUMINIOWE:

TU WRZUCAJ:

- tylko puszki aluminiowe po napojach, po zgnieceniu i sprawdzeniu magnesem (jeśli to aluminium magnes nie przylgnie do puszki)

NIE WRZUCAJ:

- złomu żelaznego,
 - metalowych puszek po konserwach.
- Jeden kawałek złomu żelaznego może zepsuć całą linię technologiczną do wyrobu nowych puszek aluminiowych.

PAPIER:

TU WRZUCAJ:

- gazety, prospekty, papier do pisania
- zeszyty, książki, torebki papierowe
- kartony, pudełka, tektury

NIE WRZUCAJ:

- torebek foliowych
- kalki, papieru zabrudzonego, tłustego

METAL:

TU WRZUCAJ:

- wszelkiego rodzaju opakowania z blachy stalowej

SZKŁO:

TU WRZUCAJ:

- oddzielnie szkło białe i kolorowe (jeśli istnieją takie możliwości)

NIE WRZUCAJ:

- kapsli metalowych, zakrętek,
- luster, soczewek z okularów,
- naczyń żaroodpornych, żarówek, świetlówek

Dominika Misiuda

CZY WIECIE, ŻE:

- przeciętna ilość odpadów domowych na jedną osobę w Polsce w ciągu roku wynosi ok. 245 kg
- jedno wydanie popularnej wielonaładowej gazety pochłania 4 tys. drzew
- jeżeli każdy Polak wyrzuci 1 słoik po dżemie w ciągu roku to na śmietniko trafi 10 mln kg szkła
- większość śmieci w środowisku przyrodniczym rozkłada się bardzo długo
 - skórka z pomarańczy lub banana – 2 lata
 - niedopałek papierosa – 4 lata
 - plastikowa torebka – 10 do 20 lat
 - puszki aluminiowe – 80 do 100 lat
 - butelki plastikowe – w ogóle się nie rozkładają
- jeden litr zużytego oleju silnikowego wylany do kanału lub rzeki może zanieczyścić 1 mln litrów wody
- z powodu połknięcia plastikowych odpadów trafiających do mórz i oceanów rocznie na świecie ginie ok. 2 mln ptaków i ssaków wodnych
- ze 100 ton makulatury można wytworzyć 90 ton papieru z odzysku
- produkty ze szkła nadają się do ponownego przerobu (recykliczacji w 100 procentach)

CZY TWÓJ DOM JEST EKOLOGICZNY?

Ekologia kojarzy się z czystym środowiskiem, z walką z dymiącymi kominami, z wycinaniem lasów i zatrutowaniem ściekami jezior i rzek. Nie masz na to wielkiego wpływu. To prawda, ale rozwiązując test dowiesz się, czy Twoja rodzina żyje ekologicznie, tzn. w sposób przyjazny dla środowiska.

Może w Twoim domu zmienisz coś, co pomoże ocalić Ziemię... Do każdego z pytań są 3 odpowiedzi. Wybierz tę, która jest najbliższa prawdzie.

1. Co w Twoim domu dzieje się z niepotrzebnymi papierami i gazetami?
 - a) trafiają do śmietnika wraz z innymi odpadami (0 pkt)
 - b) wrzuca się do specjalnych pojemników na papier lub odnosi się do punktu skupu makulatury (3 pkt)
 - c) związane sznurkiem kładzie się obok kontenerów na śmieci (2 pkt)
2. Ile osób w Twoim domu pali papierosy?
 - a) nikt (3 pkt.)
 - b) tylko 1 osoba (1 pkt)
 - c) więcej niż 1 osoba (0 pkt)
3. Czy wychodząc z pokoju gasisz światło?
 - a) zawsze (3 pkt)
 - b) różnie to bywa (1 pkt)
 - c) nie zawracam sobie tym głowy (0 pkt)
4. Jak długo w ciągu dnia oglądasz telewizję?
 - a) zawsze gdy mam ochotę (0 pkt)
 - b) oglądam telewizję tylko wtedy, gdy pozwolą mi rodzice (2 pkt)
 - c) oglądam te programy, które przeznaczone są dla nie i które naprawdę mnie interesują (3 pkt)
5. Jaki rodzaj torby na zakupy używany jest w Twoim domu?
 - a) torba z trwałego materiału lub koszyk (3 pkt)
 - b) plastikowe reklamówki wielokrotnie używane (2 pkt)
 - c) nowe reklamówki, brane lub kupowane przy kasie podczas zakupów (0 pkt)

Podlicz zdobyte punkty i sprawdź, czy Twój dom jest ekologiczny.

0-4 pkt – Dom nieekologiczny. Pamiętaj: papier, plastik, puszki, szkło to nie są zwyłe śmieci, ale SUROWCE WTÓRNE. Po odpowiedniej przeróbce powstają z nich na nowo papierowe, plastikowe lub szklane przedmioty.

5-10 pkt – Dom, który stara się być ekologiczny. Namawiaj rodziców do kupowania przedmiotów z surowców naturalnych: wełny, lnu i drewna, a nie z plastiku. Korzystanie z przedmiotów wielokrotnego użytku (np. serwetki, kubki, butelki) sprawi, że na Ziemi będzie mniej śmieci.

11-15 pkt – Dom ekologiczny. Bravo!!! Zrób wszystko, aby inni postępowali równie ekologicznie jak Ty. Namawiaj ich, aby kupowali raczej jedno duże, a nie kilka mniejszych opakowań produktów stale używanych (proszki do prania, szampony, płyny do mycia naczyń, itp).

HUMOR MAŁŻEŃSKI

Bal przebierańców

Franek wybiera się na bal maskowy w GCK w Trzcianie.

– Jak myślisz? – pyta żonę – za kogo mam się przebrać?

– Najlepiej nie pij – to nikt cię nie pozna.

Aparat

– Wojtku, czy słyszałeś o aparatach natychmiast wykrywających kłamstwa?

– Czy słyszałem? Ja ożeniłem się z takim aparatem.

Szczęście

– Dopiero po ślubie wie się, czym jest szczęście!

– Tak, ale wtedy jest za późno...

Choroba

– Jak się objawia pański zanik pamięci? – pyta lekarz.

– Zapomniałem, panie doktorze, że mam żonę.

Recepta

– Kochanie, byłem u lekarza, kazał pokazać język i przepisał środek wzmacniający.

– O Boże, chyba nie na język...

Ekologia w gminie

– Dziwna rzecz, ale teraz jest coraz mniej bocianów

– Całkiem naturalne! Ludzie przestali w nie wierzyć.

Wśród dzieci sprawiających kłopoty wychowawcze i to często od wczesnego dzieciństwa, jest grupa charakteryzująca się określonymi cechami zachowania. Są to dzieci niespokojne, nadmiernie ruchliwe i aktywne, o zmiennych nastrojach, impulsywne i „roztrzepane” – nazywamy je dziećmi nadpobudliwymi psychoruchowo.

„ROZTRZEPANE” DZIECI

ADHD - ZESPÓŁ NADPOBUDLIWOŚCI PSYCHORUCHOWEJ U DZIECI

Dzieci nadpobudliwe swoim zachowaniem stwarzają wiele problemów wychowawczych; wymagają nie tylko specjalnego sposobu postępowania, ale odpowiedniej postawy rodziców i wychowawców, wymagają większego skupienia uwagi i sił niż dzieci zrównoważone. Wychowanie dziecka nadpobudliwego powinno mieć charakter leczniczo-zapobiegawczy. Lecznicy – gdyż chodzi o zlikwidowanie niepożądanych objawów, które utrudniają przystosowanie dziecka, a więc dalsze jego wychowanie. Zapobiegawczy – dlatego, że utrwalenie prawidłowych reakcji i prawidłowego (w rodzinie, w przedszkolu, szkole) przeciwdziałania powstawaniu nowych objawów i nie dopuszcza do wzmożenia już istniejących.

ADHD – zespół nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji uwagi (zespół hiperkinetyczny) jest jednym z najczęściej występujących zaburzeń psychoruchowych u dzieci wieku rozwojowego. Zauważono, że dysfunkcja ta dotyka 2-5% populacji, różne dzieci, również te mające rozwój intelektualny w granicach normy lub powyżej przeciętnej. Diagnostę może postawić tylko i wyłącznie lekarz specjalista, psychiatra dziecięcy na podstawie wywiadu z rodzicami i obserwacji dziecka.

Symptomy, które muszą wystąpić w ADHD:

- utrzymywać się przez dłuższy czas
- występować w różnych sytuacjach
- utrudniać naukę
- utrudniać funkcjonowanie w domu
- utrudniać funkcjonowanie w grupie rówieśniczej

Postępowanie dziecka dotkniętego ADHD:

- robi niesamowity bałagan w swoim pokoju, ciągle czegoś szuka, nigdy nie wie, gdzie coś położyło, nie potrafi zaczekać na swoją kolej, ciągle coś brudzi, niszczy ubrania, jakby nie słyszało, co się do niego mówi, nie potrafi skupić się na swoim zajęciu, robi kilka rzeczy naraz, wtrąca się do rozmowy, przerywa ją, biega po kościele, najpierw odpowiada – potem myśli, nigdy nie wie, co jest zadane, ma zniszczone zeszyty, przeszkadza na lekcji, bierze do ręki różne rzeczy w sklepie itp.

Podstawowe problemy dziecka z ADHD

- nie potrafi uczyć się na błędach (zna zasa-

dy, nie przenosi ich na swoje zachowanie) - szybciej robi niż myśli

- zachowania agresywne zawsze są zachowaniami wtórnymi, powoduje je negatywna ocena wydana przez nauczycieli i rodziców.

Objawy zmniejszają się z wiekiem i większość dzieci wyrasta z tego (76%). Jednak brak odpowiedniej terapii i opieki może spowodować, że dziecko będzie miało ogromne zaległości.

Przyczyny ADHD

nie są znane do końca, czynniki etiologiczne:

- uwarunkowania genetyczne
- uwarunkowania okolicyrodowe
- urazy i choroby w czasie ciąży
- konflikt serologiczny
- niedotlenienie mózgu
- alergia

Mózg dziecka z ADHD funkcjonuje inaczej, zaburzone są procesy analizy i syntezy, czyli te które u zdrowego człowieka powodują prawidłowe funkcjonowanie.

Wykazano, że zaburzona jest substancja przekaźnikowa – dopamina, odpowiedzialna za selekcję bodźców, jak również noreadrenalina – jej niedobór powoduje to, że dziecko nie rozpoznaje bodźca, który mówi o niebezpieczeństwie.

ADHD występuje 3-krotnie częściej u chłopców niż u dziewczynek.

Jak pomóc dziecku z ADHD?

Dziecko takie bardzo szybko się męczy, trudniej mu odnosić sukcesy, znaleźć przyjaciół, uzyskać pochwały od rodziców i nauczycieli. Dlatego też należy go bardzo często chwalić, organizować mu środowisko zewnętrzne, odpowiednio zorganizować mu pokój – bez zbędnych gadżetów. Dziecko potrzebuje więcej zrozumienia, tolerancji i cierpliwości ze strony dorosłych.

Należy wprowadzić porządek, rutynę i stały rytm dnia (stała pora wstawania, posiłków, kładzenia się spać), ponieważ to daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. Dorosli powinni postarać się o spokój w domu, ograniczyć mu bodźce, ponieważ łatwo się rozprasza, mówić jasno i wyraźnie, dawać krótkie treściwe informacje, starać się planować z nim zajęcia, ponieważ wytrąca dziecko to, co jest nagłe i niespodziewane. Od dorosłych wymaga się aby przewidywali za dziecko wydarzenia, a zadania do wykonania przez niego rozkładali na części pierwsze, za wykonywanie których trzeba pochwalić,

czy nagrodzić. Opiekunowie bądź rodzice muszą zadbać o odpowiednie miejsce pracy dziecka, zachęcać do różnych prac plastycznych, które uzewnętrzniają jego uczucia.

Rodzice muszą mądrze interweniować w sytuacji konfliktowej, powinni być też elastyczni, gdyż niektóre metody wychowawcze mogą być zawodne.

Starać się wyciszyć dziecko, bo to poprawia jego funkcjonowanie szkolne i społeczne.

Dostosować tempo pracy i zabawy do jego możliwości psychofizycznych, dawać mu szanse wypowiedziania się, przypominać o pewnych obowiązkach np. umieszczać karteczki z poleceniami na lodówce, firaneczce itp., nie używać wobec dziecka wielkich kwantyfikatorów np. nigdy, każdy, zawsze itp.

Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo w szkole

Nauczyciel powinien:

- poświęcić dużo uwagi dziecku
- wzmocnić wszystkie przejawy pożądanego zachowania
- być konsekwentnym
- przekazywać treść w jasnej, prostej, krótkiej formie a wszelkie konsekwencje (pozytywne i negatywne) wyciągać natychmiast
- pomagać dziecku zorganizować świat wokół siebie
- stosować zrozumiały system pochwał i kar
- właściwie ustawić ławki
- stale monitorować zachowanie dziecka, które powinno mieć świadomość, że to nie jest kara
- ustalić jasne reguły pracy w klasie
- ustanowić rutynowe czynności porządkujące i przygotowujące do pracy np. wypisywać na kartce przedmioty i materiały potrzebne na następny dzień, zapisywać na tablicy temat pracy domowej i dopilnować by uczeń przepisał.

Jak pobudzać uwagę dziecka?

Skracać zadanie przez dzielenie go na mniejsze zadania cząstkowe, zadawać mniej materiału na raz, urozmaicać zadania, zaskakiwać ucznia nowymi i oryginalnymi zadaniami, korzystać z materiałów, które można dotknąć, manipulować, ilustrować materiały schematami, powtarzać instrukcje tak często jak to konieczne, nakłaniać ucznia, aby powtarzało instrukcje na głos, a potem cicho, stosować różne formy sprawdzania wiadomości, zapoznać ze sposobami efektywnego uczenia się (bardzo dużo problemu mają dzieci z testami wie-

lokrotnego wyboru), korzystać z pomocy komputera.

Gdzie szukać pomocy?

Szkola i rodzina muszą ze sobą współpracować. Dziecko dotknięte ADHD powinno być otoczone wielokierunkową opieką (lekarz psychiatra dziecięcy, psycholog, pedagog), kontakty z poradnią pedagogiczną i psychologiczną, w niektórych przypadkach trzeba podawać leki. Uważa się, że co dziesiąte dziecko wymaga leczenia farmakologicznego. Lekarze na zacho-

dzie wypisują je nawet 3-latkom.

Niezależnie od tego, jaka jest główna przyczyna nadpobudliwości psychoruchowej dziecka – wczesne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego czy niekorzystne warunki środowiskowo-wychowawcze – aktualny obraz zachowania dziecka jest wynikiem wielu czynników działających na nie od pierwszych dni życia. Wielokierunkowe powiązania i współzależności pomiędzy takimi czynnikami, jak wiek dziecka, stan jego układu nerwowego, zdrowie, warunki bytowe, atmosfera domu rodzinnego i wreszcie rodzaj procesu wychowawczego, warunkują

powstanie oraz nasilenie się kłopotów i trudności, jakie dziecko sprawia.

Poznanie i rozszyfrowanie skomplikowanych związków jest pierwszym krokiem dla podjęcia właściwego postępowania wychowawczego, które powinno nastąpić jak najwcześniej i po zaobserwowaniu pierwszych niepokojących objawów, nie należy czekać na pojawienie się trudności i kłopotów.

Od tego jak będziemy pracować z dzieckiem zadecyduje czy zaburzenia te zostawią ślad w jego psychice na całe życie.

Władysława Jucha

Z optymizmem w przyszłość

NAJBARDZIEJ USPORTOWIONA KLASA W SZKOLE I GMINIE

W r.szk. 2003/2005 do kl. IV Szkoły Podstawowej Nr 1 w Mrowli zaczął uczęszczać rocznik dzieci urodzonych w 1993 r. Zaobserwowano, że jest to grupa uczniów o wysokiej sprawności fizycznej. Zajęcia z wychowania fizycznego były dla nich wielką radością. Postawiono szkole cel: usportowić tę klasę i doprowadzić uczniów do wysokich osiągnięć sportowych. W tym celu w 2003 r. opracowano „Programu przygotowań uczniów do osiągania wysokich miejsc w zawodach na poziomie gminy i powiatu w latach 2004/05 i 2005/06.”

Założeniami programu było:

1. Kształtowanie zainteresowań i zamiłowań uczniów, jak również pozytywnych postaw wobec kultury fizycznej.
2. Rozwój sprawności kondycyjnej i koordynacyjnej oraz zachęcenie do samodzielnej pracy nad rozwojem własnego organizmu.
3. Doskonalenie na zajęciach pozalekcyjnych umiejętności nabytych podczas lekcji wychowania fizycznego.
4. Zdobywanie wysokich miejsc w zawodach gminnych i powiatowych.

Praca z 17 uczniami (tyle liczy klasa) przyniosła dużo radości i satysfakcji, ponieważ dzieci chętnie ćwiczyły i trenowały wszystkie dyscypliny, w których występowały na zawodach. Zdobywane wysokie miejsca jeszcze bardziej motywowały je do solidnej pracy.

Program opracowali i wdrazali w życie nauczyciele wych. fiz. tutejszej szkoły: dyr. Janusz Ostrowski i Alina Kulczycka.

Forma w górę...

Uczniowie pod ich kierownictwem walczyli następujące miejsca:

Dziewczęta – zawody gminne:

Rok szkolny 2004/05

- I miejsce w mini piłce koszykowej.
- I miejsce w drużynowych zawodach tenisa stołowego (Agnieszka Różańska i Anna Lis).
- I miejsce w czwórboju LA, następnie drużyna ta pod opieką Aliny Kulczyckiej awansowała do udziału w zawodach powiatowych, gdzie także zdobyła I miejsce.

Rok szkolny 2005/06

- I miejsce w mini piłce koszykowej.
- II miejsce w drużynowych zawodach tenisa stołowego (Anna Baćal i Katarzyna Szeliga).

nę stanowili: Sebastian Gierlak, Patryk Piętowski, Mateusz Bachórz i Maciej Sieradzki.

Rok szkolny 2005/06

- I miejsce w mini piłce koszykowej – w zawodach powiatowych wywalczyli wicemistrzostwo.
- I miejsce w mini piłce siatkowej – następnie drużyna ta została **mistrzami powiatu**, a w zawodach rejonowych zajęła IV miejsce.
- I miejsce w mini piłce nożnej a w półfinale powiatu zajęli II miejsce.
- W indywidualnych powiatowych zawodach LA w biegu na dystansie 60 metrów, pierwsze miejsce zajął Mateusz Bachórz.

- W czwórboju LA chłopcy zajęli III miejsce w powiecie w ogólnej klasyfikacji.

- W roku 2005/06 uczniowie Patryk Piętowski i Mateusz Bachórz, zajęli także I miejsce w drużynowych zawodach tenisa stołowego.

W gminnych zawodach o Puchar Wójta Gminy Świlcza w pływaniu, które w bieżącym roku będą już miały piątą edycję, a odbywają się od 2002 roku, oprócz pierwszych zawodów, uczniowie szkoły w Mrowli zawsze zajmowali I miejsca.

Najbardziej wyróżniającymi się sportowcami w tej klasie są: **Mateusz Bachórz** i

Anna Baćal, oraz Sebastian Gierlak, Anna Grzesik, Mateusz Konopa, Tomasz Kozubal, Filip Ostrowski, Patryk Piętowski, Maciej Sieradzki, Katarzyna Szeliga, Lukasz Cach i Patrycja Cach.

W parze z zainteresowaniami sportowymi idzie także i nauka. W bieżącym roku szkolnym uczniowie tej klasy osiągnęli wynik ze sprawdzianu na zakończenie kl. VI na poziomie 30 punktów, średnia województwa była dużo niższa.

Janusz Ostrowski



- I miejsce w czwórboju LA.

Chłopcy – zawody gminne:

Rok szkolny 2004/05

- III miejsce w mini koszykówce.
- II miejsce w mini piłce nożnej.
- I miejsce w drużynowych zawodach tenisa stołowego (Patryk Piętowski i Mateusz Bachórz). W zawodach powiatowych uczniowie ci zajęli miejsce siódme.

Pod opieką instruktorsko-merytoryczną nauczyciela Marcina Czecha, uczniowie zajęli I miejsce w IV Gminnym Konkursie o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. Druży-

Na dwóch kółkach



Pamiętać!

Wiosna w tym roku zawitała u nas z pewnym opóźnieniem. Wraz z nadejściem ciepłych, słonecznych dni, na wiejskich drogach pojawiło się więcej rowerzystów. Liczna grupa użytkowników dróg, poruszających się na dwóch kółkach, stanowią młodzi i bardzo młodzi rowerzyści. Mimo, iż mały górski rowerek nie jest już obowiązkowym prezentem pierwszokomunijnym, prawie każdy pierwszoklasista a także spora grupa przedszkolaków jest posiadaczem rowerka i potrafi na nim jeździć.

Podwórko jest zbyt małe, aby zadowolić małego rowerzystę. Wiejskie drogi i ścieżki są wąskie, błotniste lub pełne wybojów a tuż za bramą podwórka mamy, coraz częściej asfaltową, szeroką drogę publiczną, która dla maluchów wydaje się doskonałym miejscem do zabawy. Tymczasem samodzielnie (bez opieki osób dorosłych) po takiej drodze może jeździć rowerem tylko posiadacz Karty Rowerowej, a więc dziecko, które ukończyło 10 lat i wykazało się znajomością przepisów i zasad ruchu drogowego oraz umiejętnością kierowania rowerem i bezpiecznego zachowania się na drodze. Większość młodocianych rowerzystów, ale i spora grupa dorosłych **zdaje się o tym nie pamiętać**. O ile można zrozumieć tych pierwszych, to zdumiewa postępowanie niektórych **rodziców, którzy nie reagują i bez troski pozwalają na niebezpieczne zabawy swoich pociech na drodze**. Pomijając ewentualną odpowiedzialność karną, powinni brać pod uwagę tragiczne skutki zdarzeń, do jakich rokrocznie dochodzi na polskich drogach z udziałem dzieci.

Edukować!

Również wiosną w różnych mediach częściej pojawia się tematyka bezpieczeństwa młodych użytkowników dróg i edukacji komunikacyjnej. Z perspektywy kilku lat można zaobserwować wzrost zainteresowania tą problematyką różnych podmiotów instytucjonalnych i społecznych. Na początku bieżącego wieku szkoła podstawowa i nauczyciele wychowania komunikacyjnego niejednokrotnie byli osamotnieni w swojej pracy. Poza zapisem w ustawie „Prawo o ruchu drogowym” oraz pomocami dydaktycznymi, które sami wykonali i „wygospodarowali”, musieli

liczyć na własną inwencję i pomysłowość.

Od tego czasu przybyło szkoleń dla nauczycieli, atrakcyjnych pomocy dydaktycznych i dobrych, przystępnych podręczników oraz materiałów informacyjnych. Pojawił się znakomity serwis internetowy i, wspierany przez liczne instytucje, program „Bezpieczna Szkoła” firmowany przez PZU (www.bezpiecznaszkola.onet.pl). Szkoły, które przystąpiły do tej akcji (również SP w Dąbrowie) otrzymały zestawy atrakcyjnych pomocy dydaktycznych przeznaczonych zarówno dla pierwszoklasistów, jak i uczniów zdobywających kartę rowerową. Z ciekawego, w moim odczuciu, bardzo atrakcyjnego serwisu internetowego mogą korzystać nauczyciele prowadzący zajęcia (jeśli w szkole jest pracownia informatyczna) ale także indywidualnie każdy zainteresowany uczeń (np. w domu). Ta różnorodność i atrakcyjność oferty edukacyjnej zachęca i inspirowa do zdobywania wiedzy tym bardziej, że w licznych konkursach można zdobyć cenne nagrody.

Rywalizować!

Miesiące wiosenne są dobrą porą do organizowania różnych imprez propagujących sporty rowerowe, bezpieczeństwo na drogach i kulturę ruchu drogowego. Jednym z takich przedsięwzięć jest **Gminny Konkurs Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego**, który w tym roku już po raz piąty zorganizowany został w Zespole Szkół w Dąbrowie. Formuła tej imprezy sprawdziła się w poprzednich czterech edycjach i, z roku na rok, zawody przebiegają coraz sprawniej.

Dobłą tradycją stało się niezawodne wsparcie i pomoc, jaką od pierwszego konkursu okazują nam instytucje – Inspektorat PZU w Rzeszowie, Gminne Centrum Kultury w Świlczy i Posterunek Policji w Świlczy oraz osoby zaangażowa-

ne w realizację przedsięwzięcia – nauczyciele techniki ze szkół biorących udział w konkursie a także miejscowy radny **Ferdynand Zakrzewski**, który mimo licznych zajęć i obowiązków, za każdym razem znajduje dla nas czas. Bez tej pomocy nie byłoby możliwe tak sprawne zorganizowanie i przeprowadzenie całej imprezy, a przede wszystkim, nie byłoby tak atrakcyjnych i cennych nagród dla wszystkich uczestników.

10 maja osiem drużyn, reprezentujących piętoklasistów ze szkół Gminy Świlcza, rywalizowało ze sobą, prezentując dobrą znajomość przepisów ruchu drogowego oraz dużą sprawność w pokonywaniu terenowego toru przeszkód. Mimo, iż nie dopisała pogoda, wola walki i zaangażowanie w rywalizacji o główne trofeum były nie mniejsze, niż w poprzednich latach. Tym razem najlepsza okazała się drużyna gospodarzy, która w ubiegłym roku oddała wszystkie puchary gościom, a tym razem solidnie przygotowała się do konkursu i odniosła zdecydowane zwycięstwo. Drugi i trzeci puchar wywozły również bardzo dobrze przygotowane drużyny ze Świlczy i Trzcianny. Zdobywcy dalszych lokat także nie wjechali z pustymi rękami.

Niepodważalną korzyścią dla licznej grupy uczniów zaangażowanych w różne etapy tego konkursu są wiadomości i umiejętności, jakie zdobyli na etapie przygotowań i eliminacji szkolnych. Do Dąbrowy przyjechali przecież tylko najlepsi z każdej szkoły. Można mieć nadzieję, że ta praca i zdobyte doświadczenia będą procentować u przyszłych kierowców kulturą na drodze, wyobraźnią i odpowiedzialnością.

Również wielce zobowiązujące dla grupy czwartoklasistów ze szkoły w Dąbrowie było wręczenie im Kart Rowerowych przez panią komendant Posterunku Policji w Świlczy **st. asp. Bożenę Kupiec**. Z pewnością dołączą oni do grona odpowiedzialnych użytkowników dróg a w przyszłym roku powalczą o dobre miejsce w szóstej edycji konkursu.

Janusz Świdorski



Laureaci V Gminnego Konkursu Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego

M-sce	Szkoła	Drużyna	Prowadzący
1	SP w Dąbrowie	Mateusz Duchani, Jacek Kornak, Mateusz Kutacha, Jakub Żurek	Janusz Świdorski
2	SP w Trzciannie	Sebastian Hadyś, Tomasz Stawarski, Seweryn Wąs, Arkadiusz Grobelny	Waldemar Maciej
3	SP w Świlczy	Maciej Kurzeja, Adam Smaroni, Arkadiusz Bukała, Damian Rządeczka	Sebastian Szetela

Moda na zdrowie

Zdrowie – zarówno fizyczne jak i psychiczne dziecka – ma istotny wpływ na życie, rozwój, powodzenie w nauce szkolnej. Koniecznym staje się więc kształtowanie zachowań prozdrowotnych już od najmłodszych lat.

Dni Zdrowia

Włączając się do zadań Szkoły Promującej Zdrowie, postanowiliśmy zorganizować Dni Zdrowia wśród uczniów klas 0-III SP Zespołu Szkół w Trzcianie: w listopadzie, marcu i maju bieżącego roku szkolnego, pamiętając o tym, że „lepiej zapobiegać niż leczyć”.

Głównym celem tej akcji było:

- uświadomienie konieczności troski o zdrowie własne i drugih
- dbanie o higienę ciała i czystość otoczenia
- utrwalanie nawyków racjonalnego odżywiania
- wyrabianie potrzeby korzystania z pomocy służb medycznych
- poznanie przyczyn niektórych objawów i zagrożeń oraz sposobów zapobiegania im
- współtworzenie modelu aktywnego spędzania czasu wakacji, rekreacji i aktywności na świeżym powietrzu
- kształtowanie odpowiednich umiejętności podczas poruszania się po drogach
- współdziałanie w zespołach i współtworzenie dobrej atmosfery.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Całości przedsięwzięcia patronowała dyr. Zofia Draus. W tych miesiącach zorganizowano spotkania i prelekcje z udziałem:

- lekarza otolaryngologa Marię Rzepką-Baran nt. **Jak zapobiegać chorobom i infekcjom?**
- lekarza weterynarii Jerzego Rodzonia: **Jak się ustrzec ptasiej grypy?**
- prezesa OSP w Trzcianie Kazimierza Dworaka: **Jak zapobiegać pożarom?**
- higienistki szkolnej Ireny Pizło: **Higiena osobista i higiena otoczenia**
- intendenci Lucyny Pypec: **Zasady żywienia dzieci w młodszym wieku szkolnym.**

W Ośrodku Zdrowia

Odbyła się wycieczka do Ośrodka Zdrowia w Trzcianie, zwiedzanie gabinetów lekarskich, apteki, spotkania z lekarzem rodzinnym Adamem Albertem, lekarzem stomatologiem Anną Szczepan. Dzieci dziękowały lekarzom, pielęgniarce i pracownikom Służby Zdrowia za ich trudną i odpowiedzialną pracę.

Na scenie klasowej

Pod opieką wychowawców, dzieci przygotowały inscenizacje, montaż słowno-muzyczny:

- **Żeby zdrowym być** – kl. 0, wych. L. Rzepka
- **Dbamy o zdrowie** – kl. Ia, wych. D. Łoboda
- **Jarzynowy jadłospis** – kl. IIa, wych. R. Misiuda
- **Higiena to zdrowie** – kl. IIb, wych. M. Gruba
- **Zagadki o zdrowiu** – kl. III, wych. M. Kurzeja

Uczniowie poprzez recytację, śpiew i taniec prezentowali swoje umiejętności.

W działaniu

W myśl hasła: **Jemy zdrowo i kolorowo** dzieci przygotowały w zespołach sałatki, surówki, kanapki, koktajle, degustowały owoce i warzywa. Wykonywali w grupach prace plastyczno-ekologiczne: **Dbając o środowisko – dbamy o zdrowie**, **W zdrowym ciele – zdrowy duch**.

Było inaczej: **ciekawie, wesoło i kolorowo**. Były gry, zabawy ruchowe, wycieczki.

Akcja przyniosła oczekiwane efekty, spotkała się z żywym zainteresowaniem ze strony dzieci i rodziców. Koordynatorkami były nauczycielki: **Lucyna Rzepka** i **Renata Misiuda**.

Lucyna Rzepka



Mówi lek. wet. J. Rodzoni.



„Mała widowia”.



Prezes OSP
– K. Dworak.



Lek. M. Rzepka-Baran.



„Na scenie”.



STOWARZYSZENIA PRODUCENTÓW ŻYWNOSCI
EKOLOGICZNEJ W ŚWILCZY

W latach 90-tych powszechne zainteresowanie wzbudzały diety beztłuszczowe i niskotłuszczowe, popularne zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Stosowano je jako profilaktykę antycholesterolową i jak czas pokazał z marnym skutkiem dla organizmów ludzkich. Tajemnica tkwi bowiem nie w eliminowaniu wszelkich tłuszczów lecz

hodowlanych: tuńczyk i pstrąg. Niedobór NNKT prowadzi do:

- zahamowania wzrostu i wagi u dzieci,
- niepłodności zarówno u kobiet jak i u mężczyzn,
- nadciśnienia,
- chorobowych zmian skórnych,
- podatności na infekcje wirusowe i bakteryjne,
- skłonności do stanów alergicznych,
- obniżonej odporności naturalnej organizmu,
- obniżenia się napięcia mięśnia sercowego i wydolności serca,
- łamliwości paznokci,
- wypadania włosów i osłabienia ich struktury,
- powstawania zmian miażdżycowych,
- sprzyjających warunków powstawania ka-

rzęcych wprowadzić wielonienasycone tłuszcze roślinne NNKT w postaci oliwy z oliwek z pierwszego tłoczenia i wcześniej wymienionych olejów tłoczonych na zimno zawierających NNKT.

Jak już wcześniej wspomniano najkorzystniejsza jest dla naszego organizmu oliwa z oliwek z pierwszego tłoczenia, bogata w NNKT, najlepiej niefiltrowana. Taką oliwę pakuje się w blaszane puszkki lub ciemnozielone butelki, gdyż pod wpływem światła utlenia się, traci swoje wartości i szybciej jełczeje.

Oleje najczęściej spotykane

Oliwa z oliwek z pierwszego tłoczenia na zimno EXTRA VIRGIN:

JEDZMY ZDROWE TŁUSZCZE!

jedynie tych, które są pochodzenia zwierzęcego, tzw. tłuszczów nasyconych.

Masło najlepiej spożywać w ograniczonych ilościach, zastępować je pastami z roślin strączkowych i warzyw, zrezygnować ze smalcu, słoniny lub używać je bardzo rzadko. Nasycone tłuszcze i nadmiar innych produktów pochodzenia zwierzęcego to główni sprawcy wysokiego poziomu „złego” cholesterolu LDL i miażdżycy a w konsekwencji znanych powszechnie chorób cywilizacyjnych, takich jak: otyłość, choroby układu krążenia, nadciśnienie, zawały, udary, wylewy.

Korzystne tłuszcze

Dla organizmu ludzkiego niezbędnymi i korzystnymi tłuszczami są:

- **jednonienasycone kwasy tłuszczowe**, które obniżają cholesterol LDL, chronią przed nowotworami, zawierają duże dawki witaminy E, neutralizującej wolne rodniki i będącej przeciwutleniaczem, chroniącą od przedwczesnego procesu starzenia. Zawarte są w oliwie z oliwek tłoczonej na zimno, znakowanej jako EXTRA VIRGIN.

- **wielonienasycone kwasy tłuszczowe**, znane jako NNKT czyli niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe, Omega-6 i Omega-3, które występują w tłoczonych na zimno olejach, takich jak: lniany, sojowy, rzepakowy, słonecznikowy, kukurydziany, sezamowy, krokoszowy (jest to olej z ostów), arachidowy, migdałowy, z pestek dyni, orzechów włoskich, orzechów laskowych. Ponadto znaczne ilości NNKT zawiera olej z wiesiołka i z nasion ogórecznika. **Oleje rafinowane na gorąco, używane powszechnie, są ich pozbawione.** Kwasy Omega-3 i Omega-6 występują także w rybach morskich, takich jak: makrela, sardynki, świeże śledzie, halibut i rybach

micy żółciowej,
- zaburzeń w gospodarce tłuszczowej organizmu, co sprzyja otyłości.

Margaryna czy oliwa z oliwek

Tłuszcze nasycone pochodzenia zwierzęcego, wymagają dużej ilości energii do ich strawienia, dlatego szybciej zużywają organizm, przyspieszają procesy degradacyjne, chorobotwórcze i procesy starzenia. Czas trawienia tych tłuszczów jest najdłuższy, co najbardziej obciąża układ trawienny. Tłuszcze zwierzęce zwiększają poziom niekorzystnego cholesterolu LDL a rosóły dodatkowo zawierają metale ciężkie, gromadzące się w kościach zwierząt i szczególnie zatruwające organizm, takie jak: ołów, rtęć, kadm, chrom, nikiel itp.

Istnieją tylko dwa tłuszcze nasycone pochodzenia roślinnego, są to: tłuszcz palmowy i kokosowy znacznie łatwiej strawne i mniej obciążające. Nadają się znacznie lepiej do pieczenia i smażenia, niż królujące powszechnie margaryny, których jestem szczerym przeciwnikiem.

W procesie wytwarzania margaryn i innych utwardzonych tłuszczów roślinnych powstają substancje niekorzystne i szkodliwe, obciążające ludzki organizm. Wszelkie reklamowe informacje, że margaryna obniża poziom cholesterolu są półprawdą. Aby tak było dodaje się do nich substancje obniżające poziom LDL, które jedynie łagodzą skutki stanu chorobowego. **Żeby naprawić zapobiec chorobie cywilizacyjnej jaką jest miażdżycę, wywołana wysokim poziomem LDL, należy bezwzględnie ograniczyć spożywanie białka, tłuszczów zwierzęcych, słodczy (ciastka, mleczne czekolady, batoniki itd.).**

W miejsce nasyconych tłuszczów zwie-

- zawiera mikroelementy i fitozwiązki mające właściwości lecznicze i przeciwzapalne,

- przyspiesza procesy trawienne, zapobiegając nadwadze,
- wspomaga pracę trzustki i wątroby,
- zawiera przeciwutleniacze, pomocne w zapobieganiu nowotworom i hamujące procesy starzenia,
- reguluje ciśnienia krwi,
- obniża poziom cholesterolu LDL.

Olej lniany:

- jest bardzo bogaty w witaminę E oraz kwasy tłuszczowe Omega-3 i Omega-6,
- leczy choroby wrzodowe,
- uelastycznia i regeneruje skórę,
- działa bardzo korzystnie na wątrobę, nerki i układ nerwowy,
- przyspiesza przemianę materii, zapobiegając otyłości,
- zawiera lecytynę wpływającą na procesy lepszego zapamiętywania.

Olej lniany szybko ulega jełczeniu, dlatego można zamiast niego stosować ziarno siemienia lnianego. Stosuje się do musli lub mielone jako posypkę do sałatek i potraw, istnieje także gotowa posypka pod nazwą gomasio.

Olej sojowy tłoczony na zimno jest:

- bogaty w witaminy E, F i sole mineralne: wapń, magnez, selen, potas,
- bardzo bogaty w lecytynę usprawniającą procesy pamięciowe,
- korzystny dla funkcjonowania układu mózgowo-nerwowego,
- stosowany w profilaktyce nowotworowej,
- uznaje się go za czynnik przedłużający młodość i żywotność organizmu.

Oleje sojowe rafinowane nie posiadają już takich właściwości.

Tłoczony na zimno olej słonecznikowy:

- zawiera kwas tłuszczowy Omega-6, wita-

minę E, zwaną witaminą młodości oraz magneś i żelazo
- wpływa korzystnie na skórę,
- reguluje gospodarkę tłuszczową organizmu,

- systematycznie spożywany działa bardzo korzystnie na układ nerwowy,
- ma działanie antyalergiczne, ponieważ odbudowuje i regeneruje błony komórkowe.

Zamiast niego można jadać nasiona słonecznika do musli lub jako dodatek do surówek i posypka do potraw.

Olej z pestek dyni z zimnego tłoczenia, ma właściwości lecznicze:

- jest bogaty w witaminy A, E, C, D i z grupy B,
- hamuje przerost gruczołu krokowego (prostaty u mężczyzn),
- ułatwia oddawanie moczu i jego zaleganie oraz wspomaga pracę pęcherza i dróg moczowych,
- łagodzi choroby pochodzenia miażdżycowego,

- reguluje działanie hormonów,
- wpływa regulująco na przemianę materii,
- spowalnia procesy starzenia,
- wspomaga leczenie reumatyzmu,
- ułatwia usuwania toksyn z organizmu,
- wpływa dodatkowo na stan kości, gojenie się ran i regenerację tkanek,
- polecany przy leczeniu łuszczycy, wrzodach, otępieniu starczym, artretyzmie, chorobach zwyrodnieniowych,
- wzmacnianiu systemu immunologicznego,
- zawiera cucubitosterol pomocny w walce z pasożytami typu robaczyce, owsiki.

Systematyczne spożywanie pestek z dyni ma podobne działanie.

Olej rzepakowy tłoczony na zimno:

- ma dużą zawartość witaminy E i kwasu Omega-6,
- działa przeciwmiażdżycowo,
- działa żółciopędnie i żółciotwórczo przy zaburzeniach pracy woreczka żółciowego,
- zapobiega chorobom serca,

- reguluje metabolizm,
- stymuluje układ odpornościowy,
- ma duże walory odżywcze zwłaszcza dla rekonwalescentów.

Olej rzepakowy rafinowany nie posiada tego typu właściwości leczniczo-odżywczych.

Olej z orzechów włoskich zawiera:

- bardzo dobre proporcje Omega-3 do Omega-6 4:8,
- sporą ilość witamin A, E, B,
- obniża ciśnienie tętnicze i zapobiega chorobom krążeniowym,
- działa przeciwzapalnie i przeciwstresowo,
- wpływa korzystnie na układ sercowo-naczyniowy,
- pobudza umysł, wspomaga intelekt, szczególnie polecany dla dzieci, młodzieży i dorosłych uczących się,
- ma korzystne działanie na skórę, leczy egzemy i opryszczkę,
- opóźnia procesy starzenia.

Śniadanie z płatków zbożowych

W grudniowym numerze „Trzcionki” pisałam o pożywnym zbożowym śniadaniu składającym się z różnych płatków zbożowych (owsiane, pszenne orkiszowe, jęczmień, jaglane – po łyżce każdego), z ziaren: słonecznika, siemienia lnianego, sezamu, pestek dyni – po łyżeczce orzechów: włoskich, laskowych, migdałów, nerkowców – po 2-3 sztuki. Wszystko zalane wrzątkiem i pod przykryciem lub w termosie z szerokim wlotem parzone 10 minut. Ci z Państwa, którzy dali się namówić na taki poranny posiłek przynajmniej 3 razy w tygodniu, a najlepiej codziennie, nie potrzebują olejów, ponieważ ich organizmy z pestek i orzechów pozyskują cenne substancje oleiste, pod warunkiem, że posiłek taki będzie starannie, bez pośpiechu i długo żuty.

Zawarte w zbożach łatwo przyswajalne

białko, witaminy B, E oraz sole mineralne: żelazo, wapń, magnez, potas, fosfor, selen wzmocnią i odżywią nasze ciało. Natomiast błonnik ułatwi usunięcie z organizmu zbędnych i szkodliwych pozostałości z przemiany materii, dając komfort lekkiego brzucha i czystych opróżnionych jelit.

Dla amatorów zbożowych śniadań, do których sama należę, wystarczy wówczas jedynie stosować oliwę z oliwek do sałatek, zup i sosów już po wyłączeniu, w zamian za tłuszcz zwierzęcy.

Polecam Państwu sosy do zaprawiania sałatek i surówek, do których można oprócz oliwy z oliwek dodać łyżkę dowolnie wybranego oleju, tłoczonego na zimno.

Zdrowe sosy do sałatek

Sos vinaigrette zielony

* oliwa z oliwek z pierwszego tłoczenia na zimno – 6 łyżek
* sok z cytryny lub ekologiczny ocet: winny, jabłkowy lub ryżowy – 2 łyżki
* 1 łyżeczka ziół mieszanych np. majeranek, mielony kminek, bazylija, itp.
* sól morską lub kopalną do smaku
* pieprz mielony
Składniki przez chwilę mieszać aż sos trochę zgęstnieje.

Sos vinaigrette czosnkowy

* 5 ząbków czosnku zmiażdżyć, zalać 2 łyżkami soku z cytryny lub jakiegos ekologicznego octu
* 6 łyżek oliwy z oliwek z pierwszego tłoczenia na zimno
* sól morską lub kopalną do smaku
* pieprz mielony

To co teraz zainwestujemy w zdrową żywność, potem zaoszczędzimy na lekach, które nie będą nam potrzebne, wszystkie decyzje należą do nas, cokolwiek zdecydujemy mamy do tego prawo, ale potem nie miejmy pretensji do losu, że dotyczą nas choroby, bo to nie los jadł za nas za dużo i niezdrowo, tylko my sami.

Spotkajmy się

Wszystkich zainteresowanych prawidłowym, zdrowym żywieniem zapraszam w imieniu Stowarzyszenia Producentów Ekologicznej Żywności EKO-DAR na odbywające się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18 spotkania do Domu Kultury Akwarium przy ul. Pułaskiego.

Wysokowartościowe oliwy i oleje są dostępne w sklepach ze zdrową, ekologiczną żywnością. Jedyne w Polsce sklepy z wyłącznie ekologiczną certyfikowaną, żywnością BioAvena istnieją w Krakowie, a także w Rzeszowie przy ul. Pułaskiego oraz nowo powstały na osiedlu Barankówka IV przy ul. Starzyńskiego.

Grażyna Radek



Sukcesy młodych lekkoatletów

W bieżącym roku młodzi zawodnicy Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki – Korzeniowski.pl w Bratkowicach

zajęły następujące lokaty:

I miejsce – **Natalia Wlazło**

II miejsce – **Andżelika Kiszka**

III miejsce – **Ewa Zięba**

IV miejsce – **Bożena Kubas**

V miejsce – **Karolina Kosturek**

IX miejsce – **Natalia Kiszka**

W tych samych zawodach i na tym samym dystansie chłopcy starsi spisali się równie dobrze i zajęli następujące lokaty:

II miejsce – **Dawid Ziobro**

IV – **Konrad Kosturek**

IX – **Marek Kubas**

Najmłodsza uczestniczka **Karolina Kiszka** zajęła bardzo dobre II miejsce w chodzie na 3 km.

Natomiast w kategorii juniorek młodszych, zawodniczka z Bratkowic **Agnieszka Zagrodnik** w chodzie na dystansie 10 km zajęła II

miejsce. Jest to jedna z najbardziej utalentowanych lekkoatletek bratkowickiego „GUKLA”

miejsce. Na ostatnich zawodach w chodzie sportowym, które odbyły się 7 maja br. w Ulanowie, młodzi chodziarze z „GUKLA” zaprezentowali najwyższe umiejętności. Najmłodsza zawodniczka **Natalia Kalina** zajęła I miejsce na dystansie 1 km. Na tym samym dystansie **Marek Kubas** – także najmłodszy zawodnik – zajął I miejsce.

I miejsce – **Natalia Wlazło**

II miejsce – **Andżelika Kiszka**

III miejsce – **Bożena Kubas**

IV miejsce – **Karolina Kosturek**.

W chodzie na 2 km bardzo dobrze zaprezentowali się chłopcy starsi:

Dawid Ziobro – zajął tu najlepsze II miejsce,

Daniel Kwoka – III,

Konrad Kosturek – IV,

Damian Wojton – VI

Dawid Kiszka – VIII.

Nasze najmłodsze chodziarki tzw. młodziczki na dystansie 3 km uplasowały się w następującej kolejności:

I miejsce – **Karolina Kiszka**

III miejsce – **Weronika Rusin**

IV miejsce – **Ewelina Żmuda**

V miejsce – **Karolina Kalina**

VI miejsce – **Karolina Habaj**

VII miejsce – **Aneta Wojton**

Natomiast w chodzie na 5 km w kategorii juniorek młodszych I miejsce zdobyła w pięknym stylu **Agnieszka Zagrodnik**.

W Ulanowie – pod dyktando Bratkowic

Na ostatnich zawodach w chodzie sportowym, które odbyły się 7 maja br. w Ulanowie, młodzi chodziarze z „GUKLA” zaprezentowali najwyższe umiejętności. Najmłodsza zawodniczka **Natalia Kalina** zajęła I miejsce na dystansie 1 km. Na tym samym dystansie **Marek Kubas** – także najmłodszy zawodnik – zajął I miejsce.

W kategorii dziewcząt starszych w chodzie na 2 km nasze dziewczynki zajęły wszystkie najlepsze lokaty.

Natalia Wlazło – I miejsce

Andżelika Kiszka – II miejsce



Zawody w chodzie sportowym w Rzeszowie (10.04.2006 r.) w pierwszym rzędzie od lewej: **Bożena Kubas**, **Daniel Kwoka**, **Natalia Kalina**, **Andżelika Kiszka**, **Karolina Kosturek**, **Natalia Wlazło**. W drugim rzędzie stoją: **Marek Kubas**, **Agnieszka Zagrodnik**, **Karolina Kiszka**, **Konrad Kosturek** i **Dawid Kiszka**.

startowali w zawodach lekkoatletycznych różnej rangi w chodzie sportowym. Trener **Lesław Lassota** jest bardzo zadowolony z osiągnięć swoich podopiecznych i nic dziwnego, bo ci młodzi chodziarze odnoszą od dłuższego czasu znaczące sukcesy we wszystkich niemal zawodach.

Zawody w Zaniemyślu

Młodzi lekkoatleci z Bratkowic w dniu 22 kwietnia br. uczestniczyli w zawodach w chodzie sportowym w Zaniemyślu. W chodzie na dystansie 1 km dziewczęta starsze



Zawody w chodzie sportowym w Rzeszowie (10.04.2006 r.) Na zwyciężkim podium od lewej: **Andżelika Kiszka**, **Natalia Wlazło**, **Ewa Zięba**, **Bożena Kubas**.



Zawody w chodzie sportowym w Rzeszowie (10.04.2006 r.) W środku **Natalia Kiszka** – zdobywczyni I miejsca w chodzie na 1 km.

miejsce. Jest to jedna z najbardziej utalentowanych lekkoatletek bratkowickiego „GUKLA”

Na stadionie Bierunia

Także w dniu 29 kwietnia br. podopieczni trenera L. Lassoty uczestniczyli w zawo-

Bożena Kubas – III miejsce

Ewa Zięba – IV miejsce

Karolina Kosturek – V miejsce.

Również bardzo dobrze spisali się chłopcy starsi w chodzie na 2 km. Najlepszym zawodnikiem z Bratkowic okazał się **Daniel Kwoka** – zdobywca II miejsca, **Konrad Kosturek** – III miejsce, **Dawid Ziobro** – IV miejsce, **Dawid Kiszka** – VIII miejsce i **Damian Wojton** – IX miejsce.

W tych samych zawodach nasze młodziczki w chodzie sportowym na dystansie 3 km zajęły doskonale lokaty:

Karolina Kiszka – II miejsce

Weronika Rusin – III miejsce

Karolina Kalina – V miejsce

Ewelina Żmuda – VI miejsce

Karolina Habaj – IV miejsce

Aneta Wojton – VIII miejsce

Iwona Stec – IX miejsce

Paulina Grendysa – X miejsce

Jak zawsze najlepszą zawodniczką w kategorii juniorek młodszych okazała się **Agnieszka Zagrodnik**, która zajęła I miejsce w chodzie na dystansie 5 km.

W bieżącym roku młodych chodziarzy z Bratkowic czeka jeszcze start w wielu zawodach lekkoatletycznych. Oby zdobyli jak najwięcej medali i pucharów.

Tekst i fot.: Władysław Kwoczyński

Sprawdzali swoją sprawność i umiejętności

W dniu 18 czerwca 2006 roku na Stadionie Ludowego Klubu Sportowego w Dąbrowie przeprowadzono Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. W zawodach wzięło udział 10 jednostek OSP, tj. wszystkie jednostki prowadzące działalność statutową w gminie.

Organizacja zawodów

Zawody rozegrane zostały w 2 konkurencjach:

- sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami

- ćwiczenia bojowe.

Zawody sędziowała Komisja Sędziowska składająca się z etatowych pracowników Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, którą powołał rozkazem Komendant Miejski PSP w Rzeszowie a sędzią głównym zawodów był mł. bryg. **Roman Górski**.

Jednostki, które w zawodach zajęły miejsca od I do III otrzymały okazałe Puchary. Ponadto wszystkie jednostki otrzymały nagrody rzeczowe.

Za zajęcie I miejsca – 4 szt. ubrań strażackich tzw. koszarówki

Za zajęcie II miejsca – 4 pary butów strażackich tzw. półsaperki

Za zajęcie III miejsca – 4 szt. węży tłoczonych (2 szt. W-52, 2 szt. – W-75)

Drużyny, które zajęły miejsca od IV do X, jako nagrodę rzeczową otrzymały po 2 szt. węży tłoczonych W-52.

Nagrody i dyplomy

Wartość nagród rzeczowych to kwota blisko 6000 zł. Jednostki biorące udział otrzymały również dyplomy potwierdzające udział w zawodach jak również zajęte miejsce.

Oficjalne wyniki podał i podsumowania zawodów dokonał Główny Sędzia Zawodów mł. bryg. **Roman Górski**. Co do przygotowania zawodów ze strony organizatorów uznał je za wzorowe.

Nagrody rzeczowe, puchary, dyplomy wręczyli wójt gminy **Wojciech Wdowik**, zastępca wójta **Waldemar Pijar** i prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Świlczy dh. **Kazimierz Czyż**.

Podsumowania



Na zakończenie zawodów głos zabierali Wójt Gminy, Komendant Gminny ZOSP RP w Świlczy, dh **Bogdan Cioch**, dziękując Komisji Sędziowskiej za przeprowadzenie zawodów, zawodnikom za udział w rywalizacji, publiczności za liczny udział, wzorowe zachowanie i sportowy doping.

Rozrywka

Zawody oglądała duża widownia, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców Dąbrowy i gminy. Rozgrywa-

no je przy pięknej pogodzie.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna zorganizowana przez Zarząd OSP w Dąbrowie na czele z prezesem Zarządu dh. **Andrzejem Baczyńskim** i naczelnikiem OSP dh. **Andrzejem Ignasem** przy współudziale Koła Gospodyń Wiejskich.

Ostateczne wyniki

Oto jak przedstawiają się wyniki poszczególnych konkurencji i klasyfikacja końcowa:

Ćwiczenia bojowe:

Miejsce	OSP	wynik
I	Bratkowice	45,73 pkt
II	Świlcza	55,84 pkt
III	Przybyszówka	56,06 pkt
IV	Bzianka	57,97 pkt
V	Dąbrowa	59,82 pkt
VI	Trzciana	60,33 pkt
VII	Rudna Wielka	60,75 pkt
VIII	Mrowla	65,25 pkt
IX	Błędowa Zgł.	82,61 pkt

Sztafeta pożarnicza z przeszkodami:

Miejsce	OSP	wynik
I	Bratkowice	61,70 pkt
II	Świlcza	64,00 pkt
III	Mrowla	72,70 pkt
IV	Przybyszówka	72,90 pkt
V	Trzciana	73,60 pkt
VI	Dąbrowa	74,10 pkt
VII	Woliczka	78,20 pkt
VIII	Bzianka	83,20 pkt
IX	Rudna Wielka	83,50 pkt
X	Błędowa Zgł.	100,90 pkt

Klasyfikacja generalna przedstawia się następująco:

Miejsce	OSP	wynik
I	Bratkowice	107,43 pkt
II	Świlcza	119,84 pkt
III	Przybyszówka	128,96 pkt
IV	Dąbrowa	133,92 pkt
V	Trzciana	133,93 pkt
VI	Mrowla	137,95 pkt
VII	Bzianka	141,17 pkt
VIII	Rudna Wielka	144,25 pkt
IX	Woliczka	167,62 pkt
X	Błędowa Zgł.	183,51 pkt

Stanisław Nowak

W dniu 17 czerwca 2006 roku w Bratkowicach odbyły się II Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym. Uczestniczyło w nich ponad 90 lekkoatletów z całej Polski, m.in. z Warszawy, Krakowa, Katowic, Białej Podlaskiej,

ce zawodów.

W kategorii chłopców najmłodszych (10 lat) doskonale wypadł **Marek Kubas**, zajmując I miejsce na dystansie 1000 m.

W chodzie na 2000 m w kategorii dziewcząt (12-13 lat) młode lekkoatletki z Bratkowic nie dały żadnych szans pozostałym zawodnikom, zdobywając najlepsze lokaty w kolejności: **Natalia**

lokrotnego mistrza Polski w tej dyscyplinie sportu. Na Olimpiadzie w Atenach zdobył bardzo dobre 7 miejsce. Tu w Bratkowicach stanął na najwyższym podium w kategorii juniorów starszych na dystansie 10 000 m.

To cieszy!

Sędzią Głównym chodu sportowego był **Ryszard Kadziółka**, wspierany przez siedmiu innych doświadczonych sędziów tej

Mają chody... chodździarze!

Hrubieszowa, Mielca, Rzeszowa, Dębica, Nowej Dęby, Siedlec, Piły, Zabrze, Stalowej Woli i z Bratkowic. Niestety, pogoda nie była najlepsza, padał rześisty deszcz. Mimo to zawodnicy dawali z siebie wszystko, by zająć jak najlepsze lokaty w poszczególnych kategoriach wiekowych i na różnych dystansach od 1 do 20 km.

Rywalizacja sportowa

Zawody przebiegały bardzo sprawnie mimo padającego przez dłuższy czas deszczu. Rywalizacja na trasie chodu sportowego była godna najwyższego uznania. Zawodnikom nie brakowało determinacji i sportowej woli walki.

Bardzo dobrze wypadli podopieczni **Lesława Lassoty** – trenera Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki „Bratkowice-Korzeniowski.pl”.

Młodzi chodździarze z Bratkowic

W chodzie na dystansie 1000 m w kategorii dziewcząt najmłodszych – bezkonkurencyjnie I miejsce zajęła **Natalia Kalina** (10 lat). Trzecia lokata przypadła jej młodszej siostrze – **Weronice** (7 lat) – najmłodszej uczestnicz-

Wlazło (I), **Andżelika Kiszka** (II), **Ewa Zięba** (III), **Bożena Kubas** (IV) i **Karolina Kosturek** (V).

Także w kategorii chłopców (12-13 lat) na dystansie 2000 m doskonale spisali się młodzi chodździarze z

„GUKLA” Bratkowice, zajmując miejsca: **Dawid Ziobro** (II), **Konrad Kosturek** (III), **Daniel Kwoka** (IV) i **Dawid Kiszka** (VI).

W kategorii młodziczek w chodzie sportowym na dystansie 3000 m, aż pięć zawodniczek z Bratkowic znalazło się w ścisłej dziesiątce, zajmując lokaty: **Karolina Kiszka** (II), **Weronika Rusin** (III), **Elżbieta Żmuda** (V), **Karolina Kalina** (IX) i **Karolina Habaj** (X).

Młodzi chodździarze z „GUKLA” Bratkowice startowali w pięciu najmłodszych kategoriach wiekowych – chłopcy w dwóch, a dziewczęta w trzech. W pozostałych dziewięciu kategoriach nie startowali. Trener **Lesław Lassota** jest bardzo zadowolony z udanych występów swoich podopiecznych, którym dzielnie kibicowali ich rodzice.

Kadra narodowa

W chodzie na 2000 m w kategorii weteranów na dystansie 5000 m na najwyższym podium stanął **Jan Kłos** – wielokrotny mistrz Polski w chodzie sportowym, reprezentant CWKS „Resovia” (pochodzi z Mrowli). Jako jedyna w kategorii weteranów w chodzie na 5000 m startowała **Jolanta Morawczyńska** z Dębicy.

Kibice mogli też podziwiać zmagania znanego chodździarza **Rafała Sikory** z OTG „Sokół” Mielec – wie-

konkurencji sportowej. Starterem zawodów był **Lesław Lassota**, doświadczony trener i były chodździarz. Zawody przebiegały bardzo sprawnie dzięki profesjonalnej obsłudze spikerskiej w wykonaniu **Adama Majki** – dyrektora Gminnego Centrum Kultury w Trzciance.

Organizatorem II Ogólnopolskich Zawodów w Chodzie Sportowym w Bratkowicach był Gminny Uczniowski Klub Lekkiej Atletyki „Bratkowice-Korzeniowski.pl”, pod patronatem Wójta Gminy Świlcza.

Wśród zaproszonych gości byli m.in.: **Jerzy Wiśniewski** – dyrektor Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, **Marek Sitarz** – wicestarosta powiatu rzeszowskiego, **Jerzy Cypriś** – Podkarpacki Kurator Oświaty w Rzeszowie, **Tadeusz Szczepański** – prezes Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Polbud” w Miłocinie, **Wojciech Wdowik** – wójt Gminy Świlcza i jego zastępca – **Waldemar Pijar**, radni gminy Świlcza: **Adam Bednarz**, **Władysław Kwoczyński** i **Wiesław Ziobro**, **Bożena Zwierzynska-Kret** – zastępca dyrektora Zespołu Szkół w Bratkowicach i **Krystyna Kubas** – dyrektor Przedszkola Publicznego im. Jana Pawła II w Bratkowicach.

Zaproszeni goście wręczali zwycięzcom zawodów medale, puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. Po tej ceremonii w miejscowym Zespole Szkół odbyło się okolicznościowe spotkanie.

Kibicujmy!

III Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym przeprowadzone zostaną w Bratkowicach w przyszłym roku. Jeszcze w br. odbędą się tu Ogólnopolskie Zawody Kolarskie.

Władysław Kwoczyński



fotoreportaż

fol. Z. Lis



ZAKOŃCZYLI SEZON

Dobiegły końca rozgrywki w piłce nożnej – sezon 2005/2006. Jaki to był sezon dla drużyn z terenu gminy? Ogólnie mówiąc – średni. Drużyny nie awansowały jak również nie spadły do niższych klas. Bratkowice i Świlcza występowały w „A” klasie rozgrywek i zajęły kolejno 5 i 11 miejsce w swojej klasie i grupie. Czy stać te drużyny na więcej? Zapewne tak, ale zależy to od samych zawodników, ich podejścia do rozgrywek, a przy tym trzeba mieć jeszcze wiele piłkarskiego szczęścia.

Pozostałe drużyny z terenu gminy tj. Dąbrowa, Trzciana, Mrowla, Przybyszówka i

Rudna Wielka występowały w „B” klasie rozgrywek i kolejno zajęły następujące miejsca: Dąbrowa – 3
Trzciana – 4
Mrowia – 5
Przybyszówka – 7
Rudna Wielka – 10

Również i te drużyny stać było na więcej. Trudno jednak było awansować do wyższej klasy z takimi drużynami jak Stal Rzeszów czy też Koronę Załęże, których zawodnicy stanowią rezerwę zespołów występujących w wyższych klasach rozgrywek.

Przed nami turniej w piłce nożnej o

Puchar Wójta Gminy Świlcza. Planowany termin rozegrania turnieju:

9.07.2006 – eliminacje

16.07.2006 – półfinały

23.07.2006 – finał turnieju

Co do miejsca rozegrania poszczególnych etapów turnieju, decyzje podejmie na swym posiedzeniu Rada Gminna LZS w dniu 26.06.2006 roku, przyjmując jednocześnie regulamin rozgrywek. Turniej ten cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem kibiców i sympatyków piłki nożnej i jest rozgrywany od kilkunastu lat. Jednym z celów organizacji turnieju jest przygotowanie do rozgrywek w sezonie 2006/2007 jak również zapewnienie pewnego relaksu dla mieszkańców gminy.

Stanisław Nowak



Zostań wilkiem morskim

Jak pamiętamy z relacji TVP1 i TVN – dnia 24 października 2000 roku w porcie jachtowym w Gdyni odbył się uroczysty chrzest największego polskiego jachtu – katamaranu regatowego Warta – Polpharma. Matką chrzestną jednostki była Elżbieta Płażyńska. Jacht wyruszył do wokółziemskich regat „The Race”. Start miał miejsce w Barcelonie 31 grudnia 2000 roku, a meta – w Marsylii. Warta – Polpharma na czwartej pozycji wpłynęła do Marsylii o godzinie 18.32 czasu uniwersalnego 10 kwietnia 2001 roku. W wokółziemskim wyścigu jacht pozostawił za swoimi rufami ponad 32 000 mil morskich, pokonując trasę regat w ciągu 99 dni, 12 godzin, 31 minut. Pobicie rekordu opłynięcia pod żaglami kuli ziemskiej „Jules Verne Trophy” (aktualny rekord należy do jachtu „Sport Elec” i wynosi: 71 dni, 14 godzin, 18 minut i 8 sekund) W pierwszej edycji tych regat wystartowało 6 megakatamaranów:

Club Med – Grant Dalton,

Innovation Explorer – Loick Peyron,

Team Adventure – Cam Lewis,

Warta – Polpharma – Roman Paszke – Polska,

Team Legato – Tony Bullimore,

Playstation – Steve Fosset.

Wielkim nieobecnym był Team Philips – Peta Gossa, który zatonął na dwa miesiące przed startem do regat.

Spotkanie z Kpt. Żeglugi Wielkiej

17 maja 2006 roku Zespół Szkół w Przybyszówce miał zaszczyt gościć słynnego żeglarza, **Kapitana Żeglugi Wielkiej Dariusza Drapellę** – uczestnika regat dookoła świata „RACE 2000”.

Spotkanie zainicjował nauczyciel wf Janusz Pieprzak, któremu udało się zaprosić tak sławną osobę korzystając z jej kilkutygodnio-

wego pobytu na lądzie. Dariusz Drapella na stałe mieszkający w Gdańsku zaprezentował młodzieży gimnazjalnej w czasie dwugodzinnego spotkania kulisy wyprawy dookoła świata. Spotkanie połączone z projekcją filmu z rejsu oraz prezentacją prywatnych zbiorów fotografii było niesamowitym przeżyciem dla uczniów gimnazjum.



Kpt. Drapella miał zainteresowanych słuchaczy.

Było to najprawdopodobniej drugie spotkanie z uczestnikiem regat dookoła świata „RACE 2000” w południowej Polsce. Młodzież dowiedziała się o przebiegu rejsu, o skrajnie trudnych warunkach, w jakich przyszło podróżować w niespełna sto dni, o ciągłym otoczeniu wody, o kilkunastometrowych falach i o chwilach grozy w okolicach przylądka Horn.

Jak powiedział nasz Gość celem wielkiej wyprawy było uczczenie milenium przez zorganizowanie ogólnoswiatowej imprezy, łączącej najnowocześniejsze technologie z naturalnym środowiskiem, zgromadzenie na linii startu najlepszych żeglarzy w historii regat oceanicznych oraz pobicie rekordu przepłynięcia przez Atlantyk w składzie **Roman Paszke** – skipper, **Dariusz Drapella** – nawigator, **Wojciech „Bary” Długozima** – bosman, **Robert „Dżabes” Janecki**, **Mariusz „Pirat” Pirjanowicz**, **Zbigniew „Gutek” Gutkowski**, **Jarosław „Kaczor” Kaczorowski**, **Ryszard Block**, **Piotr „Kaczka” Cichocki**.

Spotkanie zakończyło się gromkimi brawami na dowód uznania i podziwu dla dokonań kapitana żeglugi wielkiej Dariusza Drapelli.

Janusz Pieprzak



Konkurs Izby Wydawców Prasy na Prasową Okładkę Roku
pod patronatem Ministra Kultury i Szlachetnego Pana Kazimierza Michala Ujazdowskiego

Tylko 8 miejsce...

W lutym br. Redakcja „Trzcionki” została zaproszona do udziału w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Izbę Wydawców Prasy oraz Zamek Królewski w Warszawie na **PRASOWĄ OKŁADKĘ ROKU GRAND FRONT 2005**.

W konkursie mogły wziąć udział wszystkie gazety i czasopisma wychodzące w Polsce w 2005 r. i posiadające własny numer ISSN. Celem, który przyświecał organizatorom był wybór najlepszej strony tytułowej i najlepszej okładki. Ideą – stworzenie możliwości konfrontacji osiągnięć grafiki redakcyjnej poprzez nagrodzenie najlepszych rozwiązań oraz promowanie twórców.

Kategoria – najlepszej strony tytułowej – o zawężonej tematyce dotyczyła dwóch najważniejszych wydarzeń ubiegłorocznych tj. śmierć Papieża-Polaka oraz wybory prezydenckie 2005.

Redakcja „Trzcionki” przesłała formularz zgłoszeniowy w kategorii – najlepsza okładka roku, wystawiając do oceny 2 okładki: **Kraina piękna Matki Natury** oraz **Dawnych wspomnień czar** („Trzcionka” nr 33 i 35).

Oceny zgłoszonych do konkursu prac dokonała Komisja Artystyczna, w skład której wchodziły dyrektorzy artystyczni, graficy prasowi, fotograficy, wydawcy oraz pracownicy uczelni plastycznych.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 26 kwietnia 2006 r. Znaleźliśmy się na **8 pozycji** na blisko 130 tytułów w naszej kategorii. Laury przypadły innym, którym gratulujemy.

Miejsce w „pierwszej dziesiątce” jest dla „Trzcionki” i jej grafików ogromnym sukcesem i nowym doświadczeniem.

Serdecznie gratuluję i dziękuję kol. kol. **Zbigniewowi Lisowi** i **Władysławowi Kwoczyńskiemu** za pomysły, zdjęcia, rysunki i tworzenie szaty graficznej „Trzcionki”.

Szczególne podziękowania kieruję do p. **Doroty Wadiak** z drukarni „DUET” w Przybyszówce i drukarzy tego zakładu, bowiem ostateczny kształt okładek i całości edytorskiej „Trzcionki” zależy od mnóstwa poprawek, ustawień światła, tła, barwnych plam, kształtów, kolorów podstawowych i pośrednich i innych zabiegów, by uzyskać maksymalne artystyczno-estetyczne efekty oddziaływania.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku będzie lepiej. Nie przynieśliśmy, i w roku bieżącym, wstydu naszym Wydawcom i Czytelnikom.

O szczegółach konkursu czytaj na stronie www.grandfront.com.

Zofia Dziedzic



Jak świętować, żeby świętować

Maj jest miesiącem, w którym wiele rocznic i uroczystości rodzinnych skłania do świętowania (1 Maja, 3 Maja, Dzień Zwycięstwa, Rocznica bitwy pod Monte Cassino, Dzień Matki). W polityce – wiadomo – zmiana wart z dostojnikami państwowymi, kościelnymi, korpusem dyplomatycznym. Ludzie przyjdą popatrzą i... rozejdą się do domów, na telewizję..., na obiad, z wizytą.

Jest nastrój święta, nie idzie się do pracy! – to fajnie, długie weekendy. Każdy je jakoś zagospodaruje, po swojemu, niekoniecznie w związku z patriotycznymi myślami, nastrojami, refleksjami.

A czy tak być powinno? Historia powinna kojarzyć się z rocznicą 3 Maja i przywołać na myśl dzień dzisiejszy. Przypomnienie – z jednej strony świadomością postaw, a świadomość ciągłości historycznej – z drugiej. Czy to był naprawdę polski dzień? Dzień wspomnień, myślenia o porażkach i o iro-

nii historii, o tym, że jednak – Ona nie zginęła.

To mógłby być dzień kolejnego odkrywania „białych plam” z naszej historii, której coraz niechętniej uczy się młodzież i niektórzy starsi, którzy twierdzą, że to tylko martyrologia i nudziarstwo!

To mogłaby być wycieczka w pobliże i rozmowa na ww. tematy, biwak w lesie, który widział wiele. A w telewizji nie powinno być do znudzenia polityki, partyjniactwa, kłótności i agresji, a polskie wspomnienia zwykłych ludzi, koncert poezji patriotycznej, pieśni polskich ludowych, rozrywkowych, żołnierskich, może nie najwyższych lotów, ale naszej polskiej, zrozumiałej dla wszystkich.

* * *

Nowym, bo od niedawna wprowadzonym zwyczajem 14 października jako Dzień Edukacji narodowej jest dniem wolnym od nauki.

Nauczyciele spędzają go albo w domach albo na organizowanych imprezach. Zapewne cieszą się z „wolnego” od uczniów i obowiązków szkolnych dnia. To dobrze, to ich święto, niech się cieszą! Szkoły są puste, dzieci w domach, nauczyciele „na imprezkach”. Rodzice się cieszą, bo nie muszą kupować symbolicznego kwiatka, symbolu wdzięczności, którą powinien czuć wobec nauczyciela każdy dobrze wychowany uczeń. A jak wypadnie jeszcze długi weekend – jest o’key! Wszyscy się cieszą!!!

Jest to jednak znak, że źle się dzieje w szkołach. Jest nienormalnie, gdy uczniowie uciekają od nauczycieli np. na węgry, pozostają w domu pod byle pretekstem tolerowanym przez rodziców, a nauczyciele od dzieci, np. równo z dzwonkiem końcowych zajęć.

Dwa bieguny: nauczyciel i uczeń muszą

się wzajemnie „przyciągać”, rozumieć, by nadawać sensu szkole. Gdyby nie było uczniów, niepotrzebny byłby nauczyciel. Musi być normalnie.

Za tzw. „moich” czasów Dzień Nauczyciela był świętem całej szkoły. Przychodziło się w ten dzień do szkoły „pod krawatem”, wizytowo ubranym, uczennice, obowiązkowo w białych bluzeczkach, chłopcy – w granatowych lub czarnych swetrach, bluzach czy marynarkach. Lekcji, w zasadzie, nie było. Poranek uroczysty, kwiaty, życzenia, czasem czekolada, którą się wszystkich częstowało, lekcje „na wesoło” prowadzone przez uczniów niekiedy, na korytarzach okolicznościowe gazetki, często dowcipne z karykaturami nauczycieli lub fraszkami o nich, ewentualnie wspólna herbatka czy kawa w pokoju nauczycielskim – dopełniały nastroj święteczny.

Rozdzielenie szkoły w Dniu Edukacji Narodowej to zła decyzja. Tam, gdzie powinna być jedność – stoi barykada nieznajomości specyfiki szkoły, mur współczesności, w której szkoła jest zakładem usługowym, świadczącym „usługi oświatowe”.

Szkoła jest instytucją, w której wszelkie podejmowane decyzje muszą służyć dobremu wychowaniu i nauczaniu człowieka. A na tym trzeba się znać, trzeba to robić z sercem, z rozumem, a przede wszystkim profesjonalnie. Tego trzeba wymagać także i przede wszystkim od naczelnich władz oświatowych. Jeśli za wykonywaniem zawodu i wymaganym wykształceniem nie idzie serce i pasja to nauczyciel jest tylko rzemieślnikiem.

Formowanie serc i umysłów wszystkich młodych Polaków jest dziś ważne i pilne.

Obserwator

BRATCAR



SPRZEDAŻ I WYMIANA OPON
UŻYWANYCH, NOWYCH I BIEŻNIKOWANYCH
KLEJENIE OPON, DĘTEK, WYMIANA ZAWORÓW
PRZY ZAKUPIE OPON W NASZYM ZAKŁADZIE WYMIANA I WYWAŻANIE GRATIS

MYCIE I KONSERWACJA PODWOZI

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ

RĘCZNA MYJNIA SAMOCHODOWA
MYCIE NADWOZIA, WOSKOWANIE NA GORĄCO ODKURZANIE
I PIELEGNACJA WNĘTRZA SAMOCHODU

NAPRAWA I WYMIANA TŁUMIKÓW

**PIASKOWANIE I MALOWANIE NATRYSKOWE
FELG I METALI**

CZYSZCZENIE DYWANÓW I WYKŁADZIN

SPAWANIE MIGOMATEM

SPRZEDAŻ I WYMIANA OLEJU I FILTRÓW
OLEJ Z BECZKI MOBIL I SELENIA

SPRZEDAŻ AUTO-GAZU LPG
JAKOŚĆ GWARANTOWANA PRZEZ ORLEN PETRO TANK

BRATKOWICE 401 H (OBOK STADIONU)
TEL. 017 855 18 81 KOM. 0502 204 599

NAJNIŻSZE CENY, MIŁA OBSŁUGA

ZAPRASZAMY od pon. do sob. w godz. 8.00-20.00

REKLAMA PŁATNA



Podczas nabożeństwa.



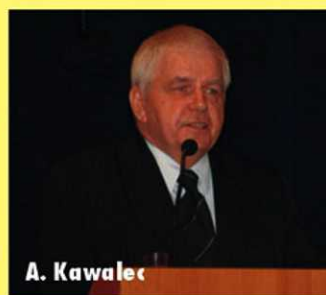
Msza św. Proboszcz Parafii Trzciana oraz ks. infułat J. Sondej.

Manifestacja
pamięci i prawdy

o ppłk.

Mieczysławie Kawalcu

4 czerwca 2006 r.



A. Kawalec



Wieniec składa syn ppłk. M. Kawalka - A. Kawalec.

Zespół Szkół w Trzcianie
w montażu patriotycznym.



Szanowni i dostojni goście.



Polonez w wykonaniu młodzieży szkolnej



Chór „Cantus”.

fol. Z. Lis

3 Maja w Dąbrowie



Fot. Z. Lis



KONKURS PIOSENKI DZIECIĘCEJ „Lato z piosenką”

16 czerwca 2006 r.



IX Zjazd Gminnego OZ OSP RP w Świlczy



Sztandary
i Hymn Narodowy
- elementy patriotyzmu



Były nagrody i wyróżnienia.

GCK Trzciana, 21 maja 2006 r.



Przed rywalizacją...

Zawody strażackie w Dąbrowie



„Ugasili...” bo są przy pożarze.

18.06.2006 r.



Tor przeszkód.



fot. Z. Lis

Zwycięstwo - cieszył

III Podkarpackie Forum Prasy Samorządowej

CEK Trzciana, 24 maja 2006 r.

Sala obrad.



Prezydium Forum.



Prasy ci u nas dostatek...

Zespół muzyki dawnej - przeszłość z terażniejszością się splata.



WDK Rzeszów, 3 czerwca 2006 r.

DZIEŃ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO 2006



Pochód samorządowców.



Gra zespół kameralny.



Odbiór dyplomu dla „Trzcionki”.



W Bohemie - tańczyli „Pułanie”.



Marszałek Leszek Deptuła... i samorządowcy.



fol. Z. Lis



II GMINNY PRZEGLĄD TANCOW LUDOWYCH LUB NARODOWYCH

*Jedzą, ćwiczą, lalki bawią
Tańce, hulanki, swawola...*

**GCK w Trzcianie
30 marca 2006 r.**



GMINNY KONKURS RECYTATORSKI ŚWIAT ZWIERZĄT W LITERATURZE DZIECIECĘJ



Komisja konkursowa.



Przedszkole Bratkowice



O.P. Przybyszówka



Przedszkole Trzciana



O.P. Trzciana



GCK w Trzcianie, 5 kwietnia 2006 r.

Nadanie imienia Jana Pawła II szkole nr 2 w Bratkowicach

18 maja 2006 r.



Msza św. w kościele



Po przyjeździe z kościoła.



Nowy sztandar szkoły.



Goście honorowi - w tle Dziewczęca Orkiestra Dęta z Rzeszowa.



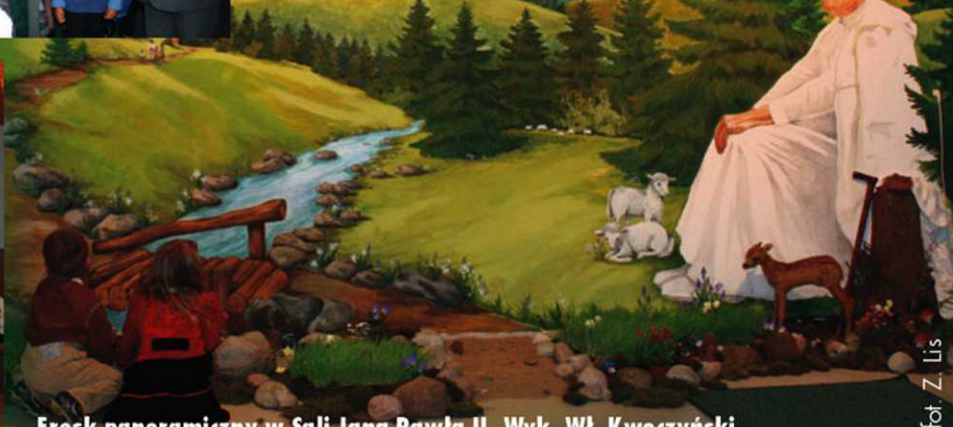
W kościele bratkowickim.



Izba Jana Pawła II



II rocznica
nadania imienia Jana Pawła II
Przedszkolu w Bratkowicach
31 maja 2006 r.



Fresk panoramiczny w Sali Jana Pawła II. Wyk. Wł. Kwoczyński.

IV GMINNY KONKURS REGIONALNY MOJE GNIAZDO KRZYŻE I KAPLICZKI PRZYDROŻNE

GCK w Trzcianie, 23 marca 2006 r.



Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziędzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary. DRUK: ZUH Spółka „DUET”, Pracownia Poligraficzna, Przybyszówka 102, tel./fax (0-17) 863-55-44, O/Boguchwała, tel. (0-17) 87-11-281. ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzciań - Gminne Centrum Kultury, tel. (0-17) 85-14-438, www.swilcza.com.pl. Dyżury redakcyjne w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 18.00-19.00 KONTO BANKOWE: Bank Spółdzielczy 36-071 Świlcza, nr konta 91780007-85977-2706-11. NAKŁAD: 700 egz. + 50. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I N s Rej. Pr. 18/97 ISSN 1506-1086. Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadesyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Do druku oddano: 29.03.2006 r.